DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

WARSZAWA - ŁÓDŹ - OLSZTYN
GDAŃSK - TORUŃ - POZNAŃ - WROCŁAW
KATOWICE - KRAKÓW - LUBLIN

Nr 3 (og. zb. 41). MARZEC 1949 R. ROK V

Numer zawiera 64 strony druku. Cena 100 zł

TREŚĆ ZESZYTU:

DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE

POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Wydaje — Ministerstwo Sprawiedliwości. Redaguje — Komitet Redakcyjny.

Nr 3 (og. zb. 41). MARZEC 1949. ROK V

O WYSOKI POZIOM UŚWIADOMIENIA IDEOLOGICZNEGO KADRY SĄDOWO-PROKURATORSKIEJ

Na czoło najbardziej żywotnych problemów aparatu wymiaru sprawiedliwości na obecnym etapie wysuwa się jako jedno z naczelnych i doniosłych zadań — konieczność podniesienia poziomu uświadomienia ideologicznego całej kadry ądowo-prokuratorskiej.

Każdy świadomy swych zadań i celów pracownik wymiaru sprawiedliwości zdaje sobie sprawę z tej konieczności, widząc w znajomości zasad rozwoju społecznego, którą dają zasady socjalizmu naukowego, klucz do rozwiązywania zagadnień codziennej pracy zawodowej sądownika. Coraz głębsza staje się w terenie świadomość, że bez gruntownej orientacji w podstawowej problematyce naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego nie podobna realizować tych zadań, jakie stoją w obecnym okresie budowania fundamentów socjalizmu w Polsce przed sądownictwem i prokuraturą.

Świadczy o tym inicjatywa podejmowana w wielu ośrodkach sądowych w kraju w kierunku tworzenia możliwości zespołowego uczenia się zasad marksizmu-leninizmu. Kursy i koła samokształceniowe zorganizowane w terenie są wyrazem pędu do uzupełnienia i pogłębienia świadomości politycznej wśród pracowników wymiaru sprawiedliwości.

O ogromnym, wzrastającym wciąż zainteresowaniu pracowników sądownictwa i prokuratury, zarówno prawników starszego pokolenia, jak i młodych (aplikantów i asesorów) pracą nad pogłębieniem swych wiadomości w dziedzinie wiedzy marksistowskiej — świadczą wyniki organizowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości centralnych kursów przeszkolenia ideologicznego w Józefowie i Łodzi. Zapał i entuzjazm, które ożywiły słuchaczy tych kursów, niezwykle żywa reakcja audytorium na poruszane zagadnienia — były wyrazem głębokiego zrozumienia konieczności rozszerzenia widnokręgów myślowych prawnika przez opanowanie prawdziwie naukowych zasad poglądu na świat, na rozwój społeczny, na rozwój instytucji politycznych i prawnych.

Ale te kursy nie mogą rozwiązać w pełni zagadnienia, dotyczącego pogłębienia świadomości ideologicznej pracowników wymiaru sprawiedliwości z dwóch zasadniczych przyczyn:

Po pierwsze — dlatego, że tego typu kursy związane są z oderwaniem słuchaczy od codziennej pracy zawodowej. Trudno więc ogarnąć orga-

nizacją takich kursów w najbliższej przyszłości szeroką rzeszę sądowników, których oderwać od warsztatów pracy sądowo - prokuratorskiej nie można. A zadania nasze zmierzające do podniesienia poziomu ideologicznego pracowników wymiaru sprawiedliwości winny być realizowane w skali najszerszej, w odniesieniu do całej kadry sądowo - prokuratorskiej. Zadania te są pilne i winny być urzeczywistnione jak najszybciej po to, żeby dźwignąć na nowe wyżyny wymiar sprawiedliwości w Polsce.

Po drugie — dlatego, że nie chodzi tu o odbycie jednorazowego kursu, nie chodzi o wysłuchanie określonej ilości wykładów. Chodzi o akcję długofalową, zmierzającą do wytworzenia w terenie atmosfery ciągłego podnoszenia i pogłębiania swych wiadomości w dziedzinie problematyki socjalizmu naukowego. Chodzi o wytworzenie klimatu stałej, coraz głębszej pracy nad sobą.

Ażeby rozwiązać te zagadnienia możliwie najpełniej, Ministerstwo Sprawiedliwości w oparciu o wysiłek propagandowy i organizacyjny Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, organizować będzie kursy szkolenia ideologicznego w terenie, przy sądach apelacyjnych i okręgowych. Program kursów, przeznaczonych w pierwszym rzędzie dla sędziów, prokuratorów, asesorów i aplikantów, obliczony jest na 6 miesięcy i obejmuje zarys podstawowych zagadnień marksizmu ze szczególnym uwzględnieniem nauki o państwie i prawie.

Chodzi obecnie o to, aby akcji tej nadać szeroki rozmach organizacyjny, żeby ująć ją w takie formy pracy, by mogła ogarnąć najszersze rzesze sądowników. Potrzebny jest duży wysiłek organizacyjny, konieczna jest inicjatywa twórcza ze strony wszystkich naszych działaczy w terenie.

Zrzeszenie Prawników Demokratów mobilizuje obecnie swe główne wysiłki na odcinku wychowania politycznego swych członków. Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich, jako najbardziej masowa organizacja sądownictwa, rozwija w terenie szeroką akcję, popularyzując ideę szkolenia wśród szerokich mas pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Ministerstwo Sprawiedliwości widzi w skutecznej realizacji zadań na odcinku szkolenia ideologicznego poważną dźwignię dla podniesienia pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości na nowy, wyższy szczebel rozwojowy.

Wokół tej akcji winny być skupione, skoordynowane wysiłki organizacyj społecznych, działających w terenie i czołowych pracowników wymiaru sprawiedliwości. Atmosfera, jaka istnieje w terenie sprzyja niewątpliwie urzeczywistnieniu naszych zadań na tym odcinku. Na gruncie tej atmosfery, w klimacie, w którym dojrzewa coraz bardziej świadomość znaczenia pracy ideologicznej dla wymiaru sprawiedliwości, należy zmobilizować wszystkie środki organizacyjne i inicjatywę twórczą działaczy terenowych w tym kierunku, by praca w dziedzinie podniesienia poziomu ideologicznego aparatu wymiaru sprawiedliwości szła wszerz i w głąb terenu.

Praca nad przyswojeniem sobie zasad marksizmu - leninizmu, otwierająca szerokie horyzonty myślenia, zapala i pobudza do ciągłego pogłębiania swej wiedzy w tej dziedzinie. Pogłębienie wiedzy społecznej, opartej na zasadach naukowego socjalizmu, umożliwia zastosowanie zasad marksistowskich w konkretnej pracy, a tym samym ułatwia prawidłowe i zgodne z interesami polskich mas pracujących wykonywanie pracy zawodowej sędziego i prokuratora w Polsce Ludowej.

ZAŁOŻENIA I CELE SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO

J. SEMKOW

Każda prawdziwa rewolucja społeczna, to jest każda rewolucyjna zmiana stosunków produkcji, wyzwalająca nowe siły wytwórcze, musi prowadzić i nieuchronnie prowadzi do stopniowej zmiany całej nadbudowy ideologicznej danego społeczeństwa. Jest to proces nieunikniony, ponieważ stara nadbudowa ideologiczna traci w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych grunt pod nogami. Nowe podłoże materialne rodzi zjawisko narastania nowych dóbr kulturalnych. Jest to już jednak proces w zasadzie ewolucyjny, chociaż równie trudny, bolesny, ponieważ każda przemiana świadomości, polegająca na obnażaniu błędnych założeń swojego dotychczasowego rozumowania, na rewizji zasad swojego dotychczasowego światopoglądu odbywa się w drodze upartej walki z własnymi nawykami myślowymi, z inercją bezpłodnych fikcyj i złudzeń. Jest to żmudna, uporczywa walka wewnętrzna z cieniami przeszłości, które całym balastem ideologicznego spadku ciążą na naszej świadomości.

W ten sposób dokonana już w Polsce rewolucja społeczna, która pociągnęła za sobą zasadniczą przemianę struktury ekonomicznej kraju nie mogła w następstwie przeobrażeń ustrojowych ominąć tak zasadniczej dziedziny świadomości społecznej, jaką jest dziedzina państwa, prawa, władzy państwowej, jej zadań i celów.

Nowe założenia ustrojowe, realizowane przez codzienne życie i władze ludowego państwa stanęły w niejednym wypadku w sprzeczności z tradycyjnym systemem poglądów i z tradycyjną metodą myślenia. Rodzący się w Polsce w trudnym procesie odbudowy i rozbudowy kraju nowy człowiek, człowiek naszej epoki, w niejednym wypadku stanął w sprzeczności z tym typem prawnika, który wychowany w tradycyjnej atmosferze burżuazyjnego uniwersytetu starał się swoim mitem o apolityczności odżegnać się od naszej, rodzącej się w ostrej walce klasowej, rzeczywistości, usiłował korkową ścianą „czystych" norm prawnych odgrodzić się od tego wszystkiego, co on nazywa „polityką".

Przejawy nowego życia są jednak tak bogate w swej treści, tak twarde w swej realnej wymowie, że tradycjonalizm dotychczasowych pozycyj, chociaż tak uparty, subiektywnie tak chwilami nieprzezwyciężalny, niejednokrotnie świadomie podsycany przez zewnętrzne i wewnętrzne elementy wstecznictwa, — musi ustąpić nowatorskim podmuchom, które rozwiewają wszelkie miraże o bezklasowej istocie kultury w ogóle, a prawa w szczególności.

Rezultaty naszej pracy rewolucyjnej, osiągnięcia polskiej klasy robotniczej na czele mas pracujących zarówno w dziedzinie ekonomiki, jakoteż jej dorobku ideologicznego są tak widoczne, że nie mogą być przez nikogo kwestionowane. Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu-leninizmu zlikwidowało ośrodki ideologicznego eklektyzmu i ośrodki penetracji wpływów burżuazyjnych w ruchu robotniczym. Kongres Zjednoczeniowy był ostatecznym samookreśleniem ideowym polskiej rewolucji. Wytoczył on jasno perspektywy dalszego marszu, określił zasadniczy cel naszej zbiorowej pracy: budownictwo zrębów socjalistycznej ekonomiki i socjalistycznej kultury.

Zwycięska walka klasy robotniczej o odbudowę i postęp gospodarczy kraju, walka jaka toczy się o każdy warsztat i fabrykę, o każdy metr szyn i materiału, o tonę węgla i kilogram żywca, o chleb dla robotnika i traktor dla chłopa, o świetlicę i salę szkolną, o książkę i teatr, o socjalistyczną świadomość i socjalistyczną praworządność, imponujący czyn przedkongresowy klasy robotniczej, manifestujący niezłomną wolę budowy Polski socjalistycznej — to wszystko nie mogło nie wpłynąć na zmianę w atmosferze i nastrojach naszego sądownictwa.

Może jesteśmy dalecy jeszcze od stanu idealnego, może jeszcze straszą gdzieniegdzie upiory przeszłości, galwanizowane przez nowych podżegaczy wojennych i trubadurów neofaszyzmu, może jeszcze gdzieniegdzie błąkają się wewnętrzni emigranci i rzecznicy ciemnogrodu, może jeszcze tradycyjny nawyk w myśleniu lub prosta niewiedza zastępuje częstokroć świadome spojrzenie na dziejową konieczność naszej rzeczywistości, to jednak zmiana nastrojów, zmiana postawy naszego prawnictwa jest dzisiaj tak widoczna, że nie może być przez nikogo podawana w wątpliwość.

Lenin uczył nas, że nie można stawiać znaku równania między burżuazją a inteligencją, która z racji warunków społecznych służyła burżuazyjnemu ustrojowi. Nieufność, trudność znalezienia tego samego języka, nie jest rezultatem subiektywnej reakcyjności inteligentów, lecz z reguły następstwem ich obiektywnej izolacji od sił rewolucji i jej ideologii. Zjawisko izolacji nie jest jednak zjawiskiem przeciwieństwa klasowego. Nie było i nie ma więc między klasą robotniczą a inteligencją żadnej walki klasowej. Rewolucja społeczna w Polsce zniosła barierę izolacji, wzniesioną przez kapitalistyczny ustrój. Ale zniszczenie bariery izolacji nie oznacza bynajmniej automatycznego przestawienia się procesu myślowego, automatycznego zlikwidowania przeciwstawności między poznaniem a praktyką. Proces przemiany świadomości jest procesem złożonym, trud-

nym, mającym do przezwyciężenia wiele wewnętrznych zahamowań i oporów. Jest to jednak proces realny i osiągalny. Dlatego twórcy i kierownicy polskiej rewolucji nigdy ani przez chwilę nie rezygnowali ze żmudnego wysiłku wzajemnego porozumienia na bazie nowej wspólnej rzeczywistości, na wspólnej drodze walki o nowy świat sprawiedliwości społecznej, wspólnej walki o nową humanistyczną kulturę.

Rezultaty tego wysiłku są już dzisiaj widoczne. Polska inteligencja w swej masie przechodzi na pozycje obozu rewolucji. Przechodzi na pozycje rewolucji również w swej masie polskie prawnictwo. Polski prawnik, polski sędzia i prokurator już z racji swego stanowiska jest obiektywnie związany z obozem rewolucji. Ten obiektywny fakt ze swej strony przenika i drąży coraz głębiej również jego myśl i sumienie. W śmiertelnych zapasach między skazanym na zagładę ustrojem a socjalną rewolucją, w zaciętych bojach między obozem śmierci a obozem życia, między obozem wojny a obozem pokoju, każdy musi mieć swoje określone miejsce. W takich warunkach nie ma miejsca dla neutralnych. Myśl również nie może być neutralna. Nie ma neutralnej literatury, sztuki, a tym bardziej prawa. Teoria, która wzdraga się przed zajęciem stanowiska w tej walce, zajmuje już tym samym określone stanowisko.

Każda nowopowstająca klasa ucieleśnia najwyższe wartości swego okresu. Burżuazja, niegdyś racjonalistyczna i materialistyczna, ucieka w czasie swego upadku do wszelkich postaci sceptycyzmu, obojętności, mistycyzmu, nawet tchórzostwa i strachu. Porzuca ideały, które ją dawniej porywały do boju z wiarą w człowieka, w rozum, naukę i postęp. Idee te przeszły dziś do proletariatu. Międzynarodowy proletariat, ze Związkiem Radzieckim na czele, stanowi dzisiaj jedyną siłę historii, zdolną do uratowania ludzkości przed zagładą. Jedyną dzisiaj naukową miarą oceny wszystkich zagadnień jest teoria proletariatu: marksizm. Dziś marksizm stał się wielką ideologią jedności całej ludzkości, ucieleśnia on w sobie najszczytniejsze nadzieje ludów, ich bohaterską walkę o nowe formy stosunków międzyludzkich.

Tę prawdę naszych czasów zrozumiała już w swej masie polska inteligencja, zrozumiało ją i polskie prawnictwo. Ilustracją tego zrozumienia jest ostatnio s a m o r z u t n y, ż y w i o ł o w y ruch w dołowych i średnich ogniwach aparatu wymiaru sprawiedliwości w kierunku organizowania wszelkiego rodzaju marksistowskich kursów, seminariów, referatów, odczytów itd. Notujemy z całą powagą i radością ten fakt, jako wyraz przełomu w nastrojach naszych sądowników, jako przejaw czynnego zerwania z dotychczasowym myślowym absenteizmem. Liczne zapytania i pisma napływające z terenu, żądające pomocy, dyrektyw i wskazówek w sprawie organizacji ideologicznego szkolenia — świadczy, że pracownicy wymiaru sprawiedliwości w swej podstawowej masie pojęli, że dotychczasowy bagaż ideologiczny już nie wystarcza dla zrozumienia dokonujących się przeobrażeń, a nawet, wręcz odwrotnie, przeszkadza i utrudnia proces poznania, pojęli, że jedyną naukową teorią teraźniejszości i przyszłości jest marksizm — leninizm.

Ten oddolny, żywiołowy ruch znalazł swój dobitny wyraz w uchwałach Zrzeszenia Prawników Demokratów na krajowej naradzie aktywu w miesiącu lutym br. o organizowaniu szerokiej akcji terenowego szkolenia politycznego.

Celem ujęcia tego ruchu w możliwie najracjonalniejsze ramy organizacyjne i nadanie mu jednolitego kierunku, wyposażenie go w odpowiednie środki materialne i pomoce naukowe — Departament Kadr i Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministrerstwa Sprawiedliwości przystępuje do szerokiej akcji szkolenia ideologicznego w terenie wespół ze Zrzeszeniem Prawników Demokratów i Związkiem Zawodowym Pracowników Sądowych i Prokuratorskich.

Na gruncie jednolitego programu i jednolitego kierunku nauczania nasze prawnicze masowe organizacje społeczne winne mobilizować, organizować szerokie rzesze prawników wokół idei powszechnego i systematycznego szkolenia politycznego. Winne wyjaśniać jego cele i zadania.

Podkreślamy z całym naciskiem, że terenowe szkolenie polityczne jest oparte wyłącznie na zasadzie d o b r o w o l n o ś c i, która nigdzie i przez nikogo nie może być naruszana. Natomiast podkreślamy, że szkolenie jest p o w s z e c h n e, to znaczy jest dostępne dla wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości, oraz jest p l a n o w e, to znaczy prowadzone jest według z góry ułożonego programu nauczania, zaś wyniki jego kontrolowane są na seminariach i konsultacjach.

Propaganda idei powszechności i planowości pracy szkoleniowej wśród rzeszy prawników — oto odpowiedzialne zadanie Zrzeszenia Prawników Demokratów i Związku Zawodowego. Wyrazem doniosłości tego ruchu łączności między administracją a czynnikiem społecznym jest fakt powołania przy Ministerstwie Sprawiedliwości C e n t r a l n e j K o m i s j i S z k o l e n i o w e j, złożonej z przedstawicieli Ministerstwa, Zrzeszenia oraz Związku Zawodowego. Odpowiednikami jej w terenie będą Apelacyjne oraz Okręgowe komisje szkoleniowe.

Szkolenie polityczne będzie prowadzone w zasadzie systemem s a m o k s z t a ł c e n i o w y m w myśl programu i na podstawie literatury wskazanej przez wydział szkoleniowy Departamentu.

By szkolenie mogło dać rzeczywiste wyniki, należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z jego zadań i celów.

Powszechne i planowe szkolenie ma za zadanie uzbrojenie w pierwszym rzędzie naszych sędziów i prokuratorów w naukową teorię poznania i metodę ujmowania zjawisk otaczającej nas rzeczywistości — w teorię marksizmu - leninizmu. Teoria, która umożliwiła klasie robotniczej Związ-

ku Radzieckiego zbudowanie socjalizmu; teoria, którą kieruje się w swojej walce o socjalizm polska klasa robotnicza.

Nasz aparat wymiaru sprawiedliwości musi być aktywny politycznie, musi posiadać świadomość polityczną i klasową. Klasowa świadomość oznacza zrozumienie, że prawo, to potężny oręż w ręku mas pracujących, że państwo jest instrumentem panowania klasowego, że państwo demokracji ludowej służy interesom mas pracujących. Klasowa świadomość oznacza świadomość interesów, dążeń i celów tej klasy społecznej, w szeregu której walczymy o nowy, lepszy ustrój społeczny. Klasowa świadomość winna związać sędziego i prokuratora z rewolucyjnym obozem klasy robotniczej. Dlatego też szkolenie powinno być jak najściślej związane z naszą codzienną pracą, winno pomagać nam w rozwiązywaniu konkretnych zagadnień i ułatwiać aktywną działalność. To jest najbardziej podstawowy cel szkolenia.

Nasze szkolenie polityczne nie może w żadnym wypadku być tylko biernym przyswajaniem sobie teorii, kulturą wyłącznie książkową.

Zarówno w teorii, jak w praktyce jest marksizm żywą nauką, rewolucyjnym światopoglądem, wzbogacającym się bez przerwy nowymi zdobyczami i wiadomościami, czerpiąc swoją energię z walczącego, ofensywnego ducha, ze stałego konfrontowania teorii z praktyką, z krytyki i samokrytyki.

W pojęciu marksizmu: myśl i czyn — to jedno. Marks nie po to prowadził z takim nakładem pracy swe badania, by „za pośrednictwem grubych tomów powierzyć wyniki wyłącznie uczonym", ale po to, by służyć proletariatowi w jego rewolucyjnej działalności.

„Komunizm — pisze Marks — nie jest dla nas jakimś stanem, który należy stworzyć, jakimś ideałem, ku któremu kierować mamy rzeczywistość. Komunizmem nazywamy sam ruch, który położy kres obecnej sytuacji". Klasowa świadomość sędziego i prokuratora jest nieodzownym elementem jego świadomej, celowej praktyki. Bez świadomości nie ma racjonalnej praktyki. Pogłębienie świadomości politycznej dopomoże każdemu w należytym zrozumieniu podstawowych pojęć prawnych i ułatwi należyte opanowanie materiału fachowego, którego nie można oddzielić od szkolenia politycznego.

Program szkolenia II stopnia obejmuje sześć zasadniczych tematów:

1) Podstawowe założenia marksizmu.
2) Drogi rozwoju gospodarczego.
3) Nauka o państwie i prawie.
4) Związek Radziecki — kraj zwycięskiego socjalizmu.
5) Z dziejów polskiego ruchu robotniczego.
6) Droga Polski Ludowej do socjalizmu.

Realizację programu należy ujmować wyłącznie w aspekcie jedności teorii z praktyką. Naczelną wytyczną szkolenia winno być pokazanie, że marksizm - leninizm stanowi uogólnienie doświadczenia rewolucyjnego ruchu we wszystkich krajach, a jego teoria i taktyka stanowi jedynie słuszną podstawę dla działalności proletariackich partii we wszystkich krajach.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej poprzedzone półwiekową bohaterską walką rewolucyjnego proletariatu — to triumf marksizmu - leninizmu. „W ciągu 50 lat historii — pisze Lenin — lat wypełnionych niesłychanymi udrękami i ofiarami, bezprzykładnym bohaterstwem rewolucyjnym, niespotykaną energią i bezinteresownymi badaniami, nauką, doświadczeniami praktycznymi, rozczarowaniami, sprawdzaniem słuszności teorii, porównaniami z doświadczeniem Europy — Rosja *rzeczywiście przeżywała marksizm jako jedyną słuszną teorię rewolucyjną*".

Zwycięstwo ZSRR w minionej wojnie było zwycięstwem *socjalizmu* nad zblokowanymi siłami faszyzmu.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego, imponujące osiągnięcia gospodarcze i kulturalne były możliwe tylko i dlatego tylko, że w swojej praktycznej działalności kierowaliśmy się zasadami marksizmu - leninizmu.

Walka o trwały pokój, o wyzwolenie narodów kolonialnych i półkolonialnych — jest walką o realizację zasad marksizmu - leninizmu we współżyciu narodów.

Marksizm jest teorią walki, jest teorią aktywnego stosunku do rzeczywistości. Piętnuje poddawanie się losowi, rezygnację z walki. Zna on tylko uciążliwą drogę wysiłku i codziennej walki. Zadaniem człowieka jest rozwijać się i przerastać samego siebie. W roku 1872 pisał Marks do wydawcy la Chatre: „Nie ma w nauce szerokiego gościńca, a szanse osiągnięcia świetlanych wierzchołków mają tylko ci, którzy nie cofają się przed uciążliwym wspinaniem po stromych ścieżkach".

Ambicją każdego sędziego i prokuratora, każdego pracownika wymiaru sprawiedliwości powinno być zajęcie pierwszego miejsca w ideologicznym uzbrojeniu w przodującą teorię naszej epoki i wcielania jej w swej codziennej praktyce.

SZKOŁY PRAWNICZE

Dr E. MERC, Nacz. Wydz. Szkół Prawniczych Min. Sprawiedl.

Gdy obywatel ateński stawał przed sądem heliastów, odnosił się do sądu z pełnym zaufaniem, że rozstrzygnie sprawę jego słusznie i sprawiedliwie, że mu krzywdy nie wyrządzi. Bo w sądzie zasiadali tacy sami, jak i on, równi mu wolni obywatele ateńscy.

Z tym samym zaufaniem odnosił się do sądu swego i wolny obywatel rzymski w okresie republiki. Sądzili bowiem sprawę jego równi mu wolni obywatele rzymscy.

Ale z przerażeniem w oczach stawał przed właścicielem niewolnik, oczekujący od niego kary za popełnione przestępstwo. Nie sądził go „równy mu" człowiek, sądził wedle swego uznania właściciel, władca jego, nie krępowany żadną procedurą.

Pewny siebie stawał przed sądem pan feudalny, równy przed równymi. Ale drżał chłop pańszczyźniany, gdy sądził go jego pan.

Kapitalista mógł dzięki majątkowi swemu korzystać ze wszelkich możliwości i gwarancji, jakie użyczał mu mieszany proces burżuazyjny. Opłacając obrońcę, miał zapewnione używanie i nadużywanie wszystkich daleko idących uprawnień, przewidzianych w procesie na korzyść oskarżonego. Sąd nie był dla niego groźnym i nie stanowił dla niego niebezpieczeństwa. Przeciwnie, burżuazyjni sędziowie stanowili częstokroć jego ochronę i zapewniali mu bezkarność. Ale nie mógł liczyć na pobłażliwość sędziego oskarżony, który nie mógł pozwolić sobie na opłacenie obrońcy, — bezbronny stawał on przed sądem, wydany na jego łaskę i niełaskę. Nie mógł liczyć na pobłażliwość sędziego oskarżony, który popadł w konflikt z ustrojem burżuazyjnym. Sędzia burżuazyjny był dla niego bezlitosny. Nakryty suknem zielonym stół, dzielący sędziego od takiego oskarżonego, stanowił przepaść nie do przebycia. A przez lata całe jednolitego wychowywania i wpływania na nich umiała burżuazja wyszkolić swoich sędziów, nałożyć na ich umysłowość takie obręcze, które zapewniały działanie ich tylko i wyłącznie w jej interesie. Gdy była już zupełnie pewna swego sędziego, zagwarantowała mu nieusuwalność i nieprzenoszalność.

Problem swego, klasowo równego sędziego, — to z jednej strony problem należytej ochrony panującego ustroju, — z drugiej zaś gwarancji wolności dla członka klasy panującej danego ustroju.

Dlatego też głosiła „Magna Charta Libertatum" z r. 1215:

> „Żaden wolny człowiek nie zostanie zatrzymany, ani zamknięty w więzieniu, ani pozbawiony majątku, ani postawiony poza prawem, ani wygnany, ani też w jakikolwiek inny sposób unieszczęśliwiony i My (król) na niego nie pójdziemy i nie poślemy na niego inaczej, jak tylko na podstawie ustawowego wyroku równych mu i według krajowych ustaw" (art. 39).

Zwyciężony przez feudałów król Jan Bez Ziemi zagwarantować musiał panom feudalnym przywilej, że niczego nie będzie mógł przeciwko nim przedsięwziąć bez wyroku „równych i według krajowych ustaw". W tym postulacie „równych" wolnych ludzi mieści się gwarancja swobód, a często gęsto i bezkarności panów feudalnych.

Należyta obsada sądu, — to najlepsza gwarancja ochrony interesów klasy panującej.

Zrozumiała to w pełni burżuazja, postanawiając w dekrecie Konwentu z dnia 10 czerwca 1794 r. o trybunałach rewolucyjnych:

> „jako obrońców dla oczernionych patriotów daje ustawa przysięgłych — patriotów, natomiast spiskowcom nie daje ustawa żadnych obrońców." (art. 16).

Sami sędziowie, sami przysięgli-patrioci, bronią patriotów, których niesłusznie oskarżono, których oczerniono, sami sędziowie — jako patrioci mają obowiązek brać ich w obronę, stawać po stronie patriotów.

Sędzia broni interesów klasy panującej, jest organem przymusu wywieranego przez klasę panującą. Sąd w ustrojach opartych na wyzysku człowieka przez człowieka był dla wyzyskiwanego synonimem krzywdy i bólu, sądził bowiem wyzyskiwanego nie „jego" człowiek, lecz człowiek klasowo obcy i wrogi. Tak było, gdy właściciel sądził niewolnika, gdy pan feudalny sądził chłopa pańszczyźnianego, gdy sędzia burżuazyjny sądził robotnika lub biednego chłopa, gdy sądził on rewolucjonistę. Przez wieki całe był sędzia w tych ustrojach organem ucisku wyzyskiwaczy w stosunku do wyzyskiwanych. Fakt ten wywarł swe piętno na stosunku wyzyskiwanych do sądu. Z drżeniem mówili oni o sądzie, który był na usługach wroga klasowego.

Fakt ten uległ zasadniczej zmianie w ustroju socjalistycznym, kiedy proletariat objął władzę w swe ręce i miejsce dawnych sędziów burżuazyjnych zajęli za stołem sędziowskim proletariusze.

> „...należy nie obawiać się sądu — mówi Lenin, dodając zaraz w nawiasie — (Sąd mamy proletariacki)..." (Lenin: Dzieła, T.XXIX, str. 414, wyd. ros.).

Krótkim tym określeniem oświetla Lenin jak błyskawicą istotę problemu: nie bać się Sądu, bo Sąd jest nasz, proletariacki, bo nasi ludzie sądzą, można i należy mieć do nich zaufanie, bo oni krzywdy nie zrobią.

Problem zaufania szerokich mas społeczeństwa do sądu — to centralny problem wymiaru sprawiedliwości. Podstawową przesłanką tego zaufania — to świadomość, że sędzia nie jest nam obcy, ale związany jest z naszym ustrojem, że sam wyrósł z mas ludu pracującego i od nich się nie oddalił, że świadom jest tego, iż rozwój swój w społeczeństwie, swój awans społeczny ma tylko i jedynie do

zawdzięczenia władzy ludu pracującego, której winien być bezwzględnie oddany.

Do takiego sędziego i do takiego prokuratora ma społeczeństwo zaufanie, do człowieka, który wyrósł z jego łona, jest kością z jego kości, krwią z jego krwi, który najlepiej zna i odczuwa wszystkie bolączki człowieka z ludu, bo sam się w środowisku tym wychował i do niego należy, który nie odłącza się od mas pracujących, lecz razem z nimi walczy o lepszą przyszłość, razem z nimi odbywa wielki marsz ku Socjalizmowi.

Wychowanie i wyszkolenie takich właśnie ludzi na sędziów i prokuratorów, — oto zadanie, stojące przed Szkołami Prawniczymi Ministerstwa Sprawiedliwości.

> „Partia musi większą uwagę zwrócić na wykorzystanie udziału przodujących robotników i chłopów w organach wymiaru sprawiedliwości..."

oświadczył Prezydent Bierut, podsumywując wyniki dyskusji ideologicznej na Kongresie Zjednoczeniowym.

Jedną z dróg wiodących ku realizacji tego postulatu, — to Szkoły Prawnicze Ministerstwa Sprawiedliwości.

Powstały one w wyniku zapotrzebowania społecznego, wymiar sprawiedliwości Polski Ludowej nie mógł bowiem oprzeć się wyłącznie na przedwojennych kadrach sędziów i prokuratorów, którzy dzięki ciążącemu na ich umysłowości balastowi ideologii burżuazyjnej, z trudem tylko przystosowywali się do nowych stosunków i nie podążali za biegiem wypadków. Chodziło o wprowadzenie do organów wymiaru sprawiedliwości ludzi świeżych, nowych, nie mających wprawdzie częstokroć matury licealnej, posiadających natomiast pewien staż pracy politycznej lub społecznej, doświadczenie życiowe, a nade wszystko — instynkt klasowy. Uniwersytety ludzi takich dostarczyć nie mogły. Dlatego stworzono Szkoły Prawnicze, do których wstęp mają tylko odpowiednio dobrani ludzie, skierowani przez partie polityczne i związki zawodowe. Ze skromnych początków w Łodzi z kursem prokuratorskim, przewidzianym na sześć miesięcy, — rozwinęły się kursy te do dwunasto-miesięcznych, których ukończenie da możność wstępu na Wydziały Prawne na Uniwersytetach. Powstały Szkoły Prawnicze w Łodzi, Wrocławiu, Gdańsku, i Toruniu. W Łodzi przeprowadzono trzy kursy prokuratorskie 6—8 miesięczne oraz jeden 10-miesięczny kurs sędziowski, — w Gdańsku jeden 8-miesięczny kurs prokuratorski, w Toruniu jeden 10-miesięczny kurs prokuratorski, we Wrocławiu jeden 10-miesięczny kurs sędziowsko — prokuratorski, a drugi jest na ukończeniu. Otwiera się obecnie pierwszy 12-miesięczny kurs sędziowsko - prokuratorski w Toruniu.

Dopływ do kadr dotychchczasowych nowego, świeżego elementu, uświadomionego klasowo, obdarzonego wybitnym instynktem klasowym odgrywa niewątpliwie doniosłą rolę i jest poważnym krokiem naprzód ku demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości.

Szkoły Prawnicze były z początku pomyślane jako twór tymczasowy o zadaniu doraźnego zaspokojenia bezpośrednich potrzeb i braków w organach wymiaru sprawiedliwości, — a to tym bardziej, że absolwenci uniwersytetów, rekrutujący się wówczas ze środowiska klasowo obcego, luk tych zapełnić nie mogli.

Jakżeż wygląda sytuacja obecnie, kiedy kadry naszej młodzieży uniwersyteckiej uległy niewątpliwie demokratyzacji, o ile chodzi o ich pochodzenie społeczne. Synowie robotników, drobno - i średnio-rolnych chłopów oraz inteligencji pracującej, stanowią już lwią część naszych studentów na uniwersytetach. Niesporne jest, że uniwersytety winny być głównym wychowawcą przyszłych kadr organów wymiaru sprawiedliwości.

Wielu ulega w tej sytuacji sugestii, iż nastąpiła już pełna demokratyzacja przyszłych kadr sędziowskich i prokuratorskich i że wobec tego Szkoły Prawnicze straciły rację bytu.

Czy zapatrywanie to jest słuszne? Jakież czynniki składają się na demokratyzację absolwentów uniwersytetów? Czyż tylko ich pochodzenie społeczne?

Pochodzenie społeczne — to niewątpliwie dużo, ale to absolutnie nie wszystko. Widzimy np., że pochodzenie społeczne sędziów w Małopolsce jest w lwiej części chłopskie, a jednak jest notoryczne, że mimo to należą sędziowie małopolscy do najbardziej zacofanych. Młodzież — to dopiero tworzywo, surowiec, z którego należy stworzyć gotowy produkt. A w tym celu potrzebne są jeszcze narzędzia produkcji i ludzie, którzy by byli w stanie narzędziami tymi należycie się posługiwać.

Narzędziami produkcji — to w naszym wypadku odpowiednie podręczniki i skrypty, — ludzie, którzy by byli w stanie narzędziami tymi należycie się posługiwać, — to odpowiedni profesorowie, wykładowcy i asystenci. Tak jednych, jak i drugich brak jednak jeszcze na naszych uniwersytetach. Prędzej lub później, — miejmy nadzieję, że raczej prędzej niż później, — nastąpi niewątpliwie zmiana i na tym tak doniosłym odcinku naszego życia. Ale aż do czasu, gdy zmiana ta nastąpi, nie tylko że uniwersytety nasze nie wychowują młodzieży uniwersyteckiej w duchu demokratycznym, nie tworzą zatem demokratycznych kadr przyszłych sędziów i prokuratorów, ale — co gorsza — młodzież uniwersytecką pochodzenia robotniczego i chłopskiego w znacznej mierze wypaczają, wpływając na nią w duchu wstecznych teorii i poglądów.

Jak długo panuje na uniwersytetach taki stan rzeczy, nie tracą Szkoły Prawnicze nic ze swej aktualności.

Ten stan rzeczy ulegnie jednak na uniwersytetach naszych zmianie. Jakaż będzie wtedy stała perspektywa przed Szkołami Prawniczymi? Czy stracą one w ogóle rację bytu? Niewątpliwie głównym dostawcą młodych kadr przyszłych sędziów i prokuratorów staną się wtedy uniwersytety. Niemniej jednak trzeba będzie pozostawić możliwość dostępu do organów wymiaru sprawiedliwości

otwartą dla tych robotników i chłopów, którzy wykazują silne zainteresowanie dla pracy w sądownictwie lub prokuraturze, zdolności w tym kierunku oraz doświadczenie życiowe i silnie wyrobiony instynkt klasowy i polityczny. Odświeżą oni zawsze aparat sądowniczy i prokuratorski i stanowić będą cenny nabytek.

Jasne, że odpadnie wtedy potrzeba kilku Szkół Prawniczych, że jedna — przypuszczalnie — wystarczy. Niemniej ta jedna, otwierająca wrota do sądów i prokuratur ludziom od kielni, pługa i młota, — powinna istnieć.

Tym bardziej powinna ona istnieć, że przygotowujemy słuchaczy Szkół Prawniczych do pracy w ściśle ograniczonej gałęzi prawa, — prawa karnego, — i doświadczenie uczy, że są oni w pełni na poziomie. Wiele przemawia zresztą za tym, że i w niektórych działach prawa cywilnego powinni oni być wykorzystani, zwłaszcza w tych, które wymagają mniej finezji prawniczej a więcej wnikliwości i doświadczenia życiowego. Do tych należą tak doniosłe działy, stanowiące przeważającą część dzisiejszej praktyki cywilnej, jak prawo rodzinne i prawo małżeńskie.

Szkoły Prawnicze — to nie tylko awans społeczny dla ich absolwentów, to w pierwszym rzędzie olbrzymi sukces Demokracji Ludowej na drodze zwycięskiego marszu ku Socjalizmowi.

CENTRALNE KURSY SPOŁECZNO-POLITYCZNE

M. POLISZEWSKI, sędzia S. A.

Poza niejednokrotnie już stwierdzonym zapóźnieniem ideologicznym i zacofaniem politycznym dużej ilości naszych sędziów, prokuratorów i aplikantów sądowych, daje się stwierdzić drugi charakterystyczny moment: dojrzewanie polityczne i pogłębianie rozumienia zagadnień politycznych odbywa się u nas w tempie zbyt wolnym. Składa się na to szereg przyczyn: zasklepianie się sądownika w ramach techniki pracy zawodowej, niewątpliwie przeciążenie pracą zawodową, ogólna atmosfera pewnego zastoju, która charakteryzuje nasze sądownictwo, często nie odczuwanie potrzeby pracy nad sobą w dziedzinie światopoglądowej, a nawet pewne lenistwo umysłowe, nacisk ideologii drobnomieszczańskiej, płynącej od otoczenia, w końcu brak impulsu i pomocy z zewnątrz w kształceniu się w dziedzinie nauk społecznych.

Stwierdzenie tego stanu rzeczy wyłoniło konieczność przełamania tych czynników hamujących, oderwania sądowników na jakiś czas od wyczerpującej ich siły pracy zawodowej i od ich środowiska, a zarazem dopomożenie im w przezwyciężaniu różnych pozostałości ideologicznych, w wyklarowaniu mętnych często poglądów i w pogłębianiu zrozumienia istoty przebiegających procesów społecznych, politycznych i gospodarczych.

Aby uczynić zadość tym potrzebom Ministerstwo Sprawiedliwości począwszy od lipca 1948 r. rozpoczęło organizować centralne kursy społeczno-polityczne dla sędziów, prokuratorów, asesorów i aplikantów sądowych.

Pierwsze trzy takie kursy odbyły się w czasie od lipca do listopada 1948 r. w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Józefowie pod Warszawą. Z powodu małej pojemności tej szkoły każdy z tych kursów objął jedynie do 50 uczestników. Pierwsze dwa kursy miały częściowo charakter wypoczynkowo-wczasowy. Uczestnicy poświęcili na te kursy swój urlop, a więc cały dzień mieli do swojej dyspozycji, a wykłady i dyskusje odbywały się codziennie od godz. 18 do 21. Uczestnikami byli prezesi, wiceprezesi i sędziowie sądów okręgowych, wiceprokuratorzy i podprokuratorzy sądów okręgowych, sędziowie grodzcy i asesorzy sądowi.

Już pierwszy Kurs odbył się w jak najlepszym, jak najpozytywniejszym nastroju uczestników i wykazał, jak żywo teren zareagował na inicjatywę Ministerstwa, oraz jak ta inicjatywa była potrzebna. Ten sam nastrój panował na drugim kursie.

Opierając się na doświadczeniach dwóch pierwszych kursów Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do zorganizowania trzeciego kursu w Józefowie w czasie od 15 października do 25 listopada 1948 r. Na kurs ten powołano 50 prokuratorów, wiceprokuratorów i podprokuratorów sądów okręgowych, wyróżniających się aktywnością zawodową i polityczną. Na tym kursie dzień pracy obejmował już 7 — 8 godzin wykładów i ćwiczeń dziennie. Jeden dzień kursu poświęcono na przygotowywanie samodzielnych referatów przez wszystkich uczestników kursu, a jeden dzień na wygłaszanie tych referatów.

Z końcem roku 1948 po ukończeniu 10-miesięcznego Kursu Szkoły Prawniczej w Łodzi okazała się możliwość urządzenia paru krótkoterminowych kursów w tejże Szkole. Możliwość tę wyzyskano przez zorganizowanie kolejno trzech pięcio — do sześciotygodniowych kursów społeczno-politycznych.

Pierwsze dwa kursy — jeden w listopadzie i grudniu r. 1948, a drugi w styczniu i lutym roku 1949 — były przeznaczone dla asesorów i aplikantów sądowych. Ministerstwo Sprawiedliwości zwróciło uwagę na młody narybek sądowy, który na ogół w swoich środowiskach nie znajdował dostatecznej opieki ideologicznej, a który ze względu na swój młody wiek niewątpliwie był wdzięcznym

materiałem do szkolenia ideologicznego. Młodzież istotnie żywo zareagowała na inicjatywę poświęcenia jej specjalnego kursu. Na pierwszy kurs na 100 miejsc będących do dyspozycji w Szkole Prawniczej w Łodzi zgłosiło się 250 kandydatów.

Na pierwszym kursie ze względu na specyficzne potrzeby aplikantów, którzy byli na tym kursie w większości (61 aplikantów i 36 asesorów i egzaminowanych aplikantów) wprowadzono prócz wykładów ideologiczno-politycznych także wykłady ściśle zawodowe, wychodząc z założenia, że ułatwi to aplikantom przygotowanie się do egzaminu sędziowskiego, a równocześnie naprawi te pewne niedociągnięcia, które mogli nabyć w praktyce w poszczególnych środowiskach, gdzie pokutują jeszcze czasami nieuzasadnione odrębności dzielnicowe. Ze względu na krótkoterminowość kursu — z zagadnień ściśle zawodowych, wybrano tylko wykłady proceduralne, omawiające postępowanie sądowe wszystkich typów, w nawskroś praktycznym ujęciu. Pełna tematyka ideologiczno-polityczna oraz dodanie sporej ilości wykładów proceduralnych postawiło uczestników kursu przed koniecznością nader intensywnej, może nawet wyczerpującej, pracy na kursie. Aby tego uniknąć i aby skoncentrować uwagę uczestników kursu wyłącznie na zagadnieniach ideologicznych, zaniechano wprowadzenia na drugi kurs wykładów proceduralnych, zwłaszcza, że na drugim kursie większość uczestników była już po egzaminie sędziowskim.

Na trzeci z kolei kurs w Łodzi, trwający od 3 marca do 13 kwietnia 1949 r. zostali powołani sędziowie okręgowi i grodzcy, wiceprokuratorzy i podprokuratorzy okręgowi, oraz asesorzy sądowi. Program tego kursu jest analogiczny do programu drugiego kursu asesorsko-aplikanckiego.

W końcu siódmy z kolei kurs rozpoczął się w Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie w dniu 14 marca 1949 r. i ma trwać do dnia 15 kwietnia 1949 r. Na ten kurs zostali powołani sędziowie apelacyjni, okręgowi i grodzcy, wiceprokuratorzy apelacyjni oraz wiceprokuratorzy i podprokuratorzy okręgowi, wyróżniający się aktywnością. Program tego kursu, prócz zagadnień ideologicznych, objął zagadnienia związane z bliską reformą k.p.k. i problematyką praktyki wymiaru sprawiedliwości i jego kierunku na obecnym etapie.

Każdy kurs był zakończony egzaminem, który uczestnicy kursu składali przed Komisją, powołaną przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Siedem kursów — i to organizowanych na różnych płaszczyznach, tak co do programu, jak i co do składu personalnego uczestników — pozwalają już na wyciągnięcie pewnych wniosków ogólnych. Wrażenia kierowników kursów, wykładowców i egzaminatorów, nawzajem się uzupełniając, tworzą mniej więcej jednolity obraz. Ogólna ocena rezultatów kursów jest całkowicie zadawalająca, jeżeli chodzi o ich wpływ na poziom ideologiczny słuchaczy. Wprawdzie większość uczestników kursów przedstawiała raczej materiał dość surowy pod względem wyrobienia i oczytania politycznego, jednak była u wszystkich niemal widoczna duża chęć i nawet zapał do jak najgruntowniejszego opanowania tych zagadnień. Widoczne to było w żywych i rzeczowych dyskusjach, które następnie przenosiły się do pokojów mieszkalnych, gdzie trwały nieraz do godz. 1 i 2 w nocy. Widoczne to było z żarliwego nieraz studiowania lektury, z gruntownego opracowywania samodzielnych referatów, z inicjatywy w urządzaniu obchodów i akademii w ramach kursów, z masowego zakupywania literatury politycznej, z pełnej współpracy wyłonionego na każdym kursie samorządu z kierownictwem kursów. Można ocenić, że dla wielu słuchaczy kurs przyczynił się do poważnego pogłębienia i usystematyzowania posiadanych wiadomości, a wielu wydobył z bierności politycznej, dał poważny impuls do dalszego rozwoju, i w niejednym przypadku był poważnym przełomem wewnętrznym. Najlepiej ilustruje to konkretny przypadek. Piszącemu te słowa jeden z uczestników kursu opowiadał, że uczestnik poprzedniego kursu tak mu powiedział: „Wróci pan z kursu zupełnie przenicowany. Przez pierwsze dwa tygodnie będzie pan słuchał, i z jednym będzie się pan zgadzał, a z drugim nie. Dopiero w drugim, w trzecim tygodniu zobaczy pan, że wszystko to stanowi pełny, przemyślany i przekonywujący system, pozbędzie się pan resztek wątpliwości i będzie pan już słuchał z całkowitą aprobatą. A wróci pan z kursu jak nie ten sam człowiek."

To pozytywne wrażenie co do uczestników kursów dotyczy w równej mierze uczestników należących do partii politycznych, jak i bezpartyjnych. Kursy potwierdziły, że wśród bezpartyjnych pracowników sądowych jest dużo elementów pozytywnych i cennych, choć nieraz jeszcze niewyrobionych. Warto je otoczyć opieką i pomóc w kroczeniu prawidłową drogą.

Rzecz jasna, że cztero czy sześciotygodniowego kursu nie można uznać za pełne wyszkolenie polityczne i że daje on dopiero podstawę do dalszej pracy nad sobą. Można jednak wyrazić przekonanie, że kursy te dały dobrą, mocną podstawę ku temu i że ziarno na nich rzucone nie padło na jałową glebę.

Przez siedem kursów przeszło ogółem około 500 sędziów, prokuratorów, asesorów i aplikantów. To już jest poważny zastrzyk nauki i energii w aparat sądowy. Pięćset osób rozeszło się w teren, do siedzib wszystkich sądów okręgowych i do wielu siedzib sądów grodzkich. Ministerstwo Sprawiedliwości zarejestrowało już szereg wiadomości o uaktywnieniu się wielu uczestników kursów. Już niektórzy uczestnicy pierwszego kursu józefowskiego niezwłocznie po powrocie do swoich środowisk z własnej inicjatywy podjęli szkolenie ideologiczne swych kolegów. Wielu uaktywniło się w ideologicznym szkoleniu aplikantów, wielu wlało nową treść w popularyzację prawa. Wszystko to pozwala na wyrażenie przekonania, że w wielkiej akcji terenowego szkolenia ideologicznego ogółu pracowników, która będzie się odbywać w ciągu najbliższych miesięcy, uczestnicy kursów centralnych będą najaktywniejszym elementem.

CENTRALNA SZKOŁA PRAWNICZA
Im. TEODORA DURACZA

I. ANDREJEW, Dyrektor Centr. Szkoły Prawniczej

Już pobieżny rzut oka na literaturę lat powojennych na temat reformy studiów prawniczych nasuwa spostrzeżenie, że uspołecznienie, podniesienie poziomu tych studiów, ich upraktycznienie i pogłębienie — to są zagadnienia widocznie zbyt trudne do rozwiązania w ciągu czterech czy pięciu lat.

Od 1945 roku sprawa jest przedmiotem licznych publikacji. Inicjatywa Ministerstwa Sprawiedliwości, poparta przez wielu przedstawicieli świata nauki, została częściowo tylko zrealizowana. Reforma studiów prawniczych przewidziana w rozporządzeniu Ministra Oświaty z 31 października 1946 r. była „ostrożna", „nieśmiała", „oględna", „fragmentaryczna" itd., że się posłużymy przymiotnikami użytymi przez Z. Wasilkowską (DPP Nr 4, z 1947 r.), która słusznie podkreśla jako główną wadę rozporządzenia — niejasność postawienia sprawy przebudowy studiów. Reforma studiów prawniczych pozostaje nadal sprawą niezałatwioną.

Wydaje się, że w tej właśnie trudności zreformowania studiów uniwersyteckich tkwi geneza Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza. Jakże inaczej można wytłumaczyć fakt, że Minister Sprawiedliwości w rok po ukazaniu się rozporządzenia z 31.X 1946 r. omawiając osiągnięcia i zamierzania swego resortu zapowiada utworzenie wyższej uczelni prawniczej, która by miała zastąpić wykształcenie uniwersyteckie, a która by stała otworem dla osób pragnących się poświęcić pracy w służbie wymiaru sprawiedliwości (DPP Nr 11 z 1947 r.).

Ministerstwo Sprawiedliwości nie napotkało na opory tkwiące w tradycji, czy w innych czynnikach narzucających bezwład naszym wyższym uczelniom.

Wytyczyło program studiów oparty zdecydowanie na przedmiotach społeczno-politycznych. Materializm dialektyczny i socjologia marksistowska, ekonomia polityczna, nauka o Polsce i świecie współczesnym — stanowi trzon przedmiotów, na które położony jest szczególny nacisk na pierwszym roku studiów.

Przez odpowiedni dobór wykładowców spośród profesorów wyższych uczelni Ministerstwo spowodowało ujęcie pozostałych przedmiotów również w sposób odpowiadający wymogom postępowej nauki współczesnej. Można stwierdzić, że Centralna Szkoła Prawnicza im. T. Duracza jest pierwszą w Polsce wyższą uczelnią prawniczą, w której wszystkie przedmioty są wykładane zgodnie z założeniami marksizmu-leninizmu.

Dobierając słuchaczy Ministerstwo kierowało się kryterium przydatności do pracy w resorcie wymiaru sprawiedliwości. Ścisła selekcja, nawet kosztem znacznego uszczuplenia grona kandydatów, była przeto i jest nieodzowna.

Umieszczenie słuchaczy w internacie przy całkowitym utrzymaniu i zaopatrzeniu ich rodzin dało możność uintensywnienia nauki i skrócenia czasu trwania studiów do dwóch lat. W ciągu 2 lat słuchacze mają do 3200 godzin wykładów i ćwiczeń, czyli o zgórą 25% więcej niż studenci uniwersytetów w ciągu czteroletnich studiów. Nadwyżka to zrozumiała, jeśli się zważy, że słuchacze mają w czasie studiów i kilkomiesięcznej praktyki letniej przygotować się do praktycznej pracy w sądzie lub prokuraturze.

Kurs jest dwuletni. Rok szkolny dzieli się na okresy (trymestry). Po każdym okresie słuchacze składają kollokwia z przerobionego materiału.

Na pierwszym roku wykładane są następujące przedmioty: materializm dialektyczny, logika, materializm historyczny, ekonomia polityczna, nauka o Polsce i świecie współczesnym, statystyka oraz przedmioty prawnicze: wstęp do nauk prawnych, prawo państwowe i nauka o państwie, prawo wyznaniowe, prawo państwowe, prawo międzynarodowe, prawo karne. Wykład prawa cywilnego oraz procedury karnej i cywilnej rozciąga się na dwa lata studiów. Na drugim roku program przewiduje historię prawa, prawo rzymskie, prawo administracyjne, prawo skarbowe i karno-skarbowe, prawo gospodarcze, prawo i ustrój ZSRR, medycynę sądową, kryminalistykę, bilansoznawstwo i in. nauki pomocnicze. Celem zorientowania słuchaczy w organizacji wymiaru sprawiedliwości, na początku studiów w b. r. szkolnym wykładane były zasady ustroju sądów i prokuratur. Szczegółowo z tym przedmiotem oraz z regulaminem urzędowania sądów i prokuratur słuchacze zapoznają się w ciągu ostatnich trymestrów.

Jak widzimy, program jest pomyślany w ten sposób, że na początku studiów daje się słuchaczom podstawy teoretyczne nauk społecznych, a zarazem wykłada się nauki prawnicze, na drugim roku zaś następują przedmioty historyczne i reszta dyscyplin prawa oraz przedmioty pomocnicze.

Duży nacisk jest położony na ćwiczenia. Przez ćwiczenia rozumie się zajęcia trzech rodzajów: powtarzanie i kontrolę opanowania wykładu (repetytoria), prace samodzielne nad pogłębieniem i poszerzeniem wykładu (seminaria) oraz ćwiczenia w ścisłym znaczeniu jako zajęcia przede wszystkim praktyczne, wdrażanie do samodzielnego operowania nabytymi wiadomościami (rozwiązywanie zadań, casusów, opracowywanie pism procesowych itd.).

Sposób prowadzenia ćwiczeń zależy od przedmiotu i od okresu studiów. Ze wszystkich przedmiotów i przez większą część trwania studiów prowadzi się repetytoria. Chodzi o to, by słuchacze uczyli się równomiernie, nie zaniedbując żadnego przedmiotu, zwłaszcza że przy przyjętym systemie kollokwiów trymestralnych oceny wystawiane na ćwiczeniach służą za podstawę do zaliczenia więk-

szości przedmiotów. Ćwiczenia z przedmiotów takich jak materializm dialektyczny, socjologia lub ekonomia polityczna mają również charakter seminariów z samodzielną lekturą i referatami.

Obok uwzględnienia w programie przedmiotów specyficznie sądowych i nastawienia wykładów przedmiotów prawniczych na przyszłą działalność słuchaczy w sądzie lub prokuraturze, upraktycznienie studiów polega na wprowadzeniu w dużym rozmiarze ćwiczeń w znaczeniu ścisłym.

Przygotowując się do praktyki letniej słuchacze od połowy I roku mają ćwiczenia praktyczne z postępowania karnego i cywilnego. Na drugim roku ten rodzaj ćwiczeń będzie przeważał. Dużo czasu przewiduje się na ćwiczenia z prawa karnego i cywilnego materialnego łącznie z procedurą.

Wypada jeszcze wspomnieć o wprowadzonej obowiązkowej nauce języka rosyjskiego i o przewidzianym uzupełnieniu wiadomości z jednego języka zachodnio-europejskiego, w którym dany słuchacz jest najwięcej zaawansowany. Dla słuchaczy całkowicie władających językiem rosyjskim prowadzone są zajęcia z zakresu radzieckiej literatury prawniczej (referaty i przekłady).

Również przedmiotem obowiązkowym, na który położony jest szczególny nacisk przy kollokwiach, są bieżące zagadnienia polityczno-społeczne. Podręcznikiem do tego przedmiotu jest gazeta. Wdrożenie do stałego czytania gazety codziennej jest jednym z ważnych zadań w wychowaniu prawnika-społecznika. Z bieżących zagadnień polityczno-społecznych prowadzone są wykłady i ćwiczenia, do których słuchacze przygotowują się przez samodzielne urządzanie raz w tygodniu przeglądu prasy.

Nauka własna, biblioteka i czytelnia, aktywny udział w życiu politycznym i społecznym zarówno w Szkole jak i poza nią, regularne uczęszczanie do teatrów i kin, sport — zajmują czas pozostały po 8 godzinach wykładów i ćwiczeń.

Słuchacze uczą się w trójkach. Jeden, bardziej zaawansowany w nauce pełni funkcje kierownika trójki. Odpowiada za postępy pozostałych kolegów, pomaga im, troszczy się o podręczniki i skrypty. Ostatnio trójki ogłosiły współzawodnictwo nauki.

Życie polityczne i społeczne na terenie Szkoły skupia się w organizacji partyjnej PZPR, kołach SL i SD, kole Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz w samorządzie.

Działalność organizacji partyjnej PZPR jest wielostronna. Przeciętnie 3 razy w miesiącu odbywają się ożywione zebrania. Prowadzone szkolenie ideologiczne (Krótki Kurs Historii WKP(b)) dostępne jest dla nie-członków Partii. Kolportaż organów partyjnych w ilości stale przekraczającej liczbę członków i zebranie na Wspólny Dom znacznej, jak na skromne możliwości finansowe słuchaczy, kwoty 40.000 złotych — to są fakty, może niezbyt jaskrawe, ale dobrze świadczące o naszych młodych partyjnikach. Na osobne omówienie zasługuje praca słuchaczy-członków Partii na terenie innych organizacji partyjnych w dzielnicy. Szkolna organizacja partyjna obsługuje stale 24 koła (przeważnie przy przedsiębiorstwach budowlanych). Każdego miesiąca słuchacze wygłaszają przeciętnie 35 prelekcji. Organizacja szkolna liczy 40 samodzielnych prelegentów, z czego 15 jest wydelegowanych do pracy przy Związku Młodzieży Polskiej. Pięciu prelegentów jest na stałe zatrudnionych przez Komitet Warszawski PZPR i prowadzi szkolenie na kursach spółdzielczych, na których wykładają m. in. ekonomię polityczną.

O Szkole Duracza można powiedzieć, że się w dużym stopniu rządzi sama. Raczej należałoby wymienić sprawy nie podlegające kompetencji Samorządu Szkolnego. Bo zarówno sprawy administracyjne, troska o jakość wyżywienia i organizacja wydawania posiłków, pilnowanie porządku w Szkole, wydawnictwo skryptów itd., jak i sprawy kulturalne (biblioteka, teatr), sportowe, dyscyplinarne (od udzielenia nagany aż do wniosku o wydalenie ze Szkoły) i wiele innych są pod opieką samych słuchaczy.

Uwagi te, rzecz jasna, dalekie są od przedstawienia całokształtu życia w Centralnej Szkole Prawniczej im. T. Duracza. Trzeba to życie odczuć w bezpośrednim zetknięciu, trzeba być na ćwiczeniach lub wykładach, aby zobaczyć, z jakim zainteresowaniem, z jak wnikliwymi pytaniami spotyka się wykład każdego zagadnienia, trzeba być na kollokwiach, by przekonać się, że w wielu przedmiotach ogólny poziom wiedzy słuchaczy znacznie przewyższa poziom absolwentów I lub nawet II roku wydziałów prawnych na uniwersytetach.

Trudno jest budować prognozę co do dalszej przyszłości Centralnej Szkoły Prawniczej im. T. Duracza. Bezsprzecznie jest ona w tej postaci tworem tymczasowym. Gdy nastąpi zmiana programu studiów uniwersyteckich, dostateczne nasycenie kadr Ministerstwa Sprawiedliwości, odpadnie potrzeba studiów tak intensywnych jak te, które przechodzą obecnie słuchacze Szkoły Duracza. To też Szkoła nie ogranicza się w swej pracy do omawianego kursu dwuletniego. Jest ona zarazem centralnym ośrodkiem szkoleniowym Ministerstwa Sprawiedliwości, ośrodkiem, w którym odbywają się kursy krótkoterminowe dla czynnych sędziów i prokuratorów.

Przed Centralną Szkołą Prawniczą im. T. Duracza stoi jeszcze jedno bardzo poważne zadanie. Zadanie może bardziej doniosłe, niż poprzednio omówione, bo go nie spełni żadna inna instytucja szkoleniowa ani naukowa. Chodzi mianowicie o udostępnienie studiów wyższych tym wszystkim, którzy po ukończeniu tzw. średnich szkół prawniczych (dziesięciomiesięcznych) zostali skierowani do pracy w aparacie sądowym lub prokuratorskim. Studia uniwersyteckie są dla tych ludzi utrudnione lub zgoła niemożliwe z wielu względów. Na regularne uczęszczanie na wykłady i seminaria nie pozwoli im praca, zbyt absorbująca i najczęściej poza siedzibą uniwersytetu. Tym właśnie pracownikom wymiaru sprawiedliwości, jak również innym osobom o utrudnionym w podobny sposób dostępie do studiów uniwersyteckich przyjdzie z pomocą Centralna Szkoła Prawnicza im. T. Duracza uruchamiając instytut korespondencyjnego nauczania.

WYBORY DO SĄDÓW LUDOWYCH W Z. S. R. R.

Mgr ROMAN KORAB-ŻEBRYK

20 lutego r. b. miliony obywateli ZSRR mieszkających w stolicy Związku Radzieckiego Moskwie, w Radzieckiej Socjalistycznej Republice Uzbeckiej, Azerbejdżańskiej, Łotewskiej, w stolicy Republiki Tadżyckiej mieście Stalinabad oraz w obwodach Moskiewskim i Wołogodskim RSFRR przystąpiły do akcji wyborów sędziów i ławników sądów ludowych. We wszystkich pozostałych republikach, krajach i okręgach, wybory zostały już zakończone. Tym samym kampania wyborcza związana z wyborami do sądów ludowych, rozpoczęta przed czterema miesiącami, dobiegła końca. Akcję tę cechował niebywały rozmach, wciągnięcie najszerszych mas społeczeństwa radzieckiego do szeroko rozwiniętej akcji agitacyjno-propagandowej. W kampanii wyborczej brały udział setki tysięcy aktywistów, którzy przeprowadzili olbrzymią pracę agitacyjno-propagandową i organizacyjną, wygłaszając dla wyborców dziesiątki i setki tysięcy referatów i prelekcji o roli i znaczeniu sądownictwa w ZSRR, organizując i obsługując punkty wyborcze, oraz zbierając i publikując wnioski i żądania mas pracujących w stosunku do nowych sądów ludowych.

Wstępne obliczenia rezultatów wyborów wykazują, że wzięła w nich udział przytłaczająca większość obywateli, wyrażająca się liczbą około 99,9% ogółu uprawnionych do głosowania wyborców.

Rozmach kampanii wyborczej do sądów ludowych jest wyrazem olbrzymiego znaczenia sądów ludowych w systemie sądownictwa radzieckiego. Sądy ludowe są podstawowym ogniwem systemu sądownictwa radzieckiego. Podlega ich kompetencji przytłaczająca większość spraw cywilnych i karnych.

Sądy ludowe są sądami pierwszej instancji. Ustawa o ustroju sądownictwa ustala następujący zakres spraw, rozpatrywanych przez sądy ludowe:

„Sprawy karne — przestępstwa przeciw życiu, zdrowiu, wolności i godności obywateli — zabójstwa, ciężkie uszkodzenia ciała, nielegalne spędzanie płodu, bezprawne pozbawienie wolności, zgwałcenie, złośliwe uchylanie się od płacenia alimentów, obraza, wybryki chuligańskie, oszczerstwo;

przestępstwa m a j ą t k o w e — rozbój, rabunek, kradzież, oszustwo, wymuszenie;

przestępstwa s ł u ż b o w e osób urzędowych — nadużycie władzy, przekroczenie władzy, bezczynność władzy, sprzeniewierzenie, niegospodarność, podrabianie dokumentów, oszukiwanie na wadze i mierze, podbijanie cen;

przestępstwa p r z e c i w k o p o r z ą d k o w i p u b l i c z n e m u — naruszenie ordynacji wyborczej, złośliwe uchylanie się od płacenia prawem przepisanych podatków i danin, odmowa wypełnienia świadczeń i dostaw dla państwa, uchylanie się od obowiązkowej służby wojskowej, naruszenia prawnych rozporządzeń organów władzy"*).

Oprócz tego, sądy ludowe rozpatrują s p r a w y c y w i l n e — powództwa majątkowe, sprawy o alimenty, sprawy spadkowe, powództwa wynikające z naruszenia kodeksów pracy itd.**).

Sędziowie i ławnicy sądów ludowych, jak w ogóle wszyscy sędziowie, korzystają z całkowitej niezawisłości. Artykuł 112 Konstytucji ZSRR głosi: „Sędziowie są niezawiśli i podlegają tylko prawu". Gwarancją niezawisłości sędziów i ławników ludowych jest wprowadzony przez ustawę tryb postępowania, zgodnie z którym sędziowie mogą być zwolnieni z urzędu, a ławnicy ludowi z pełnienia swoich obowiązków tylko na podstawie wydanego na nich wyroku sądowego, lub też w drodze odwołania przez wyborców.

Prawo wyborców do odwołania sędziego i ławników ludowych oznacza, że niezawisłość sędziowska nie jest bynajmniej niezależnością od narodu radzieckiego.

Wszczęcie postępowania karnego przeciwko sędziom i ławnikom ludowym odbywać się może tylko na polecenie Prokuratora republiki związkowej, wydane za zgodą prezydium Rady Najwyższej republiki związkowej***).

Sąd w ZSRR, jak i pozostałe organa państwowe, oparty jest na zasadzie konsekwentnego socjalistycznego demokratyzmu. Jedną z podstawowych zasad demokracji jest wybieralność i zgodnie z tym wszystkie radzieckie sądy wybierane są bezpośrednio przez obywateli (sądy ludowe), albo przez Radę Najwyższą ZSRR, lub republik związkowych, albo przez rady delegatów mas pracujących obwodu (kraju).

Zasada demokratyzmu wyraża się w szerokim wciągnięciu obywateli do pracy w sądach. Artykuł 103 Konstytucji ZSRR postanawia: „Rozpatrywanie spraw we wszystkich sądach odbywa się z udziałem ławników ludowych, oprócz wypadków specjalnie przez ustawę przewidzianych". Sędziowie ludowi i ławnicy obierani są, w myśl artykułu 109 Konstytucji ZSRR, przez obywateli rejonu na podstawie powszechnego, bezpośredniego i równego prawa wyborczego w głosowaniu tajnym — na przeciąg lat trzech.

Sędzia sądu ludowego jest obieralną osobą urzędową, dla której praca w sądzie jest stałym zajęciem. Inaczej przedstawia się sprawa z ławnikami ludowymi, którzy powoływani są do udziału w pracach sądów ludowych tylko na kilka dni w roku. Stałym zajęciem ławnika ludowego jest je-

*) Art. 21 ustawy o ustroju sądownictwa Z.S.R.R. z 1938 r.

**) Por. G. P. Barinow, Osnownyje woprosy Konstitucji SSSR, M., 1948, str. 248—249).

***) G. P. Barinow, ibid, str. 253.

go zajęcie zawodowe w przedsiębiorstwie, urzędzie lub w kołchozie. Na okres wykonywania swoich obowiązków w sądzie, ławnik ludowy jest zwalniany ze swego stałego zajęcia zawodowego, zachowując naturalnie prawo do otrzymywanego wynagrodzenia za pracę.

Przy rozpatrywaniu sprawy w sądzie ławnik ludowy posiada wszelkie uprawnienia sędziego. Sąd z reguły rozpatruje wszelkie sprawy w składzie sędziego, który jednocześnie przewodniczy rozprawie sądowej i dwóch ławników ludowych (członków sądu). Przy tym każda kwestia rozstrzygana jest zwykłą większością głosów. Naturalnie w związku z tak odpowiedzialną funkcją sędziów i ławników ludowych, kandydatom na te stanowiska stawiane są wysokie wymagania. Muszą być oni działaczami państwowymi o wysokim poziomie ideowym, muszą wykazać swoje oddanie sprawie socjalizmu, muszą cieszyć się szacunkiem obywateli. Sędzia i ławnik ludowy powinni odznaczać się wysokimi zaletami politycznymi i moralnymi, żeby mieć nie tylko formalne lecz i moralne prawo do sądzenia współobywateli.

Wybory do sądów ludowych w Związku Radzieckim odbywały się w okresie od października 1948 r. do lutego 1949 r. na podstawie Ordynacji Wyborczych do Sądów Ludowych, uchwalonych i opublikowanych przez prezydia rad najwyższych wszystkich republik związkowych. Ordynacje te przewidują szczegółowo wszystkie przesłanki, potrzebne dla umożliwienia jak najpełniejszego i najbardziej aktywnego udziału obywateli w wyborach do sądów ludowych oraz wyrażenia prawdziwej woli wyborców.

Wszystkie wydatki, związane z przeprowadzeniem wyborów do sądów ludowych, pokrywa skarb państwa.

Ordynacja wyborcza szczegółowo omawia warunki, konieczne dla zapewnienia rzeczywistej tajności głosowania, co gwarantuje prawdziwe wyrażenie woli wyborców i możliwość wybrania na sędziów i ławników ludowych tych właśnie obywateli, których szanują i którym ufają wyborcy.

Obowiązek zorganizowania wyborów sędziów i ławników ludowych spoczywa na prezydiach rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych i na komitetach wykonawczych krajowych obwodowych rad delegatów pracujących, które wykonują to zadanie przez komitety wykonawcze rejonowych i miejskich rad delegatów pracujących.

Wybory przeprowadzane są w okręgach wyborczych, odpowiadających terytorialnie okręgowi działalności poszczególnych sądów ludowych. Na 20 dni przed terminem wyborów komitet wykonawczy rady delegatów pracujących wywiesza listy wyborców, lub umożliwia wyborcom zapoznanie się z nimi w lokalu rady lub punktu wyborczego. Każdy wyborca otrzymuje w ten sposób możność sprawdzenia czy został wciągnięty prawidłowo na listę. W wypadku stwierdzenia niedokładności w liście, wyborca ma prawo zawiadomić o tym komitet wykonawczy rady delegatów pracujących, który opublikował daną listę i który obowiązany jest rozpatrzeć każdy taki wniosek w trzydniowym terminie i wnieść odpowiednią poprawkę, albo podać na piśmie petentowi przyczyny odrzucenia jego wniosku. Wyborca, nie zgadzający się z decyzją komitetu wykonawczego rady delegatów pracujących, może złożyć skargę do komitetu wykonawczego rady wyższego stopnia, której decyzja jest ostateczna.

W każdym okręgu wyborczym wybierany jest jeden sędzia ludowy i 50 do 75 ławników ludowych. Liczba ławników ludowych, którzy mają być wybrani w poszczególnych okręgach wyborczych, określana jest przez prezydia rad najwyższych republik autonomicznych lub przez komitety wykonawcze krajowych albo obwodowych rad delegatów pracujących na wniosek odpowiedniego ministerstwa sprawiedliwości autonomicznej socjalistycznej republiki radzieckiej, lub zarządu ministerstwa sprawiedliwości republiki związkowej przy krajowej albo obwodowej radzie delegatów pracujących.

W celu ułatwienia obywatelom wykonywania obywatelskiego prawa wyborczego, ustawa przewiduje utworzenie punktów wyborczych, obliczonych na 1500 — 3000 mieszkańców każdy.

W osiedlach, albo w grupach osiedli poniżej 500 mieszkańców, ale nie mniej niż 300 mieszkańców, w wypadkach kiedy oddalenie takich osiedli od punktu wyborczego przewyższa 10 kilometrów, mogą być utworzone odrębne punkty wyborcze. Ustawa uwzględnia właściwości rozległych północnych i wschodnich rejonów, gdzie przeważają drobne osiedla, specyficzny charakter narodowych okręgów północy, oraz rejonów górskich i ustala dla nich zredukowane normy mieszkańców, potrzebne do utworzenia punktu wyborczego. Ordynacja wyborcza uwzględnia odpowiednio także specyficzne warunki jednostek wojskowych*).

Dla obliczania ilości głosów, złożonych na poszczególnych kandydatów na sędziów i ławników ludowych, w każdym punkcie wyborczym, zostaje powołana przy pełnomocniku komitetu wykonawczego odpowiedniej rady delegatów pracujących, komisja wyborcza w składzie 5 do 11 osób.

Doniosłym kryterium dla określenia demokratyzmu i systemu wyborczego jest sposób wystawiania kandydatów. Wiadomo, że system wyborczy w krajach kapitalistycznych prawo wystawiania kandydatów oddaje w ręce partii politycznych. Największe możliwości pod tym względem mają oczywiście partie burżuazyjne, finansowane przez monopole i trusty, dostarczające tym partiom ogromnych środków pieniężnych i zasobów materialnych dla przekupstwa i szantażu, dla nacisku na wyborców, dla bezpośredniego i pośredniego terroryzowania wyborców, dla agitacji i propagandy w celu zapewnienia poparcia potrzebnym im kandydatom.

W Związku Radzieckim prawo wysuwania kandydatów na sędziów i ławników ludowych, tak jak

*) Por. prof. K. P. Gorszenin, Wybory narodnych sudow, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1948 r. Nr 12, str. 6.

i kandydatów na delegatów rad, należy do organizycyj społecznych i stowarzyszeń mas pracujących*).

Ordynacja wyborcza przyznaje czynne prawo wyborcze, przy wyborach do sądów ludowych, wszystkim obywatelom bez różnicy płci, posiadającym prawo wyborcze do ciał ustawodawczych, zamieszkujących w chwili sporządzania listy na terytorium danej rady, którzy w dniu wyborów osiągnęli wiek 18 lat.

Obywatelskie prawa wyborcze nie są ograniczone przynależnością rasową, czy narodowościową, wyznaniem, cenzusem naukowym czy cenzusem osiadłości, pochodzeniem społecznem, sytuacją majątkową, ani też poprzednią działalnością.

Przyjaźń narodów Związku Radzieckiego wyraża się między innymi w tym, że ordynacje wyborcze wszystkich republik związkowych przyznają obywatelom wszystkich pozostałych republik związkowych czynne i bierne prawo wyborcze do sądów ludowych narówni z obywatelami danej republiki związkowej.

Bierne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom, posiadającym czynne prawo wyborcze, którzy w dniu wyborów ukończyli 23 lata; nie mogą być wybrane osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie sądowe.

Wpływ kampanii wyborczej nie ogranicza się jedynie do oddziaływania na przyszły skład osobowy sądów ludowych. Przewodniczący Sądu Najwyższego RSFRR A. M. Nesterow stwierdza, że kampanii wyborczej prawie wszędzie towarzyszy dalsze wzmocnienie socjalistycznej praworządności i usprawnienie pracy sądów ludowych. Poprawie np. uległ tryb rozpatrywania spraw w sądach ludowych Tatarskiej ASRR, obwodu Smoleńskiego, Orłowskiego, Kostromskiego i Groźnieńskiego.

W związku z przygotowaniami przedwyborczymi komitety wykonawcze obwodowych, krajowych i rejonowych rad zwróciły baczniejszą uwagę na potrzeby sądów ludowych. W ciągu listopada i grudnia 1948 roku w licznych krajach i obwodach RSFRR otrzymały sądy ludowe nowe lokale.

Artykuł 102 Konstytucji ZSRR postanawia, że „wymiar sprawiedliwości w ZSRR sprawują .... sądy ludowe". Podstawy socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości, przedstawione w ogólnej formie w IX rozdziale Konstytucji ZSRR, zostały konkretnie ujęte w ustawie o organizacji sądownictwa, uchwalonej w 1938 r. Artykuł 2 tej ustawy głosi: „Wymiar sprawiedliwości w ZSRR powołany jest do ochrony przed wszelkim zamachem na:

a) wprowadzony przez Konstytucję ZSRR i konstytucje związkowych i autonomicznych republik społeczny i gospodarczy ustrój ZSRR, socjalistyczny system gospodarki i na socjalistyczną własność;

b) polityczne, pracownicze, mieszkaniowe i inne osobiste i majątkowe prawa i interesy obywateli ZSRR, zagwarantowane przez Konstytucję ZSRR i konstytucje związkowych i autonomicznych republik;

c) prawa i chronione przez ustawę interesy państwowych przedsiębiorstw, kołchozów, społecznych organizacji spółdzielczych i innych.

Wymiar sprawiedliwości w ZSRR ma za zadanie zapewnienie dokładnego i niezawodnego wykonywania radzieckich ustaw przez wszystkie instytucje, organizacje, osoby urzędowe i obywateli ZSRR".

Zrozumienie i docenienie doniosłej roli sądów ludowych jako zasadniczego ogniwa sądownictwa radzieckiego wywołało olbrzymią aktywność i frekwencję wyborczą. Świadczą o tym wyniki z terenu gdzie wcześniej odbyto wybory, w czasie których w obwodzie np. tulskim wzięło udział 100% wyborców, w obwodach Saratowskim, Kujbyszewskim, Briańskim i w Kabardyńskiej ASRR — 99,99%, w okręgu Kurskim — 99,98%, w kraju Ałtajskim — 99,97%. Dodajmy orientacyjnie, że według posiadanych danych, w tym ostatnim kraju, na kandydatów na sędziów ludowych stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych oddano 99,34% ogółu oddanych głosów, a na kandydatów na ławników ludowych — 99,98% biorących udział w głosowaniu.

Wybory do sądów ludowych, odbyte w szeregu krajów i okręgów RSFRR w znacznym stopniu wzmocniły i udoskonaliły skład sądów ludowych. Niektórzy sędziowie i ławnicy ludowi, pracujący poprzednio niezadawalająco i naruszający przy rozpatrywaniu spraw ustawy radzieckie, nie uzyskali poparcia wyborców i nie zostali wysunięci i wybrani ponownie na sędziów i ławników ludowych.

Wymiar sprawiedliwości powierzony został przedstawicielom narodu radzieckiego, cieszącym się wielkim autorytetem wśród mas pracujących. W liczbie wybranych sędziów i ławników ludowych znajdują się delegaci Rady Najwyższej RSFRR, delegaci krajowych, okręgowych, miejskich i rejonowych rad, Bohaterowie Związku Radzieckiego, Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, matki-bohaterki, stachanowcy, czołowi działacze nauki i sztuki.

W Tatarskiej ASRR 75% wybranych sędziów ludowych posiada wyższe i średnie wykształcenie prawnicze.

W okręgu Saratowskim — 70% sędziów ludowych posiada wyższe i średnie wykształcenie prawnicze.

Podobnie przedstawia się sytuacja pod tym względem w innych republikach związkowych.

Dziewięćdziesiąt pięć procent kandydatów na sędziów ludowych, wysuniętych przez pracujących Moskwy, posiada wyższe i średnie wykształcenie prawnicze. Przeszło połowa z nich uczestniczyła w Wielkiej Wojnie w obronie Ojczyzny, uzyskując liczne odznaczenia. Wśród kandydatów na ławników ludowych znajdują się Bohaterowie Związku Radzieckiego i Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, przodujący robotnicy, urzędnicy, inżynierowie, technicy, pedagodzy, lekarze, uczeni i artyści. 46% ogólnej liczby kandydatów na ławników ludowych stanowią kobiety, 49% — bezpartyjni.

*) Por. K. P. Gorszenin, ibid. str. 7.

W Litewskiej SRR w ogólnej liczbie kandydatów na ławników ludowych było 32,7% kobiet, 21% robotników, 32% kołchoźników-chłopów, urzędników i pracowników różnych specjalności 47%. Wśród kandydatów było 30% członków i kandydatów WKP(b) i 70% bezpartyjnych.

Skład sądów ludowych świadczy także o wzroście kadr narodowościowych w sądach ludowych poszczególnych republik ZSRR. W Litewskiej SRR 79% sędziów ludowych stanowią Litwini, w Czuwaskiej ASRR 69% sędziów ludowych to Czuwasze. W Baszkirskiej ASRR 63,9% sędziów ludowych stanowią Baszkirowie i Tatarzy.

Wnioski z kampanii wyborczej wyciąga Minister Sprawiedliwości ZSRR profesor K. P. Gorszenin w artykule, który się ukazał w końcowym stadium kampanii wyborczej w miesięczniku „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" w numerze 12/1948.

„Wybory do sądów ludowych są nadzwyczaj ważną polityczną kampanią, — pisze on, — doprowadzą one niewątpliwie do dalszego wzmocnienia socjalistycznej praworządności i porządku prawnego, co z kolei wpłynie na wzrost potęgi radzieckiego państwa.

...Wielkie znaczenie sądu w państwie radzieckim... spowodowało szeroką pracę partii i rządu w dziedzinie wykształcenia prawniczego i nauki prawniczej w naszym kraju, zgodnie z historyczną uchwałą CK WKP(b) z 5 października 1946 r. o rozszerzeniu i podniesieniu wykształcenia prawniczego w kraju.

...Wybory do sądów ludowych kierują pod adresem naszych prawników-naukowców wymóg stworzenia poważnych prac naukowych w dziedzinie radzieckiej jurysprudencji i pomocy praktycznych, których potrzebują prawnicy-praktycy, a które niezbędne będą zwłaszcza nowowybranym sędziom ludowym, nie posiadającym jeszcze praktyki ani znajomości pracy w organach sądowych. Musi być punktem honoru naukowych zespołów prawniczych instytucji badawczych i prawniczych zakładów naukowych, a także każdego prawnika-naukowca, przyczynić się swoim twórczym wkładem do tego wdzięcznego dzieła o ogólnopaństwowym znaczeniu".

KRADZIEŻ W ŚWIETLE STATYSTYKI PRZESTĘPCZOŚCI ZA ROK 1947

L. JANOWSKI, Nacz. Wydz. Statyst. Min. Sprawiedl.

Ministerstwo Sprawiedliwości zakończyło opracowywanie danych, dotyczących statystyki przestępczości za rok 1947.

Uwagi niniejsze mają na celu przedstawienie wycinka tej statystyki, odnoszącego się do kradzieży.

Liczby podane niżej są rachunkowo ścisłe, to znaczy, że to, co doszło do wiadomości Ministerstwa obliczono bezwzględnie dokładnie. Zaznaczyć jednak należy, że różnice w liczbach między stanem faktycznym, a tym, który wynika z zestawień Ministerstwa będą zawsze zachodziły, choć z roku na rok się zmniejszają, albowiem Ministerstwo rejestruje skazania prawomocne na podstawie kart karnych, które z powodu przeoczenia sądów nieraz do Ministerstwa nie dochodzą.

Dalej trzeba podkreślić, że część przestępstw kradzieży nie jest objęta sądową statystyką przestępczości w szczególności co do osób, które podlegają właściwości sądów wojskowych.

O ile chodzi o osoby dorosłe (od 17 roku życia wzwyż) dane wykazują, że w 1946 r. mieliśmy 82.216 prawomocnie skazanych w ogóle za wszystkie przestępstwa, zaś w 1947 r. — 105.769, czyli rok 1947 świadczyłby o ogólnym wzroście liczby skazanych dorosłych o 28.65%.

Do oceny właściwego nasilenia przestępczości w latach 1946 i 1947 posługiwać się jednak lepiej innymi liczbami, a mianowicie tymi, jakie otrzymujemy z odjęcia ogólnej liczby skazań za przestępstwa popełnione w czasie ostatniej wojny i to: tzw. przestępstwa „hitlerowskie" i odstępstwo od narodowości (dekret z 31.VIII 1944 r. Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 16, dekret z 4.XI 1944 r. Dz. U. R. P. Nr 11, poz. 54 i dekret z 28.VI 1946 r. Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237).

Otrzymamy w ten sposób za rok 1946 liczbę **79.962** skazanych i za rok 1947 — **94.462**. Okazuje się teraz, że liczba skazanych w 1947 r. w stosunku do 1946 r. jest o 18.1% wyższa.

Przy ocenie tego zjawiska należałoby mieć jednak na uwadze, że rejestr skazanych uruchomiono dopiero w dniu 22 lipca 1946 r., odtąd też sądy regularnie nadsyłają karty karne, za okres zaś poprzedni przesłały je dodatkowo w celu uzupełnienia, stąd część skazań niewątpliwie uległa w sądach przeoczeniu.

Z ogólnej liczby przestępców, podanej wyżej, przypada w 1946 r. 49.704 na osoby dorosłe, które prawomocnie skazano za przestępstwa przeciwko mieniu w ogóle tj. z art. 257, 258, 259, 261, 160, 161, 262, 264, 266, 267, 265 k.k., art. 43 — 45 m.k.k. i przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Państwa. Stanowią one 62,2% ogółu skazań.

W roku 1947 sytuacja zmienia się o tyle, że na 94.462 skazań mamy 50.242 skazań za przestępstwa przeciwko mieniu, czyli 53,2%.

Skazania za kradzież (32.347) stanowią w 1946 r. 40,5% wszystkich przestępstw w ogóle, natomiast 65,08% przestępstw przeciwko mieniu, zaś 1947 r. (33.300) 35,3% wszystkich skazań i 65,28% skazań za przestępstwa p-ko mieniu. Z liczby 33.300 skazanych z art. 257 k.k. mamy 21.190 skazanych z art. 257 § 1 k.k. (63,63%) i 12.110 z art. 257 § 2 k.k. (36,37%).

Wśród wszystkich skazanych dorosłych mamy w 1946 r. — 60.623 mężczyzn i 19.339 kobiet,

w 1947 r. 69.286 mężczyzn i 25.176 kobiet, o ile chodzi o przestępców przeciwko mieniu — w 1946 r.— 39.465 mężczyzn i 10.239 kobiet, w 1947 r. 39709 mężczyzn i 10.533 kobiet, wreszcie za kradzież w 1946 r. — 26.183 mężczyzn i 6.164 kobiet, zaś w 1947 r. — 26.325 mężczyzn i 6.975 kobiet.

Biorąc za podstawę spis ludności, przeprowadzony w dniu 14 lutego 1946 r. a w szczególności liczbę ludności dorosłej ± 15.000.000 (tu trzeba zauważyć, że wyniki sumarycznego spisu ludności uwzględniają podział ludności tylko w wieku poniżej 18 lat i od 18 lat życia wzwyż, obliczenia nasze nie będą więc zupełnie ściśle, gdyż układ tablic statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości, z powodu podziału w kodeksie karnym przestępców na nieletnich poniżej 17 lat i dorosłych od 17 lat wzwyż, uwzględnia granicę wieku, przewidzianą w kodeksie karnym i nie wyodrębnia przestępców w wieku 18 lat) otrzymamy następujące dane co do nasilenia przestępczości w ogóle, przestępstw przeciwko mieniu i kradzieży w latach 1946 i 1947 w Polsce.

Tablica Nr I

Rok	Liczba skazanych na 100.000 mieszkańców			Liczba skazanych za przestępstwa p-ko mieniu na 100.000 mieszkańców			Liczba skazanych za kradzież na 100.000 mieszkańców		
	Ogółem	mężcz.	kobiet	Ogółem	mężcz.	kobiet	Ogółem	mężcz.	kobiet
1946	533 100%	405 76%	128 24%	331 100%	255 77%	76 23%	216 100%	174 80%	41 20%
1947	630 100%	462 73,4%/	168 26,6%	335 100%	265 79%	70 21%	222 100%	175 79%	47 21%

Przyjrzyjmy się teraz danym, obrazującym sądową represję karną w stosunku do przestępców, którzy dopuścili się kradzieży (art. 257 §§ 1 i 2 k.k.).

Tablica Nr II Wymiar kary za kradzież w latach 1946 i 1947.

Rok skazania	Skazano	Art. k.k.	Ogółem liczba	Wymierzono karę więzienia													
				6 miesięcy		powyżej 6 miesięcy do 1 roku		powyżej 1 roku do 2 lat		powyżej 2 lat do 3 lat		powyżej 3 lat do 5 lat		powyżej 5 lat		Razem więzienia	
				liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1946	Ogółem	257 §§ 1,2	32.347	10.123	31,29	6.288	19,44	1.298	4,01	303	0,94	159	0.49	64	0,20	18.235	56,37
	Mężczyzn	„	26.183	8.221	31,40	5.329	20,35	1.184	4,52	280	1,07	149	0,57	63	0.24	15.226	58,15
	Kobiet	„	6.164	1.902	30,86	959	15,56	114	1,85	23	0,38	10	0.16	1	—	3.009	48,81
1947	Ogółem	257 §§ 1,2	33.300	10.746	32,27	6.750	20,27	1.584	4,76	626	1,88	248	0,75	64	0,19	20.018	60,11
	Mężczyzn	„	26.325	8.489	32,25	5.354	20,34	1.312	4,98	563	2,14	230	0,87	62	0,24	16.010	60,82
	Kobiet	„	6.975	2.257	32,36	1.396	20,01	272	3,90	63	0.60	18	0,26	2	0,03	4.008	57,46
	Ogółem	257 § 1	21.190	10.693	50,43	6.728	31,75	1.580	7,46	624	2,95	248	1,17	64	0,30	19.937	94,09
	Mężczyzn	„	16.936	8.446	49.88	5.341	31,54	1.308	7.72	561	3,31	230	1,37	62	0,37	15.948	94,17
	Kobiet	„	4.254	2.247	52.62	1.387	32, 60	272	6.39	63	1,49	18	0,24	2	0,05	3.989	93,77
	Ogółem	257 § 2	12.110	53	0,44	22	0,18	4	0,03	2	2,02	—	—	—	—	81	0.67
	Mężczyzn	„	9.389	43	0,46	13	0,14	4	0,03	2	2,02	—	—	—	—	62	0,66
	Kobiet	„	2.721	10	0.37	9	0,33	—	—	—	—	—	—	—	—	19	0,70

Tablica Nr IIa **Wymiar kary za kradzież w latach 1946 i 1947.**

Rok skazania	Skazano	Art. k.k.	Ogółem liczba	Wymierzono karę aresztu													
				1 tydzień		powyżej 1 tygodnia do 1 miesiąca		powyżej 1 miesiąca do 3 miesięcy		powyżej 3 miesięcy do 6 miesięcy		powyżej 6 miesięcy do 1 roku		powyżej 1 roku do 2 lat*)		Razem aresztu	
				liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1946	Ogółem	257 §§ 1,2	32.347	1.185	3,66	6.291	19.48	5.615	17,36	874	2,70	36	0,11	2	—	14.003	43,31
	Mężczyzn	„	26.183	885	3,38	4.845	18,51	4.385	16,75	719	2,75	30	0,12	1	—	10.865	41,49
	Kobiet	„	6.164	300	4,87	1.446	23,46	1.230	16,96	155	2,52	6	0,09	1	0,01	3.138	50,91
1947	Ogółem	257 §§ 1,2	33.300	1.215	3,65	6.470	19,43	4.873	14,63	692	2,08	28	0,08	4	0,01	13.282	30,80
	Mężczyzn	„	26.325	901	3,42	5.028	19,10	3.803	14,45	555	2,11	24	0,09	4	0,01	10.315	39,18
	Kobiet	„	6.975	314	4,50	1.442	20,67	1.070	15,34	137	1,94	4	0,06	—	—	2.967	42,54
	Ogółem	257 § 1	21.190	107	0,50	581	2,74	443	2,09	106	0,50	12	0,06	4	0,02	1.253	5,91
	Mężczyzn	„	18.936	83	0,49	468	2,76	334	1,97	87	0,51	12	0,07	4	0,02	988	5,83
	Kobiet	„	4.252	24	0,56	113	2,66	109	2,56	19	0,45	—	—	—	—	265	6,23
	Ogółem	257 § 2	12.110	1.108	9,15	5.889	48,63	4.430	36,58	586	4,84	16	0,13	—	—	12.029	99,33
	Mężczyzn	„	9.389	818	8,72	4.560	48,56	3.469	36,95	468	4,99	12	0,13	—	—	9.327	99,34
	Kobiet	„	2.721	290	10,65	1.329	48,84	961	35,32	118	4,34	4	0,15	—	—	2.702	99,30

Tablica Nr IIb **Wymiar kary za kradzież w latach 1946 i 1947.**

Rok skazania	Skazano	Art. k.k.	Ogółem liczba	Wymierzono karę grzywny**)									
				50 zł		powyżej 50 zł do 1000 zł		powyżej 1000 zł do 5000 zł		powyżej 5.000 zł do 10.000 zł		Warunkowe zawieszenie wykonania kary	
				liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1946	Ogółem	257 §§ 1, 2	32,347	1	—	95	0,29	11	0,03	2	—	***)	
	Mężczyzn	„	26.182	1	—	81	0,31	8	0,03	2	—	***)	
	Kobiet	„	1.164	—	—	14	0,23	3	0,05	—	—	***)	
1947	Ogółem	257 §§ 1, 2	33.300	—	—	—	—	—	—	—	—	14.638	45,23
	Mężczyzn	„	26.325	—	—	—	—	—	—	—	—	11.423	44,85
	Kobiet	„	6.975	—	—	—	—	—	—	—	—	3.215	46,81
	Ogółem	257 § 1	21.190	—	—	—	—	—	—	—	—	8.379	41,32
	Mężczyzn	„	16.936	—	—	—	—	—	—	—	—	6.688	41,63
	Kobiet	„	4.252	—	—	—	—	—	—	—	—	1.691	43,53
	Ogółem	257 § 2	12.110	—	—	—	—	—	—	—	—	6.259	51,68
	Mężczyzn	„	9.389	—	—	—	—	—	—	—	—	4.735	50,43
	Kobiet	„	2.721	—	—	—	—	—	—	—	—	1.524	56

*) kar aresztu ponad 2 lata nie było,
**) kar grzywny ponad 10.000 zł nie było
***) brak danych co do liczby przypadków zawieszenia wykonania kary w odniesieniu do kradzieży.

Dane te w różnych aspektach przedstawia nam tablica II. Mamy tu liczby z lat 1946 i 1947. Jakkolwiek na wstępie zastrzegliśmy się co do oceny liczb z r. 1946, mimo to dokonamy pewnych porównań.

Liczby bezwzględne co do skazanych za kradzież w latach 1946 i 1947 wskazują na pewną nieznaczną, bo wynoszącą zaledwie 953 skazań, (2,95%) nadwyżkę w 1947 r. w stosunku do 1946 r. Zwraca jednak uwagę większy stosunkowo wzrost skazań za kradzież u kobiet (13,16%) w porównaniu z mężczyznami (0,54%).

O ile chodzi o wymiar kary widzimy pewną poprawę w orzecznictwie z punktu widzenia wymogów polityki penitencjarnej w tym sensie, że o ile w 1946 r. mieliśmy 56,37% skazań z art. 257 §§ 1 i 2 k.k. na karę więzienia, to w 1947 r. 60,11% czyli 3,74% więcej.

Dalej zwraca uwagę (pomijając przyczyny, które w konkretnych przypadkach mogły na to wpłynąć) tendencja sądów do łagodniejszego karania kobiet aniżeli mężczyzn. Wskazuje na to odsetek mężczyzn skazanych za kradzież na więzienie w 1946 r. — 58,15% i kobiet — 48,81% i w 1947 r. mężczyzn — 60,82% i kobiet 57,46% z równoczesnym wyższym stosunkiem skazań kobiet w obu latach na karę aresztu: w 1946 r. — 50,91% i w 1947 r. — 42,54%, gdy w odniesieniu do mężczyzn mamy odsetek w 1946 r. wynoszący 41,49% i w 1947 r. — 39,18%.

To samo stwierdzamy na podstawie porównania liczb procentowych, odnoszących się do wysokości wymierzonej kary i tak, w szeregu wzrastającym, dotyczącym wysokości kary, liczby procentowe u kobiet maleją gwałtowniej niż u mężczyzn zarówno w 1946 r. jak i w 1947 r.

Wreszcie odsetek warunkowego zawieszenia kary w 1947 r. u kobiet (46,81%) jest wyższy niż u mężczyzn (44,85%), co również wskazuje na wymierzanie łagodniejszej kary kobietom, aniżeli mężczyznom.

Ogólną tendencją sądów jest mimo wszystko kurczowe trzymanie się ustawowego minimum kary.

Art. 257 § 1 k.k. przewiduje karę więzienia od 6 miesięcy do 5 lat, art. 257 § 2 w związku z art. 59 § 1 pkt c i art. 40 k.k. — karę aresztu od tygodnia do 5 lat. Średni ustawowy wymiar kary wynosi więc przy karze więzienia — 2 lata i 3 miesiące, przy areszcie około 2½ lat.

Tablica II wykazuje przede wszystkim, że o ile chodzi o areszt, to nie wymierzono za kradzież tak w 1946 r. jak w 1947 r. ani razu kary wyższej aniżeli 2 lata. Karę więzienia w wysokości 6 miesięcy wymierzono w 1946 r. w 31,29%, zaś w 1947 r.—w 32,27% przypadków, powyżej 6 mies. do 1 roku — w 1946 r. — w 19,44%, w 1947 r. — 20,27% przypadków. Liczby te przekraczają już 50% ogółu skazań za występki z art. 257 k.k. Doliczając do tego skazania na areszt do 1 roku, wynoszące w 1946 r. — 43,31% i w 1947 r. — 39,87% otrzymamy skazań na karę pozbawienia wolności do 1 roku w 1946 r. — 94,04%, natomiast w 1947 r. — 92,41%. Charakterystyczne jest, że skazania na karę pozbawienia wolności do 6 miesięcy włącznie wynoszą w 1946 r. — 74,29% i w 1947 r. — 72,06% ogółu skazań za kradzież.

Z danych z 1947 r. należy jeszcze podkreślić, że na 12.110 skazań za występek z art. 257 § 2 k.k. w 94,36% przypadków nie wymierzono kary wyższej, niż 3 miesiące aresztu.

Liczby te same już świadczą o niesłychanie łagodnej represji karnej w stosunku do osób, które dopuściły się kradzieży i o kompletnym wypaczeniu tendencyj ustawodawcy, który ustalając tak szeroki wachlarz kar za wyst. z art. 257 k.k., chciał niewątpliwie umożliwić sądom prowadzenie odpowiedniej polityki penitencjarnej. A jednak mimo, że przestępstwa przeciwko mieniu są zjawiskiem nagminnym, że kradzieże stanowią ⅔ przestępstw przeciwko mieniu i jako zjawisko nagminne wymagają bardzo surowej represji karnej, wykraczającej poza średni ustawowy wymiar kary, wymiar ten oscyluje około najniższej granicy.

Dodać dalej trzeba, dla zupełności obrazu, że wśród skazanych z art. 257 kk. było w 1947 r. 3295 osób poprzednio karanych, z czego 2613 karanych za kradzież, więc przyjmując konieczność zastosowania do nich w większości przypadków (bo wszystkie skazania nigdy nie są wykonywane) sankcji surowszej, można przyjąć, że raczej co do nich zastosowano karę powyżej 1 roku pozbawienia wolności i w konkluzji stwierdzić możemy, że osób, które po raz pierwszy popełniły kradzież, nie karano u nas surowiej, niż do 1 roku pozbawienia wolności, chyba, że była to kradzież kwalifikowana (mienie publiczne — postępowanie doraźne).

Wreszcie ostatnim argumentem, popierającym twierdzenie, że sądy stosują bardzo łagodne sankcje karne w przypadkach kradzieży, są liczby obrazujące zastosowanie warunkowego zawieszenia wykonania kary. Przy uwzględnieniu okoliczności, że warunkowo zawiesić wykonanie kary można tylko w tych przypadkach, gdzie nie przekracza ona 2 lat pozbawienia wolności, otrzymujemy w 1947 r. **45,23%** przypadków warunkowego zawieszenia wykonania kary za kradzież tam, gdzie było ono możliwe i to w 44,85% w stosunku do skazań mężczyzn i w 46,81% w stosunku do skazań kobiet z tym, że procent ten jest niższy, gdy chodzi o wyst. z art. 257 § 1 kk. (41,32% ogółem, 41,63% skazań mężczyzn i 43,54% skazań kobiet), wyższy natomiast przy wyst. z art. 257 § 2 kk., gdzie ogólny procent wynosi 51,68, w stosunku do skazań mężczyzn 50,43% i kobiet aż 56%. Dla orientacji należy podać, że przeciętna zastosowanego w 1947 r. (za wszystkie przestępstwa) warunkowego zawieszenia wykonania kary wynosi 42% skazań.

Dla przedstawienia nasilenia kradzieży w ważniejszych miastach Polski posłużymy się tablicą III.

Tablica III — Kradzieże w większych miastach Polski w 1946 i 1947 r.

Rok skazania	Skazano	WARSZAWA			GDAŃSK			GDYNIA			POZNAŃ		
		Liczba skazanych	Liczba ludności	Liczba skazanych na 10 tys.*)	Liczba skazanych	Liczba ludności	Liczba skazanych na 10 tys.*)	Liczba skazanych	Liczba ludności	Liczba skazanych na 10 tys.*)	Liczba skazanych	Liczba ludności	Liczba skazanych na 10 tys.*)
1946	**Ogółem**	1425	354020	40,3	286	84503	33,9	518	51928	99,8	682	195458	34,9
	Mężczyzn	1036	147508	70,2	222	37563	59,1	454	24718	183,7	515	86979	59,2
	Kobiet	389	206512	18,8	65	46840	13,7	64	27210	23,5	167	108471	15,4
1947	**Ogółem**	1428	354020	40,3	387	84403	45,9	527	51928	101,5	541	195450	27,7
	Mężczyzn	1071	147508	72,6	303	37563	80,6	444	24718	179,6	413	86979	46,3
	Kobiet	357	206512	17,3	84	46840	18,0	83	27210	30,5	128	108471	11,8

Tablica IIIa — Kradzieże w większych miastach Polski w 1946 i 1947.

Rok skazania	Skazano	WROCŁAW			KATOWICE			KRAKÓW			ŁÓDŹ		
		Liczba skazanych	Liczba ludności	Liczba skazanych na 10 tys.*)	Liczba skazanych	Liczba ludności	Liczba skazanych na 10 tys.*)	Liczba skazanych	Liczba ludności	Liczba skazanych na 10 tys.*)	Liczba skazanych	Liczba ludności	Liczba skazanych na 10 tys.*)
1946	**Ogółem**	635	133585	47,5	331	90496	36,6	344	221689	15,5	901	365983	24,6
	Mężczyzn	470	55171	85,2	247	39999	61,8	246	94661	25,9	717	156275	56 0
	Kobiet	165	78414	31,0	84	50497	16,6	98	127028	7,7	184	209708	8,8
1947	**Ogółem**	790	133585	59,1	355	90496	39,2	468	221689	21,1	1472	365983	40,2
	Mężczyzn	566	55171	102,6	283	39999	70,8	316	94661	33,4	1212	156275	77,6
	Kobiet	224	78414	28,6	72	50497	15,3	152	127028	12,0	260	209708	12,4

*) Liczby podane w stosunku do liczby ludności w wieku powyżej 18 lat i to a) mężczyzn i kobiet razem, b) mężczyzn, c) kobiet, przyczym ad b i c w stosunku takim, w jakim w danych miastach pozostaje ogólna liczba mieszkańców płci żeńskiej do męskiej (brak danych statystycznych co do liczby kobiet i mężczyzn w wieku powyżej 18 lat).

Zwraca uwagę duża różnica w liczbie kradzieży między Krakowem (1946 r. — 15,5 na 10.000 mieszkańców, w 1947 r. — 21,1) a Gdynią (w 1946 r. ca 100, w 1947 r. — 101,5). Niewątpliwie środowisko portowe dostarcza większych okazji do kradzieży. Dwa za to największe miasta w Polsce — Warszawa i Łódź zajmują dalsze miejsca po Gdyni, Wrocławiu i Gdańsku.

Zestawienia w tablicy III dokonano zarówno dla 1946 r. jak i 1947 r. według danych ludnościowych ze spisu w 1946 r. Niewątpliwie w każdym z wymienionych miast od tego czasu liczba ludności wzrosła, (co można sądzić ze sporadycznych, nieoficjalnych publikacji), tym pewniej więc można przyjąć, że miastem, w którym liczba kradzieży w 1947 r. znacznie spadła jest Poznań. Wszystkie pozostałe miasta wykazują pozornie pewną zwyżkę, w większym czy mniejszym stopniu, w każdym razie dodatnie zjawisko obserwujemy w Warszawie, gdzie przy powszechnie znanym dość znacznym wzroście liczby mieszkańców liczba skazanych za kradzież w 1947 r. równa się liczbie z 1946 r., co wskazuje również na duży spadek kradzieży w 1947 r.

Porównując dane z tablicy III z tablicą I widzimy, że liczba skazanych za kradzież w miastach wymienionych w tablicy III (poza Krakowem) przekracza liczbę przeciętną skazanych za kradzież z terenu całej Polski (na 10.000 mieszkańców w 1946 r. — 21,6, w 1947 r. — 22,2).

Wreszcie przystępujemy do przestępczości wśród nieletnich.

Już na wstępie trzeba zauważyć, że dokładną statystyką objęto tylko skazania nieletnich na umieszczenie w zakładzie poprawczym, więzienie, areszt i grzywnę, tzn. te, które podlegają rejestracji. Nie uwzględniono więc danych, odnoszących się do nieletnich, co do których zastosowano środki wychowawcze.

Biorąc pod uwagę, że w 1946 r. liczba rejestrowanych skazanych nieletnich za wszystkie prze-

stępstwa w ogóle wynosi **2849**, w czym 2417 chłopców i 432 dziewcząt, zaś **w 1947 r. ogółem 3030**, w czym 2456 chłopców i 574 dziewcząt, stwierdzamy w 1947 r. wzrost liczby skazanych ogółem o 6,4% i to chłopców o 1,2%, zaś dziewcząt o 32,6%.

W liczbach powyższych mieliśmy w 1946 r. ogółem 2492 skazań za przestępstwa przeciwko mieniu, w czym 2107 chłopców i 385 dziewcząt w 1947 r. natomiast ogółem 2632 skazań w czym 2152 chłopców i 480 dziewcząt a więc wzrost w 1947 r. u chłopców i dziewcząt łącznie o 5,6%, przy czym wśród samych chłopców o 2,2%, wśród dziewcząt o 24,7%.

Za kradzież natomiast (art. 257 kk.) było w 1946 r. 2164 skazań nieletnich w czym 1824 chłopców i 340 dziewcząt, w 1947 r. ogółem 2286 skazań, w tym 1853 chłopców i 433 dziewcząt a więc w porównaniu z r. 1946 widzimy ogólny wzrost o 5,6%, u chłopców o 1,6%, u dziewcząt o 27,6%. Stosunek nieletnich skazanych za kradzież (art. 257 kk.) do skazanych za wszystkie inne przestępstwa i przestępstwa przeciwko mieniu przedstawia się następująco:

Tablica IV

Rok skazania	SKAZANI	Za wszystkie przestępstwa	Za przestępstwa p-ko mieniu		Za kradzież (art. 257 k.k.)		
			liczba	%	liczba	% ogólnej liczby skaz.	% skazanych za przestępstwa p-ko mieniu
1946	**Razem**	**2849**	**2492**	**87,5**	**2164**	**75,9**	**86,8**
	Chłopcy	2417	2107	87,2	1824	79,6	86,5
	Dziewczęta	432	385	89,1	340	78,7	88,3
1947	**Razem**	**3030**	**2632**	**86,9**	**2286**	**75,4**	**86,9**
	Chłopcy	2456	2152	87,6	1853	75,4	86,6
	Dziewczęta	574	480	33,6	433	75,4	90,2

Skazania za kradzież wyczerpują więc ponad 75% wszystkich skazań nieletnich, skazania zaś za przestępstwa przeciwko mieniu około 87% wszystkich skazań.

Przestępczość nieletnich ze względu na wiek przedstawia tablica V.

Tablica V

Rok skazania	Skazani	Ogólna liczba skazanych	13 lat		14 lat		15 lat		16 lat	
			liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1946	**Razem** .	2849	183	6,42	392	13,76	729	25,59	1545	54,23
	Chłopcy .	2417	156	6,45	332	13,74	622	25,73	1307	54,08
	Dziewczęta	432	27	6,25	60	13,89	107	24,77	238	55,09
1947	**Razem** .	3030	241	7,95	497	16,40	822	27,13	1470	48,51
	Chłopcy .	2456	196	7,98	405	16,49	660	26,88	1195	48,65
	Dziewczęta	574	45	7,84	92	16,03	162	28,22	275	47.91

Największą przestępczość, o ile chodzi o skazania rejestrowane, wykazują nieletni **w wieku 16** lat, a dalej w wieku 15, 14 i 13 lat. Charakterystyczne jednak zjawisko obserwujemy, porównując dane z r. 1946 z 1947 r., a mianowicie, że **nasilenie przestępczości przeniosło się w kierunku wszystkich niższych roczników** tak, że liczby procentowe 16-letnich zmniejszyły się w 1947 r. w porównaniu z r. 1946 o około 6 — 8%.

Poza tym zarówno skazani za kradzież chłopcy jak i dziewczęta wykazują w tych samych klasach wieku udział prawie w takim samym stosunku procentowym.

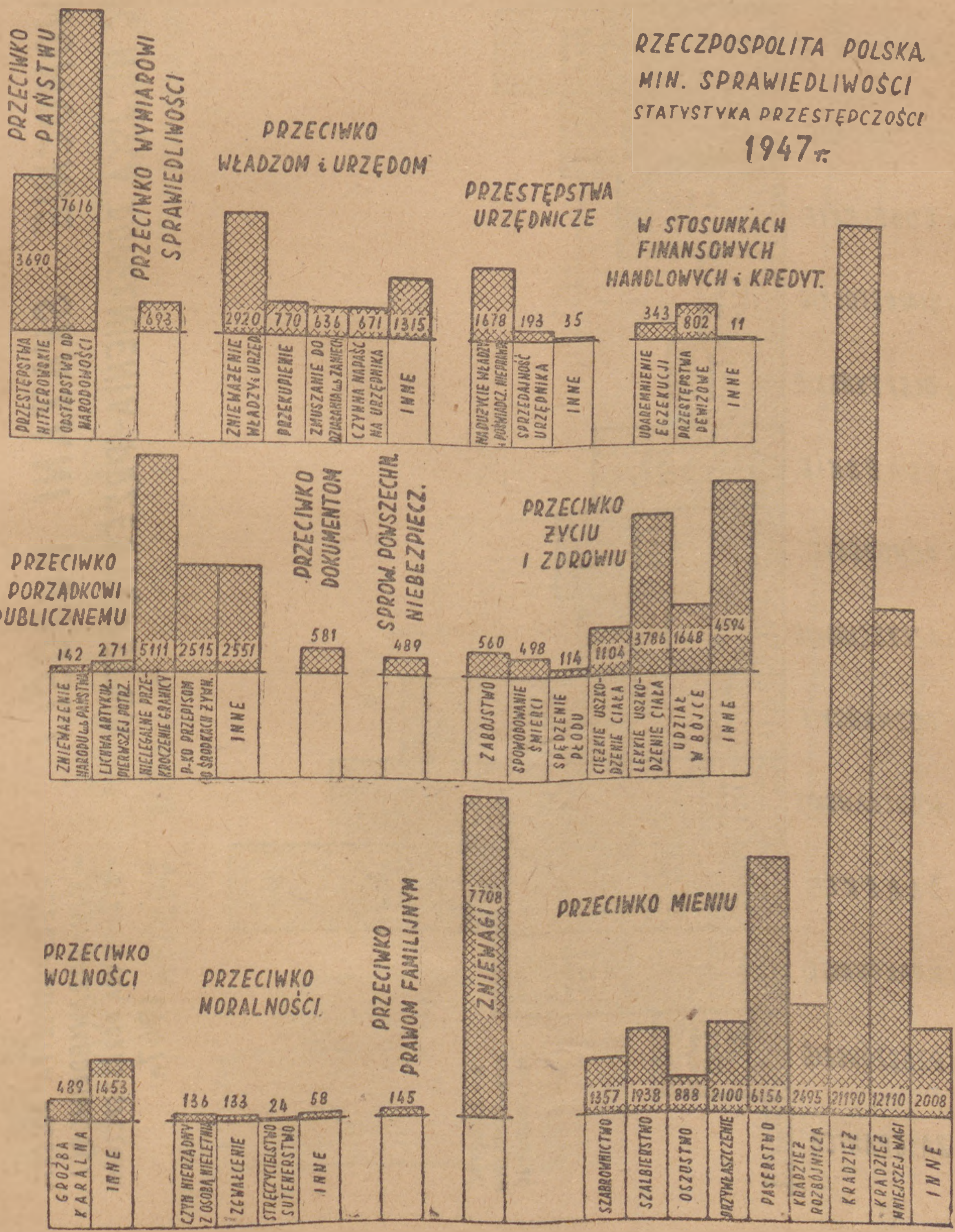
Po przejrzeniu powyższych danych zauważamy już pewne zahamowanie dynamiki przestępstw kradzieży w 1947 r. w stosunku do r. 1946. Niewątpliwie wpłynęła na to w dużym stopniu stabilizacja życia gospodarczego w Polsce. Niemniej jednak, jakkolwiek kradzież jest przestępstwem pospolitym i stanowi z jednej strony objaw zdemoralizowania społeczeństwa (wojna), z drugiej jest też czynnikiem demoralizującym społeczeństwo i dezorganizującym życie gospodarcze.

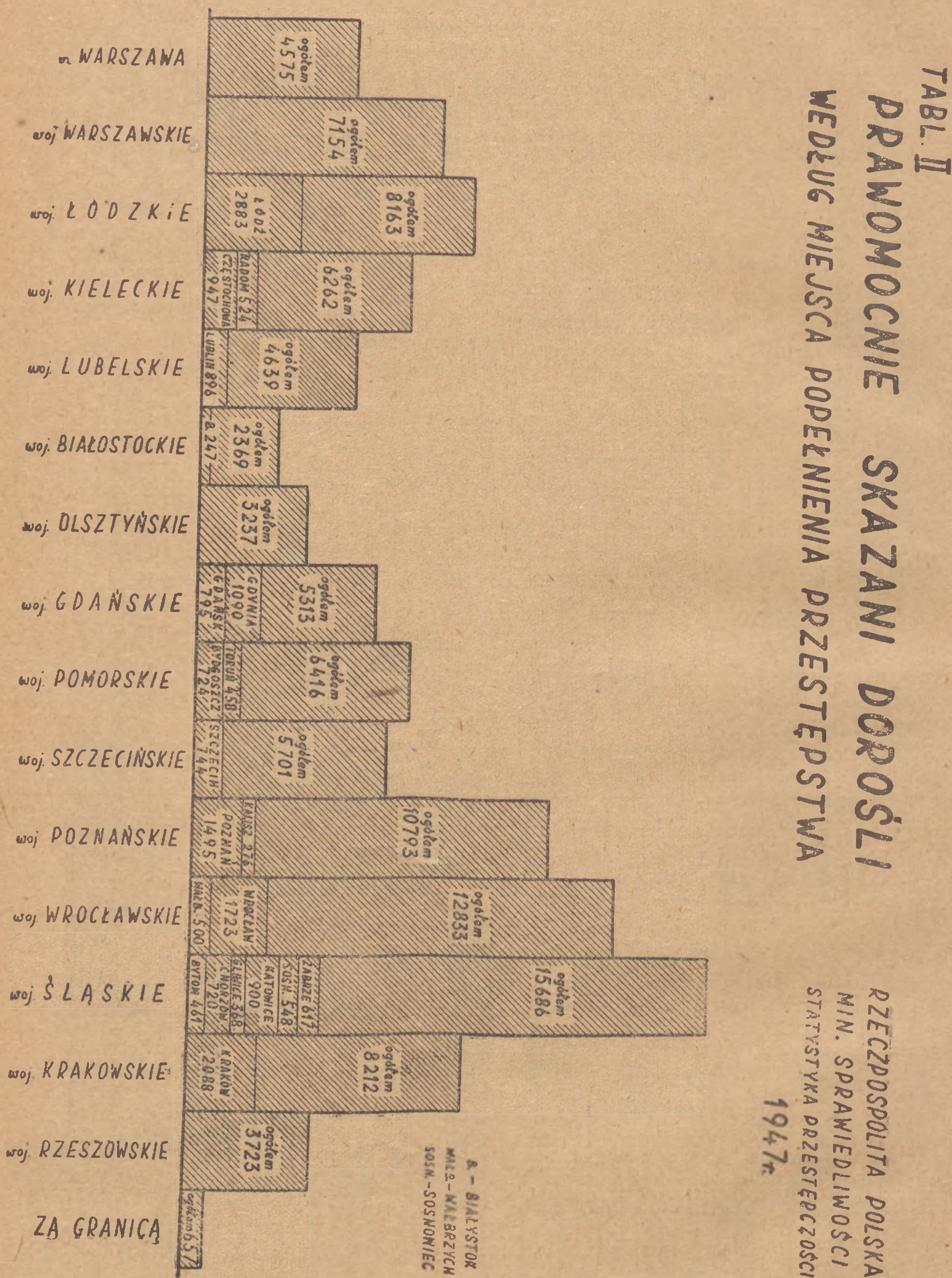
Należy więc wymagać, by sądowa represja karna była wobec złodziei wszelkiego mienia, a mienia publicznego w szczególności, w swej ogólnej tendencji o wiele surowsza od tej, jaką obrazują wyżej podane liczby statystyczne, dotyczące sądowej represji karnej w latach 1946 i 1947.

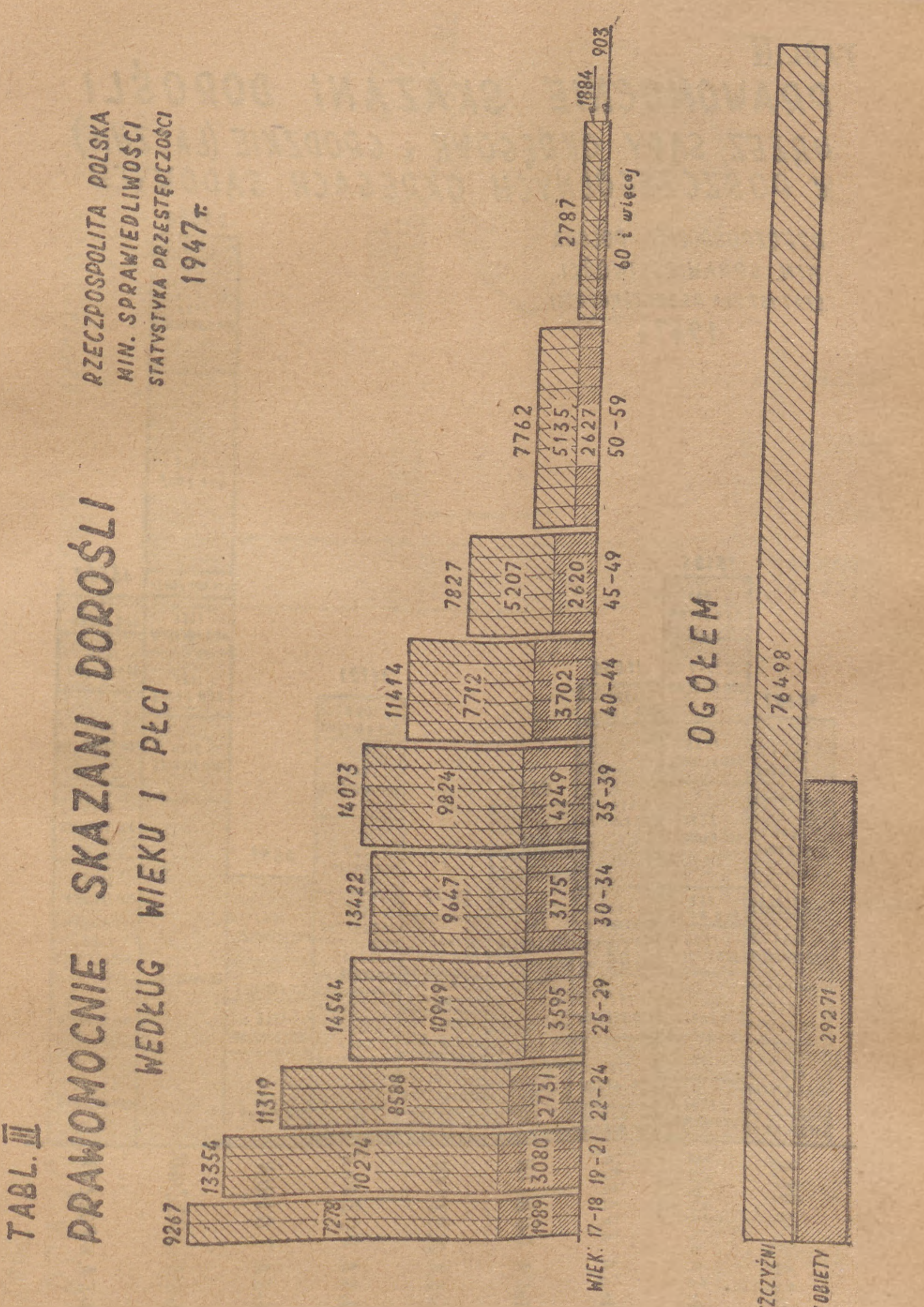
TABL. I

PRAWOMOCNIE SKAZANI DOROŚLI

WEDŁUG RODZAJU POPEŁNIONYCH PRZESTĘPSTW

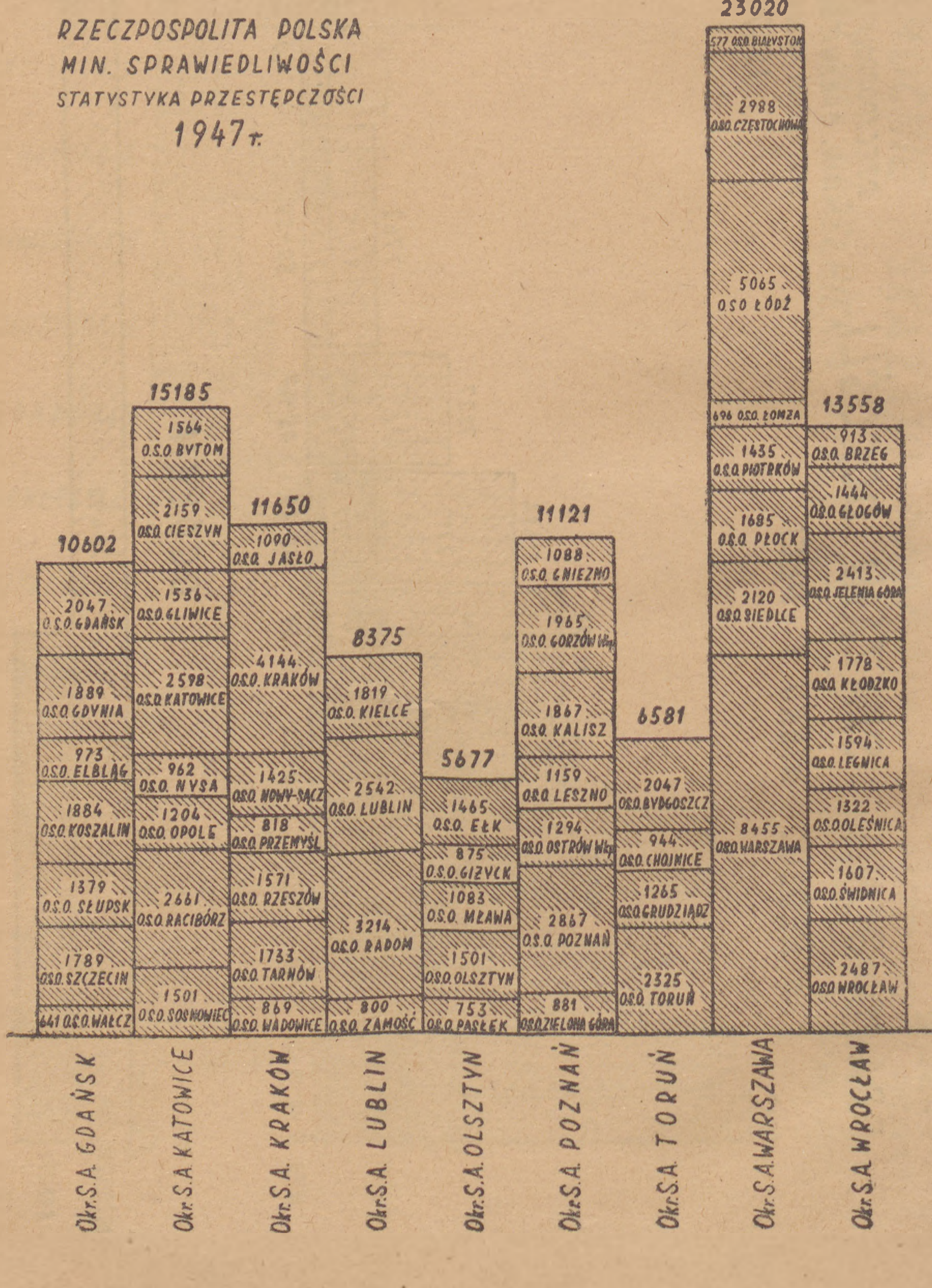



TABL. II
PRAWOMOCNIE SKAZANI DOROŚLI
WEDŁUG MIEJSCA POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA
RZECZPOSPOLITA POLSKA
MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI
STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI
1947 r.
m. WARSZAWA
ogółem 4575
woj. WARSZAWSKIE
ogółem 7154
woj. ŁÓDZKIE
ŁÓDŹ 2883
ogółem 8163
woj. KIELECKIE
CZĘSTOCHOWA 947
RADOM 524
ogółem 6262
woj. LUBELSKIE
LUBLIN 896
ogółem 4639
woj. BIAŁOSTOCKIE
B. 247
ogółem 2369
woj. OLSZTYŃSKIE
ogółem 3237
woj. GDAŃSKIE
GDAŃSK 795
GDYNIA 1090
ogółem 5313
woj. POMORSKIE
BYDGOSZCZ 724
TORUŃ 458
ogółem 6416
woj. SZCZECIŃSKIE
SZCZECIN 744
ogółem 5701
woj. POZNAŃSKIE
POZNAŃ 1495
ogółem 10793
woj. WROCŁAWSKIE
WAŁB. 500
WROCŁAW 1723
ogółem 12833
woj. ŚLĄSKIE
BYTOM 461
CHORZÓW 720
GLIWICE 388
KATOWICE 900
SOSN. 548
ZABRZE 617
ogółem 15686
woj. KRAKOWSKIE
KRAKÓW 2088
ogółem 8212
woj. RZESZOWSKIE
ogółem 3723
ZA GRANICĄ
ogółem 657
B. – BIAŁYSTOK
WAŁB. – WAŁBRZYCH
SOSN. – SOSNOWIEC


TABL. III
PRAWOMOCNIE SKAZANI DOROŚLI
WEDŁUG WIEKU I PŁCI
RZECZPOSPOLITA POLSKA
MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI
STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI
1947 r.
9267
7278
1989
13354
10274
3080
11319
8588
2731
14544
10949
3595
13422
9647
3775
14073
9824
4249
11414
7712
3702
7827
5207
2620
7762
5135
2627
2787
1884
903
WIEK: 17-18
19-21
22-24
25-29
30-34
35-39
40-44
45-49
50-59
60 i więcej
OGÓŁEM
76498
29271
MĘŻCZYŹNI
KOBIETY

TABL. IV

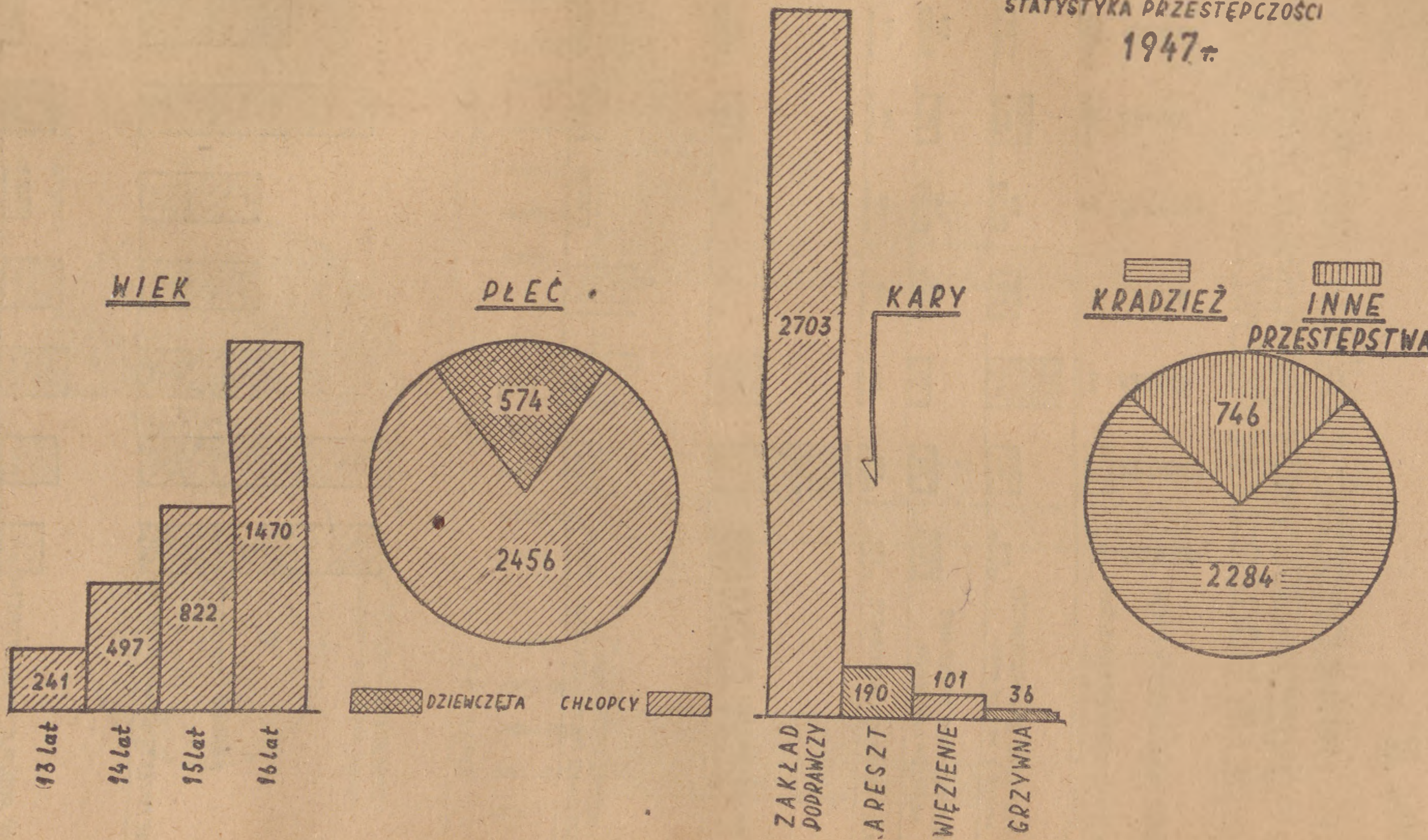
PRAWOMOCNIE SKAZANI DOROŚLI
PRZEZ SĄDY OKRĘGOWE i GRODZKIE (ŁĄCZNIE) W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH SĄDOWYCH



TABL. V

PRAWOMOCNIE SKAZANI NIELETNI

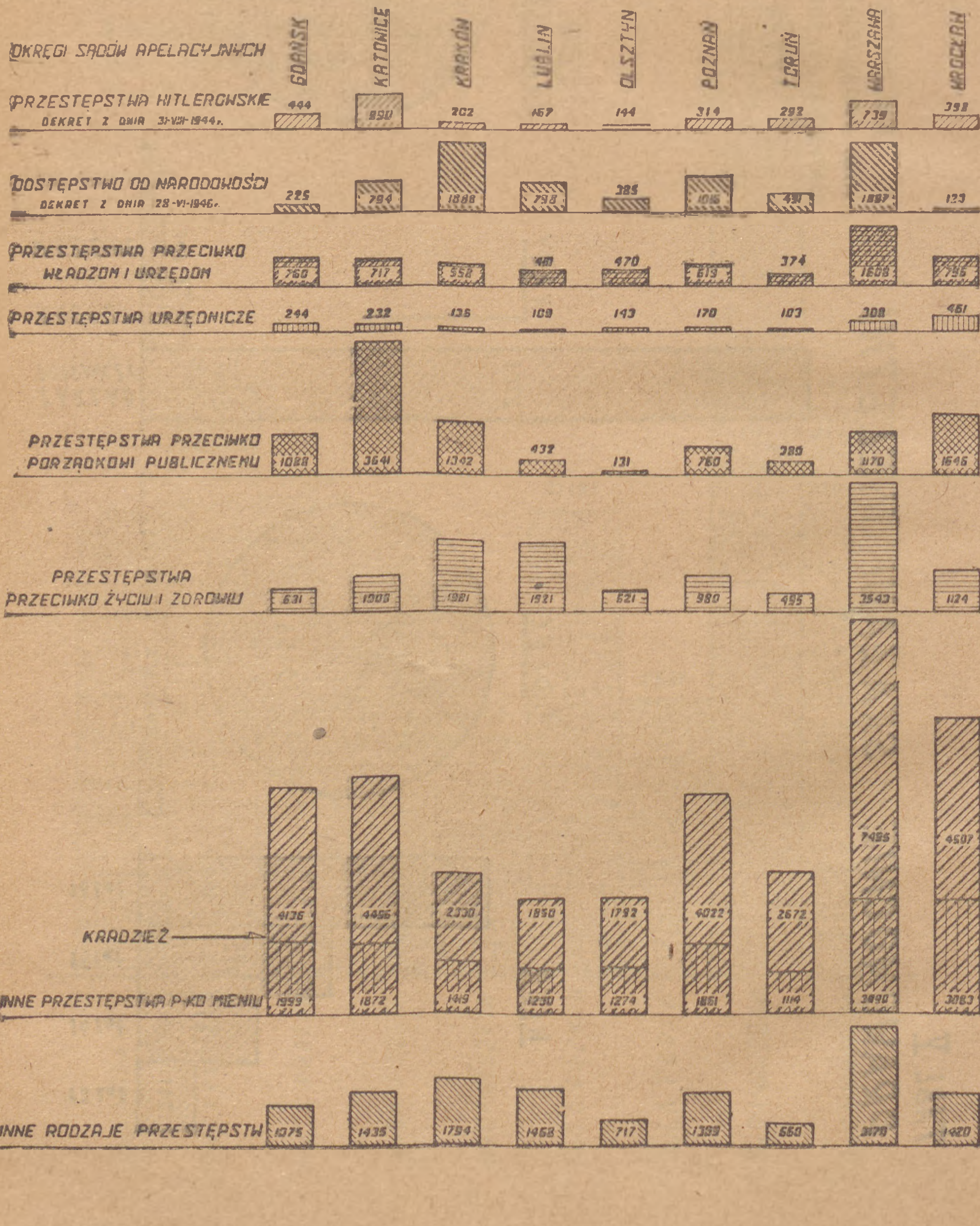
RZECZPOSPOLITA POLSKA
MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI
STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI
1947 r.



TABL. VI

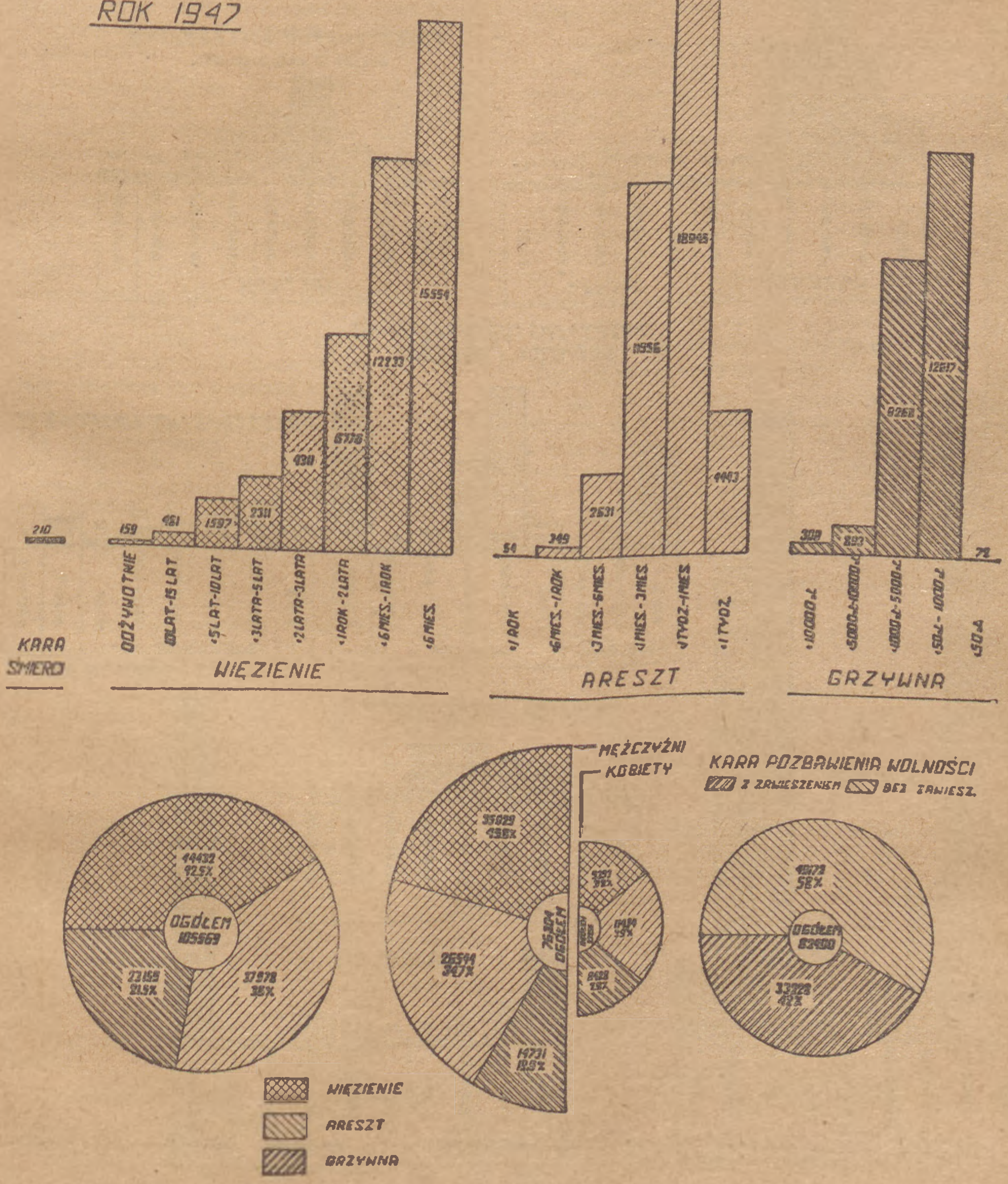
RZECZPOSPOLITA POLSKA
MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI
STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI
ROK 1947

PRAWOMOCNIE SKAZANI DOROŚLI W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH APELACYJNYCH WEDŁUG RODZAJU POPEŁNIONYCH PRZESTĘPSTW



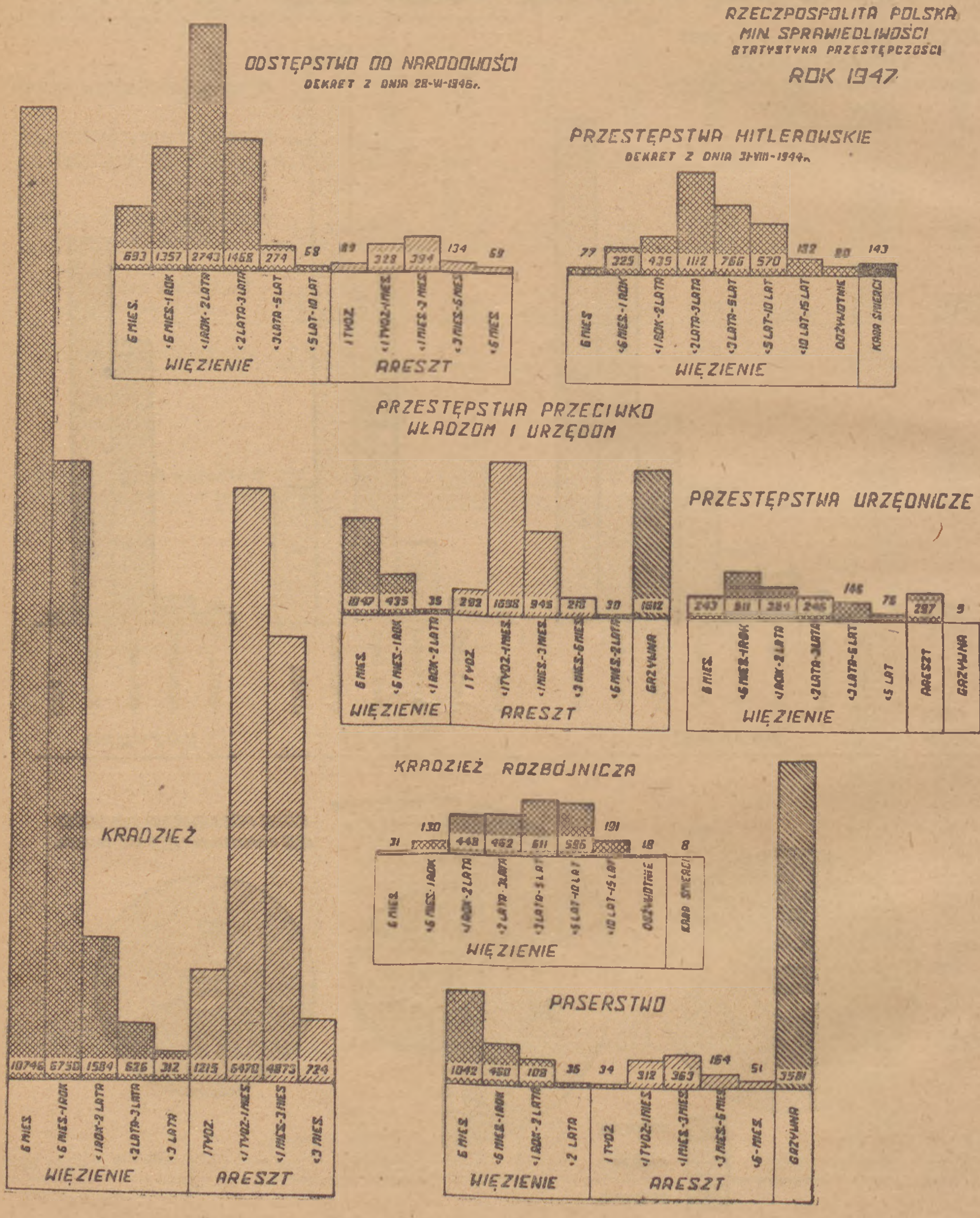
TABL. VII
PRAWOMOCNIE SKAZANI DOROŚLI WEDŁUG WYMIERZONEJ KARY

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI
STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI
ROK 1947



TABL. VIII

WYMIAR KARY ZA NIEKTÓRE RODZAJE PRZESTĘPSTW



RZUT OKA NA STATYSTYKĘ PRZESTĘPCZOŚCI ZA ROK 1947

Mgr JÓZEF SZCZUCKI

Zamieszczone w niniejszym numerze wykresy ze statystyki przestępczości w Polsce za rok 1947 są drugim z kolei powojennym opracowaniem z tej dziedziny. Odpowiednie dane za rok 1946, również w postaci wykresów, zostały opublikowane w Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym Nr 2 z 1948 roku.

Artykuł niniejszy nie zmierza do szczegółowego oświetlenia i analizy cyfr, obrazujących przestępczość w Polsce w roku 1947. Zadanie takie przekraczałoby znacznie ramy artykułu — wymagałoby ono specjalnej publikacji. Chciałbym tylko pokrótce wprowadzić czytelnika w dane zawarte w tablicach graficznych, uzupełnić je częściowo danymi, których nie dało się tam uwidocznić, nawiązując tu i owdzie do statystyki przestępczości z roku 1946. Dokładniejsze omówienie zagadnienia kradzieży na tle innych przestępstw przeciwko mieniu znajdzie czytelnik w artykule sędziego L. Janowskiego; tam też została omówiona przestępczość nieletnich.

Zebrane przez Wydział Statystyczny Ministerstwa Sprawiedliwości dane z nadesłanych przez sądy powszechne kart karnych, mówią o 105.769 prawomocnych skazaniach w 1947 r., dotyczących osób dorosłych. Cyfra ta, jeśli ją porównać z danymi, wynikającymi ze sprawozdań sądów, wydaje się dość ściśle odpowiadać rzeczywistej liczbie skazań; nie można tego powiedzieć o statystyce przestępczości za rok 1946, która wykazywała 82.216 skazań, podczas gdy zebrane dane w drodze ankiety, skierowanej do sądów mówiły o 101.939 skazaniach. Wynikałby z tego brak ujęcia ok. 18% skazań w statystyce z tego okresu z powodu nie nadesłania kart karnych. Mimo tego braku możemy przyjąć, że wnioski wynikające z porównania danych statystycznych za rok 1947 z takimiż danymi za rok 1946 nie będą fałszywe.

Nadmienić trzeba, że omawiana statystyka odnosi się tylko do przestępstw pospolitych, które w myśl § 2 pkt a) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 marca 1946 r. o rejestrze i statystyce osób skazanych (Dz. U. R. P. Nr 9, poz. 70) podlegają rejestracji, nie ma więc tu skazań za przestępstwa skarbowe i wykroczenia. Ogranicza się również tylko do sądów powszechnych.

Omówmy pokrótce materiał statystyczny za rok 1947.

W opracowaniu statystyki przestępczości, wydzielono poszczególne grupy przestępstw, według nomenklatury kodeksu karnego. Przestępstwa o największym nasileniu, oraz przestępstwa szczególnie interesujące ze względów państwowych i społecznych wyodrębniono i opracowano oddzielnie. Dotyczy to w szczególności przestępstw przeciwko Państwu, przestępstw urzędniczych, przestępstw przeciwko władzom i urzędom, przeciwko mieniu oraz przeciwko życiu i zdrowiu.

Rozpatrując zagadnienie przestępczości w Polsce w latach 1947 i 1946 trzeba na wstępie wyodrębnić przestępstwa sądzone na podstawie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy — Dz. U. R. P. Nr 69 z 1946 r., poz. 377 (podano je w tablicach jako „przestępstwa hitlerowskie") oraz przestępstwa z dekretu z dnia 28.VI 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939 — 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 41, poz. 237); przestępstwa te jakkolwiek sądzone były w okresie sprawozdawczym, zostały popełnione w czasie wojny, a zatem nie stanowią właściwie części obrazu przestępczości za rok 1947. Tym niemniej należy im poświęcić parę uwag.

Za przestępstwa faszystowsko-hitlerowskie skazały sądy okręgowe w roku 1947 osób 3.690, z tego niewielki odsetek — 9% (321) stanowiły kobiety. Odpowiednie liczby za rok 1946 (skazani przez b. specjalne sądy karne i sądy okręgowe) wynoszą: 2.238 skazanych, w tym 226 kobiet (10%). Widzimy, że stosunek skazanych mężczyzn i kobiet jest tu niemal identyczny. Specyficzny rodzaj przestępstwa dostatecznie tłumaczy małą liczbę skazanych kobiet.

Jakie kary wymierzyły sądy przestępcom hitlerowskim?

W 1947 roku 143 przestępców skazano na karę śmierci; około 50% (1.878) zostało skazanych na kary więzienia od 2 — 5 lat; kary poniżej 2 lat więzienia otrzymało 837 skazanych, powyżej zaś 5 lat — 832, a więc po 22% w obu przypadkach. Widać z tego, że wymiar kary dla przestępców, którzy bezpośrednio realizowali zadanie okupanta wyniszczenia narodu polskiego był dość łagodny. Liczby za rok 1946 przedstawiają się następująco: na karę śmierci skazano 303 zbrodniarzy, na karę więzienia od 2 — 5 lat — 1.303 (58%), powyżej 5 lat — 463 (20%), poniżej 2 lat — 165 (7,3%). Wymiar kary był więc stosunkowo wyższy niż w roku 1947.

Za drugie przestępstwo z okresu wojny, za odstępstwo od narodowości polskiej, sądy okręgowe w r. 1947 skazały 7.616 osób; byli to niemal w równej liczbie mężczyźni i kobiety (mężczyzn 3.843, kobiet 3.774). Fakt ten tłumaczy się tym, że były to przeważnie przestępstwa „rodzinne", gdyż za mężem wpisującym się na niemiecką listę narodowościową szła przeważnie i żona.

Statystyka wymierzonych kar wykazuje, że sądy były dość pobłażliwe w stosunku do osób, które ze względów co najmniej oportunistycznych wyrzekły się swej narodowości. Na liczbę 7.616 skazanych wymierzono kary: od 1 do 2 lat więzienia — 2.743 osobom (36%); powyżej 2 do 3 lat więzienia — 1.468 (19,2%); 2.050 skazanym (28%) wymierzono kary zaledwie od 6 miesięcy do 1 roku więzienia, zaś 1.014 skazano na karę aresztu (z tego 417 osób na karę aresztu do 1 miesiąca), — skazań na karę więzienia od 3 do 5 lat było 274, powyżej 5 lat — 68.

Odejmując od ogólnej liczby 105.769 prawomocnie skazanych dorosłych liczbę 11.307 skazanych za wyżej omówione przestępstwa, popełnione w czasie wojny, otrzymujemy 94.462 skazań, obrazujących przestępczość w 1947 roku. W tej liczbie najwięcej skazań było za przestępstwa przeciwko mieniu, mianowicie 50.242, co stanowi 53,2%.

Co do innych przestępstw kolejność w ilości skazań jest następująca:

1) przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu — 12.304 (13%);
2) przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu — 10.590 (11,2%);
3) zniewagi (art. 255 i 256 k.k.) — 7.708 (8,2%);
4) przestępstwa przeciwko władzom i urzędom — 6.312 (6,5%);
5) przestępstwa przeciwko wolności — 1942 (2,1%);
6) przestępstwa urzędnicze — 1.906 (2%);
7) pozostałe przestępstwa — 3.458 (3,7%).

Z przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu najwięcej było skazań za uszkodzenie ciała: za bardzo ciężkie i ciężkie uszkodzenie ciała (art. 235 i 236 k.k.) 1.104 skazania, za lekkie uszkodzenie ciała (z prywatnego oskarżenia) 3.786. Za zabójstwo (art. 225 § 1 i § 2 k. k.) skazano 560 osób, z tego na karę śmierci 59, na karę dożywotniego więzienia 60, na kary więzienia od 5 do 15 lat — 241. Dokonało zabójstw 493 mężczyzn, 67 kobiet. Za spędzenie płodu (art. 231, 232 i 234 k.k.) skazano 114 osób (20 mężczyzn i 94 kobiety), przy czym wymierzono kary pozbawienia wolności: do 6 miesięcy — 61 skazanym, powyżej 6 miesięcy — 52 skazanym; (w jednym przypadku skazano na karę grzywny). Najwięcej skazań za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu było na terenie apelacji warszawskiej — 3.543, najmniej w apelacji toruńskiej — 495.

Z grupy przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu najwięcej osób skazano za nielegalne przekroczenie granic Państwa, mianowicie — 5.111 osób, przy czym wymierzono kary pozbawienia wolności 2.841 skazanym, 2.270 zaś skazano na kary grzywny. Drugim przestępstwem z tej grupy co do liczby skazań było naruszenie przepisów rozp. Prez. R. P. z dnia 22 marca 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 343), mianowicie 2.515; wymierzono 73 osobom karę aresztu, pozostałych skazano na kary grzywny, w większości do 1.000 zł. Za lichwę artykułami pierwszej potrzeby — z liczby 271 skazanych 3 osobom wymierzono karę więzienia, 12 osobom kary aresztu, 256 — kary grzywny, przy czym tylko w trzech przypadkach jej wymiar przekroczył 10.000 zł.

Za zniewagi było skazanych 4.595 kobiet i 3.113 mężczyzn.

Dokładniejszego omówienia wymagałyby przestępstwa urzędnicze. Za przestępstwa te skazano w 1947 roku 1.906 osób, z czego 146 kobiet. Prawie 90% (1.678 skazań) stanowi nadużycie władzy (art. 286 k.k.) i poświadczenie nieprawdy (art. 287 k.k.). Za łapownictwo (art. 290 k.k.) skazano 193 urzędników, za inne przestępstwa urzędnicze łącznie 35. Rzućmy okiem na obraz kar, wymienionych za przestępstwa urzędnicze, zaczynając od najwyższej granicy wymierzonych kar.

Kary dożywotniego więzienia nie wymierzono w żadnym przypadku; na kary od 10 — 15 lat więzienia sądy skazały 4 przestępców, na kary więzienia od 5 — 10 lat — 72 (4%), od 3 — 5 lat — 146 osób (8%), od 2 do 3 lat — 264 (14%), od 1 roku do 2 lat — 364 (19%), powyżej 6 miesięcy do 1 roku 511 (27%); na 6 miesięcy — 243 (13%); poza tym skazano 297 osób (15%) na kary aresztu od 1 tygodnia do 6 miesięcy, wreszcie 5 osób skazano na kary grzywny.

Cyfry powyższe świadczą, że za jedno z najszkodliwszych z punktu widzenia interesów Państwa przestępstw represja karna była niewspółmiernie łagodna, mimo że przestępstwa te zostały objęte postępowaniem doraźnym.

Z wymierzonych kar należy wnioskować, że w większości przypadków sprawy o przestępstwa urzędnicze były kierowane do postępowania zwykłego.

Dodajmy że 601 skazanym warunkowo zawieszono wykonanie kary. Ponieważ 1.415 skazanym wymierzono kary do 2 lat pozbawienia wolności, warunkowe zawieszenie zastosowano co do 43% skazanych.

Jeśli chodzi o poszczególne okręgi apelacyjne, to najwięcej skazań za przestępstwa urzędnicze było w apelacji wrocławskiej — 461 (23%), dalej w warszawskiej — 308 (16%), gdańskiej — 244 (13%), katowickiej — 232 (12%).

Statystyka przestępczości za rok 1946 wykazała 1.209 skazań za przestępstwa urzędnicze.

Wynikałoby z tego, że o ile w 1947 roku przestępstwa urzędnicze stanowiły 2% przestępstw, to w 1946 roku odsetek ten wynosił tylko 1,5%. Wzrost liczby skazań, mimo widocznej na wszystkich odcinkach życia państwowego stabilizacji i stopniowego oczyszczania aparatu urzędniczego z jednostek nieuczciwych i aspołecznych, świadczyłby o wzmożonej czujności i skrupulatności w ściganiu przestępstw tego rodzaju.

Za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom skazano 6.312 osób, z tego 1.512 kobiet (25%). Najwięcej było skazań za znieważenie władzy i urzędnika (art. 127 i 132 k.k.), mianowicie 2.920. Inne skazania z tej grupy przestępstw rozłożyły

się mniej więcej równomiernie na przekupienie i usiłowanie przekupienia urzędnika (art. 134 i 135 k. k.) — 770 skazań, zmuszanie urzędnika do działania lub zaniechania (art. 129 i 130 k.k.) — 636 skazań i czynną napaść na urzędnika (art. 133 k.k.) — 671 skazań. Pozostałych przestępstw przeciwko władzom i urzędom, których w opracowaniu nie wydzielono (art. 136 — 139), było 1.315.

Za przestępstwa z art. 134 i 135 k.k. (przekupienie i usiłowanie przekupienia) wymierzone zostały następujące kary: 522 (68%) skazanym — 6 miesięcy więzienia, 223 (29 %) skazanym — od 6 miesięcy do 1 roku więzienia; na karę więzienia od 1 roku do 2 lat było skazanych 17 osób, od 2 do 3 lat — 2 osoby. Skazań na kary wyższe niż 3 lata więzienia nie było, mimo, że sankcja karna za przestępstwa z art. 134 k.k. wynosi do 5 lat więzienia. Natomiast 562 skazanym warunkowo zawieszono wykonanie kary, co stanowi 73% liczby skazanych za te przestępstwa.

Jest to odsetek niezwykle wysoki, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ogólny stosunek skazań z zawieszeniem wykonania kary do liczby skazań na kary pozbawienia wolności wynosił w 1947 r. 42%.

Można by na koniec nadmienić, że stosunek przestępstw przeciwko władzom i urzędom do ogółu przestępstw w roku 1946 był prawie taki sam, jak w 1947 r., mianowicie wynosił 6,2%.

Ograniczyłem się w moich uwagach z konieczności do krótkiego omówienia tablic I i VIII, zawierających zasadniczą treść opracowania. Tablica I daje obraz przestępczości w Polsce w roku 1947 w/g rodzaju przestępstw, tabl. VIII łącznie z VII) obrazuje represję karną. Inne tablice stanowią zestawienia skazań ze względu na miejsce popełnionych przestępstw (Tabl. II, IV i VI), wiek i płeć (tabl. III).

Nawet bardzo pobieżna analiza tych tablic wymagałaby powiązania ze statystykami z innych dziedzin, głównie ze statystyką ludnościową — co już stanowi zagadnienie specjalne; zbycie sprawy kilku zdaniami nie da żadnej korzyści czytelnikowi.

PROJEKT KSIĘGI CZWARTEJ KODEKSU CYWILNEGO

Przedmiotem niniejszej publikacji są pozostałe przepisy tytułu VI (hipoteka) oraz tytułów VII—X projektu księgi czwartej kodeksu cywilnego, poświęconej prawu rzeczowemu.

Publikacja jest zatem zakończeniem fragmentów drukowanych w nr 1 i 2 Demokratycznego Przeglądu Prawniczego z roku 1949.

Rozdział IV.

Przeniesienie wierzytelności hipotecznej.

Art. 1159. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, wierzytelność zabezpieczona hipoteką nie może być przeniesiona bez hipoteki. Hipoteka nie może być przeniesiona bez wierzytelności, którą zabezpiecza.

Art. 1160. Przeniesienie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą przeniesienie hipoteki. Do przeniesienia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1161. § 1. W razie przeniesienia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką właściciel nieruchomości obciążonej, który dokonał zapłaty do rąk zbywcy wierzytelności albo zawarł z nim czynność prawną obejmującą inne rozporządzenie wierzytelnością, nie może powołać się względem nabywcy wierzytelności na brak zawiadomienia o przeniesieniu.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się do odsetek wierzytelności hipotecznej, jeżeli przedmiotem zapłaty lub innego rozporządzenia były odsetki bieżące, należne za jeden okres płatności.

Art. 1162. Właściciel nieruchomości obciążonej hipoteką nie może powołać się względem nabywcy wierzytelności hipotecznej na zapłatę odsetek dokonaną do rąk zbywcy z góry za więcej niż jeden okres płatności, chyba że zapłata była ujawniona w księdze wieczystej albo że nabywca o niej wiedział w chwili przeniesienia wierzytelności.

Art. 1163. Do przeniesienia roszczenia o zaległe odsetki wierzytelności hipotecznej lub inne świadczenie uboczne albo roszczenia o zaległe koszty stosuje się przepisy ogólne o przelewie wierzytelności.

Rozdział V.

Wygaśnięcie hipoteki.

Art. 1164. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki.

Art. 1165. Jeżeli dłużnikowi, który zaspokoił wierzyciela hipotecznego, służy roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości obciążonej hipoteką albo względem jego poprzednika prawnego, hipoteka utrzymuje się nadal do wysokości roszczenia zwrotnego i przechodzi na dłużnika dla zabezpieczenia jego roszczenia. Jednakże, gdy wierzyciel hipoteczny został zaspokojony tylko w części, służy mu co do pozostałej części pierwszeństwo przed hipoteką, która zabezpiecza roszczenie zwrotne.

Art. 1166. § 1. Jeżeli wierzyciel hipoteczny uzyskał zaspokojenie z jednej z nieruchomości obciążonych łącznie, a właścicielowi tej nieruchomości służy roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości współobciążonej albo względem jego poprzednika prawnego, hipoteka ciążąca na nieruchomości tego właści-

ciela utrzymuje się nadal do wysokości roszczenia zwrotnego i przechodzi na uprawnionego do zwrotu dla zabezpieczenia jego roszczenia. Jednakże, gdy wierzyciel hipoteczny został zaspokojony tylko w części, służy mu co do pozostałej części pierwszeństwo przed hipoteką, która zabezpiecza roszczenie zwrotne.

§ 2. Hipoteka zabezpieczająca roszczenie zwrotne nie może szkodzić prawom, którym w chwili jej przejścia na uprawnionego do zwrotu służyło pierwszeństwo równe lub niższe.

Art. 1167. § 1. W przypadku, gdy nie można ustalić osoby albo miejsca zamieszkania i pobytu wierzyciela hipotecznego, a wierzytelność jest już wymagalna lub jej wymagalność zależy od wypowiedzenia wierzycielowi, właściciel nieruchomości obciążonej może żądać umorzenia hipoteki przez sąd, jeżeli złoży do depozytu sądowego sumę wierzytelności wraz z odsetkami nieprzedawnionymi, o ile się należą, i zrzeknie się uprawnienia do odebrania złożonej sumy przed upływem lat dwudziestu od umorzenia hipoteki. Wskutek orzeczenia o umorzeniu hipoteka wygasa.

§ 2. Jeżeli przed upływem lat dwudziestu od umorzenia hipoteki wierzyciel nie zażąda wydania sumy złożonej do depozytu sądowego, traci on uprawnienie do odebrania tej sumy, a właściciel może ją odebrać.

Art. 1168. § 1. Gdy wierzytelność zabezpieczona hipoteką przejdzie na właściciela nieruchomości obciążonej nie będącego dłużnikiem, hipoteka nie wygasa. Jednakże właściciel nie może dochodzić zaspokojenia z nieruchomości, dopóki ta należy do niego.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także w przypadku, gdy własność nieruchomości obciążonej hipoteką przejdzie na wierzyciela hipotecznego, a wierzytelność zabezpieczona hipoteką istnieje nadal.

DZIAŁ II.

HIPOTEKA KAUCYJNA.

Art. 1169. W przypadkach w ustawie przewidzianych zabezpieczenie wierzytelności hipoteką może nastąpić tylko w ten sposób, że domniemanie zgodności wpisu hipoteki z rzeczywistym stanem prawnym nie rozciąga się na wierzytelność oraz że do wierzytelności zabezpieczonej nie stosuje się przepisów o wiarogodności ksiąg wieczystych ani przepisów o uzgodnieniu treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym (hipoteka kaucyjna).

Art. 1170. Hipoteką kaucyjną jest w szczególności hipoteka ustanowiona dla zabezpieczenia wierzytelności z dokumentów na okaziciela albo wierzytelności z dokumentów zbywalnych przez indos, jak również hipoteka ustanowiona dla zabezpieczenia wierzytelności o wysokości nieustalonej.

Art. 1171. Hipoteka ustanowiona dla wierzytelności o wysokości nieustalonej zabezpiecza taką wierzytelność do oznaczonej sumy najwyższej. W sumie tej mieści się także zabezpieczenie odsetek i innych świadczeń ubocznych oraz zabezpieczenie kosztów.

Art. 1172. Do wypowiedzenia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną nie stosuje się przepisów o wypowiedzeniu wierzytelności hipotecznych.

Art. 1173. § 1. Jeżeli hipoteka kaucyjna zabezpiecza wierzytelność z dokumentu na okaziciela albo z dokumentu zbywalnego przez indos, przeniesienie wierzytelności dokonane według właściwych dla niej przepisów pociąga za sobą przeniesienie hipoteki.

§ 2. Do przeniesienia wierzytelności zabezpieczonej hipoteką kaucyjną do oznaczonej sumy najwyższej stosuje się przepisy właściwe ze względu na rodzaj wierzytelności. Jednakże, gdy wraz z wierzytelnością ma być przeniesiona hipoteką, do przeniesienia potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1174. Hipotekę kaucyjną można zamienić w hipotekę zwykłą, a hipotekę zwykłą w hipotekę kaucyjną. Do zmiany stosuje się przepisy o zmianie treści praw rzeczowych ograniczonych. Zgoda osób, którym służą na nieruchomości prawa z pierwszeństwem równym lub niższym, nie jest potrzebna.

DZIAŁ III.

HIPOTEKA PRZYMUSOWA.

Art. 1175. § 1. Wierzyciel, którego wierzytelność jest stwierdzona tytułem egzekucyjnym, może na podstawie tego tytułu uzyskać hipotekę na nieruchomości dłużnika (hipoteka przymusowa).

§ 2. Do powstania hipoteki przymusowej potrzebny jest wpis w księdze wieczystej.

Art. 1176. Hipoteka przymusowa jest hipoteką kaucyjną.

Art. 1177. Podstawą hipoteki przymusowej może być także zarządzenie tymczasowe sądu. W przypadku takim hipoteka przymusowa zabezpiecza sporne roszczenie do oznaczonej sumy najwyższej.

Art. 1178. Nie można zabezpieczyć hipoteką przymusową wierzytelności, której suma nie wynosi dziesięciu tysięcy złotych.

Art. 1179. § 1. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, łączne obciążenie kilku nieruchomości hipoteką przymusową nie jest dopuszczalne. Nie dotyczy to jednak przypadku, gdy nieruchomości dłużnika są już obciążone hipoteką łączną albo gdy obciążeniu hipoteką przymusową mają ulec nieruchomości spółdłużników solidarnych.

§ 2. Podział zabezpieczenia między poszczególne nieruchomości zależy od uznania wierzyciela.

TYTUŁ VII.

ZASTAW.

DZIAŁ I.

ZASTAW NA RZECZACH RUCHOMYCH.

Art. 1180. Rzecz ruchomą można obciążyć prawem, które polega na możności zaspokojenia oznaczonej wierzytelności z rzeczy obciążonej bez względu na to, czyją rzecz stała się własnością, oraz z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela, wyjąwszy tych, którym z mocy ustawy służy pierwszeństwo szczególne (zastaw).

Art. 1181. § 1. Do ustanowienia zastawu na rzeczy ruchomej potrzebna jest umowa między właścicielem

(zastawcą), a wierzycielem (zastawnikiem) oraz oddanie rzeczy we władanie faktyczne wierzyciela.

§ 2. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, nie można ustanowić zastawu z pozostawieniem rzeczy obciążonej u zastawcy.

Art. 1182. § 1. Przepisy o nabyciu własności rzeczy ruchomej od osoby nieuprawnionej do rozporządzenia rzeczą stosuje się odpowiednio do ustanowienia zastawu.

§ 2. Jeżeli w chwili ustanowienia zastawu rzecz była obciążona prawem osoby trzeciej, zastaw uzyskuje pierwszeństwo przed tym prawem z chwilą, gdy rzecz została zastawnikowi wydana, chyba że zastawnik działał w złej wierze.

Art. 1183. Na rzeczach ruchomych potrzebnych do osobistego wykonywania zawodu albo do prowadzenia przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego można ustanowić zastaw dla instytucji kredytowej z pozostawieniem rzeczy obciążonych u zastawcy, jeżeli ustanowienie zastawu będzie należycie ujawnione. Jednakże w przypadku takim umowa o ustanowienie zastawu winna być stwierdzona pismem z datą urzędownie ustaloną.

Art. 1184. W przypadku przewidzianym w artykule poprzedzającym można się umówić, że zastawca będzie uprawniony do przerabiania lub zbywania rzeczy zastawem obciążonych, jeżeli zastąpi je innymi, ujawniając należycie zmianę przedmiotu zastawu.

Art. 1185. Zastaw obejmuje także części składowe odłączone od rzeczy obciążonej.

Art. 1186. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią zaspokojenie zastawnika z rzeczy obciążonej zastawem następuje przez egzekucję Umowa przeciwna jest nieważna.

Art. 1187. Jeżeli przedmiotem zastawu są rzeczy mające cenę rynkową lub giełdową, można się umówić, że w razie zwłoki z zapłatą długu przypadną one, w odpowiedniej ilości, zastawnikowi na własność zamiast zapłaty, według cen z dnia, w którym zapłata miała nastąpić.

Art. 1188. Nieważne jest zastrzeżenie, przez które zastawca zobowiązuje się względem zastawnika, że nie dokona zbycia lub obciążenia rzeczy przed wygaśnięciem zastawu.

Art. 1189. Zastaw może zabezpieczać także wierzytelność przyszłą lub warunkową. O pierwszeństwie zastawu rozstrzyga i w tym przypadku chwila jego ustanowienia.

Art. 1190. Zastaw zabezpiecza także roszczenia związane z wierzytelnością, w szczególności roszczenie o odsetki nieprzedawnione, roszczenie o zwrot nakładów na rzecz oraz roszczenie o koszty.

Art. 1191. Zastawca nie będący dłużnikiem może, niezależnie od zarzutów, jakie mu służą osobiście przeciwko zastawnikowi, zasłaniać się zarzutami, które służą dłużnikowi, jak również tymi, których dłużnik zrzekł się po ustanowieniu zastawu.

Art. 1192. Zastawnik może dochodzić zaspokojenia z rzeczy zastawem obciążonej bez względu na ograniczenie odpowiedzialności dłużnika wynikające z przepisów prawa spadkowego.

Art. 1193. § 1. Przedawnienie wierzytelności zabezpieczonej zastawem nie narusza uprawnienia zastawnika do zaspokojenia się z rzeczy obciążonej. To samo dotyczy upływu terminu do sądowego dochodzenia wierzytelności.

§ 2. Przepisu powyższego nie stosuje się do odsetek i innych świadczeń ubocznych.

Art. 1194. Zastawca może zaspokoić zastawnika przez potrącenie także wtedy, gdy nie jest dłużnikiem.

Art. 1195. Zastawnik obowiązany jest czuwać nad rzeczą oddaną mu w zastaw, jak przechowawca za wynagrodzeniem, a po wygaśnięciu zastawu zwrócić rzecz zastawcy.

Art. 1196. Jeżeli rzecz obciążona zastawem przynosi pożytki, zastawnik powinien, w braku odmiennej umowy, pobierać je na poczet wierzytelności i związanych z nią roszczeń. Po wygaśnięciu zastawu obowiązany jest złożyć zastawcy rachunek.

Art. 1197. W przypadku, gdy zastawnik poczynił nakłady, do których nie był obowiązany, stosuje się odpowiednio przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia.

Art. 1198. § 1. Gdy rzecz obciążona zastawem zostaje narażona na utratę lub uszkodzenie, zastawca może żądać, według swego wyboru, bądź złożenia rzeczy do depozytu sądowego, bądź zwrotu rzeczy za jednoczesnym ustanowieniem innego zabezpieczenia wierzytelności, bądź sprzedaży rzeczy przez licytację publiczną.

§ 2. W razie sprzedaży rzeczy obciążonej zastaw przechodzi na uzyskaną cenę. Jeżeli wierzytelność zastawnika nie jest jeszcze wymagalną, cena winna być, na żądanie zastawcy lub zastawnika, złożona do depozytu sądowego; w przypadku takim zastaw przechodzi na roszczenie o wypłatę sumy z depozytu.

Art. 1199. Po upływie roku od dnia zwrotu rzeczy zastawca nie może dochodzić sądownie roszczeń przeciwko zastawnikowi o naprawienie szkody z powodu uszkodzenia lub pogorszenia rzeczy, a zastawnik roszczeń przeciwko zastawcy o zwrot wydatków i nakładów na rzecz.

Art. 1200. Do ochrony zastawu stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności.

Art. 1201. § 1. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, przeniesienie wierzytelności zastawem zabezpieczonej pociąga za sobą przeniesienie zastawu. W razie przeniesienia wierzytelności z wyłączeniem zastawu, zastaw wygasa.

§ 2. Zastaw nie może być przeniesiony bez wierzytelności, którą zabezpiecza.

Art. 1202. Nabywca wierzytelności zabezpieczonej zastawem może żądać od zbywcy wydania rzeczy obciążonej, jeżeli zastawca wyrazi na to zgodę. W braku takiej zgody nabywca może żądać złożenia rzeczy do depozytu sądowego.

Art. 1203. Jeżeli zastawnik zwróci rzecz zastawcy, zastaw wygasa bez względu na zastrzeżenie przeciwne.

Art. 1204. Przepisy działu niniejszego stosuje się odpowiednio do prawa zastawu, które powstaje z mocy ustawy.

DZIAŁ II.

ZASTAW NA PRAWACH.

Art. 1205. § 1. Przedmiotem zastawu mogą być także prawa.

§ 2. Do zastawu na prawach stosuje się odpowiednio przepisy o zastawie na rzeczach ruchomych z zachowaniem przepisów poniższych.

Art. 1206. Do ustanowienia zastawu na prawie stosuje się odpowiednio przepisy o przeniesieniu tego prawa. Jednakże umowa o ustanowienie zastawu winna być stwierdzona pismem z datą urzędownie ustaloną, chociażby umowa o przeniesienie prawa nie wymagała takiej formy.

Art. 1207. Zastawca wierzytelności nie ma obowiązku wydania zastawnikowi dokumentu stwierdzającego jej istnienie, jednakże na żądanie zastawnika powinien uczynić na dokumencie wzmiankę o ustanowieniu zastawu.

Art. 1208. Zastawnik może wykonywać wszelkie czynności zmierzające do zachowania prawa obciążonego zastawem.

Art. 1209. Zastaw wierzytelności obejmuje roszczenie o odsetki. Jednakże w braku odmiennej umowy zastawca może, aż do chwili zajęcia wierzytelności, odsetki pobierać i w tym celu żądać od zastawnika wydania kuponów lub innych dokumentów potrzebnych do pobierania odsetek.

Art. 1210. § 1. Jeżeli wymagalność wierzytelności obciążonej zastawem zależy od wypowiedzenia przez wierzyciela, zastawca może wypowiedzenia dokonać bez zgody zastawnika. Zastawnik, którego wierzytelność stała się wymagalną, może wypowiedzieć wierzytelność obciążoną do wysokości swojej wierzytelności.

§ 2. Jeżeli wymagalność wierzytelności obciążonej zależy od wypowiedzenia przez dłużnika, wypowiedzenie winno być dokonane także względem zastawnika.

Art. 1211. W razie spełnienia świadczenia, zastaw na wierzytelności przechodzi na przedmiot świadczenia. W przypadku, gdy przedmiotem świadczenia jest nieruchomość, na miejsce zastawu powstaje hipoteka kaucyjna.

Art. 1212. Do odbioru świadczenia uprawnieni są zastawca wierzytelności i zastawnik łącznie. Każdy z nich może żądać spełnienia świadczenia do ich wspólnych rąk albo złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego.

Art. 1213. Jeżeli dłużnik wierzytelności obciążonej zastawem spełnia świadczenie, zanim wierzytelność zastawnika stała się wymagalną, zarówno zastawca, jak i zastawnik mogą żądać złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego. W przypadku takim zastaw przechodzi na roszczenie o wydanie przedmiotu świadczenia z depozytu.

Art. 1214. Jeżeli wierzytelność zastawnika jest już wymagalna, zastawnik może żądać zamiast zapłaty, ażeby zastawca przeniósł na niego wierzytelność obciążoną do wysokości sumy zastawem zabezpieczonej. W przypadku takim zastawnik może dochodzić przypadłej mu części wierzytelności z pierwszeństwem przed zastawcą.

TYTUŁ VIII.

CIĘŻARY REALNE.

Art. 1215. § 1. Nieruchomość można obciążyć prawem do powtarzających się świadczeń ze strony każdoczesnego właściciela (ciężar realny).

§ 2. Uprawnionym z tytułu ciężaru realnego może być obciążona ciężarem realnym, jeżeli stanowi udział czonej nieruchomości.

Art. 1216. Część ułamkowa nieruchomości może być obciążona ciężarem realnym. Jeżeli stanowi udział współwłaściciela.

Art. 1217. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, przedmiotem świadczeń z ciężaru realnego mogą być jedynie pieniądze albo rzeczy oznaczone tylko co do gatunku.

Art. 1218. Uprawnienie do świadczeń ze strony właściciela nieruchomości, służące dożywotnikowi na podstawie umowy o dożywocie, może być treścią ciężaru realnego, chociażby obejmowało takie świadczenia, które nie są powtarzającymi się świadczeniami, albo świadczenia, których przedmiotem nie są pieniądze lub rzeczy oznaczone tylko co do gatunku.

Art. 1219. Ciężar realny można ustanowić także w ten sposób, że uprawnienie do poszczególnych świadczeń zostaje uzależnione od spełniania oznaczonych świadczeń wzajemnych.

Art. 1220. § 1. Po upływie lat dwudziestu od ustanowienia ciężaru realnego właściciel nieruchomości obciążonej może żądać zniesienia ciężaru za zapłatą odpowiedniego wynagrodzenia i za sześciomiesięcznym wypowiedzeniem. Umowa przeciwna jest nieważna.

§ 2. Jeżeli wysokość wynagrodzenia za zniesienie ciężaru realnego nie została umownie oznaczona, nie może ona przenosić dziesięciokrotnej przeciętnej wartości rocznych świadczeń.

Art. 1221. Przepisów artykułu poprzedzającego nie stosuje się w przypadku, gdy ciężar realny został ustanowiony na czas życia uprawnionego.

Art. 1222. Właściciel nieruchomości obciążonej ciężarem realnym jest odpowiedzialny osobiście za świadczenia, które stały się wymagalnymi w czasie, gdy nieruchomość była jego własnością. Współwłaściciele są odpowiedzialni solidarnie.

Art. 1223. § 1. W razie podziału nieruchomości, obciążonej ciężarem realnym, do odpowiedzialności osobistej właścicieli poszczególnych części utworzonych przez podział stosuje się odpowiednio przepisy o zobowiązaniach solidarnych, a do odpowiedzialności z nieruchomości — przepisy o hipotece łącznej.

§ 2. Odłączenie części nieruchomości ze zwolnieniem od ciężaru realnego może nastąpić stosownie do przepisów o odłączeniu ze zwolnieniem od hipoteki.

Art. 1224. W razie podziału nieruchomości władnącej prawo z ciężaru realnego służy niepodzielnie właścicielom części ustanowionych przez podział. Jednakże właściciel dokonywając podziału może rozporządzić prawem z ciężaru realnego w ten sposób, że będzie ono związane z własnością części, którą oznaczy. Do takiego rozporządzenia stosuje się odpowiednio przepisy o zniesieniu praw rzeczowych ograniczonych.

Art. 1225. § 1. Przepisy o zakresie obciążenia hipoteką, o ochronie hipoteki i o jej umorzeniu stosuje się odpowiednio do ciężarów realnych.

§ 2. Do świadczeń z ciężaru realnego stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące odsetek wierzytelności hipotecznej.

TYTUŁ IX.

UPRAWNIENIA ZE STOSUNKÓW ZOBOWIĄZANIOWYCH WPISANE DO KSIĘGI WIECZYSTEJ.

Art. 1226. W przypadkach w ustawie przewidzianych uprawnienia względem właściciela nieruchomości wynikające ze stosunków zobowiązaniowych mogą być wpisane do księgi wieczystej.

Art. 1227. § 1. Może być w szczególności wpisane do księgi wieczystej:

1) roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości;

2) roszczenie o ustanowienie na nieruchomości ograniczonego prawa rzeczowego;

3) prawo najmu lub dzierżawy nieruchomości.

§ 2. Wpis roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości albo o ustanowienie na nieruchomości ograniczonego prawa rzeczowego może nastąpić także w przypadku, gdy roszczenie jest przyszłe lub warunkowe.

Art. 1228. Do wpisu uprawnienia wynikającego ze stosunku zobowiązaniowego potrzebna jest umowa między uprawnionym a właścicielem nieruchomości.

Art. 1229. Wpis uprawnienia ze stosunku zobowiązaniowego ma ten skutek, że w razie zbycia nieruchomości nabywca wstępuje w stosunek zobowiązaniowy na miejsce zbywcy.

Art. 1230. § 1. Uprawnieniom ze stosunków zobowiązaniowych wpisanym w księdze wieczystej służy pierwszeństwo stosownie do przepisów ogólnych o pierwszeństwie praw rzeczowych ograniczonych.

§ 2. Jeżeli przedmiotem wpisanego roszczenia jest ustanowienie na nieruchomości ograniczonego prawa rzeczowego, prawo to w razie jego ustanowienia będzie miało pierwszeństwo wpisanego roszczenia.

Art. 1231. Uprawnienie ze stosunku zobowiązaniowego wpisane w księdze wieczystej może być z księgi wykreślone, jeżeli uprawniony wyrazi na to zgodę. Wykreślenie może nastąpić także w przypadku, gdy wpisane uprawnienie nie powstało lub wygasło.

TYTUŁ X.

POSIADANIE.

Art. 1232. § 1. Kto rzeczą faktycznie włada jak właściciel, jest posiadaczem rzeczy.

§ 2. Kto rzeczą faktycznie włada jak użytkownik, jak zastawnik, jak najemca lub dzierżawca, jak mający służebność lub jakiekolwiek inne prawo, z którym łączy się częściowa władza nad rzeczą, jest posiadaczem prawa, którego treści jego władza faktyczna odpowiada.

Art. 1233. § 1. Kto rzeczą faktycznie włada za kogo innego, jest dzierżycielem.

§ 2. Domniemywa się, że ten, kto rzeczą faktycznie włada, jest posiadaczem.

Art. 1234. Domniemywa się ciągłość posiadania. Niemożność posiadania, wywołana przez przeszkodę z istoty swej przemijającą, nie przerywa posiadania.

Art. 1235. § 1. Domniemywa się, że posiadacz rzeczy jest jej właścicielem. Dotyczy to również poprzedniego posiadacza.

§ 2. Na domniemanie własności wynikające z posiadania nie można się powołać przeciwko domniemaniu wynikającemu z wpisu w księdze wieczystej.

Art. 1236. Nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze.

Art. 1237. § 1. Posiadacz może uciec się do obrony koniecznej, ażeby odeprzeć naruszenie posiadania.

§ 2. Jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo niepowetowanej straty, posiadacz może natychmiast po naruszeniu posiadania użyć niezbędnej samopomocy w celu przywrócenia stanu poprzedniego.

Art. 1238. Przepisy dwóch artykułów poprzedzających stosuje się odpowiednio do dzierżenia.

Art. 1239. § 1. Przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, służy posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie dalszych naruszeń.

§ 2. Roszczenie powyższe wygasa, jeżeli nie będzie dochodzone sądownie w ciągu miesiąca od chwili, w której posiadacz dowiedział się o naruszeniu, najpóźniej jednak w ciągu sześciu miesięcy od chwili naruszenia.

Art. 1240. Posiadanie przywrócone stosownie do przepisów artykułu poprzedzającego poczytuje się za nieprzerwane.

Art. 1241. Przeniesienie posiadania rzeczy następuje przez jej wydanie. Wydanie środków, które dają faktyczną władzę nad rzeczą, jest jednoznaczne z wydaniem samej rzeczy.

Art. 1242. Przeniesienie posiadania rzeczy może nastąpić także w ten sposób, że dotychczasowy posiadacz zachowa rzecz u siebie jako dzierżyciel na podstawie stosunku prawnego, jaki strony jednocześnie ustalą.

Art. 1243. Jeżeli rzecz znajduje się w dzierżeniu osoby trzeciej, do przeniesienia posiadania rzeczy potrzebna jest umowa między posiadaczem a drugą stroną oraz zawiadomienie dzierżyciela.

Art. 1244. Przeniesienie posiadania rzeczy na jej dzierżyciela następuje przez umowę między posiadaczem a dzierżycielem.

Art. 1245. Przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się odpowiednio do posiadania praw*).

*)ERRATA KSIĘGI IV.

1. Art. 1022. § 1. Jeżeli nieruchomość jest obciążona prawami osób trzecich, przeniesienie własności z jednoczesnym obciążeniem nieruchomości prawem powrotu nie jest dopuszczalne.

2. Art. 1025. zd. 1. Jeżeli w zamian za przeniesienie własności nieruchomości z jej jednoczesnym obciążeniem prawem powrotu nabywca zobowiązał się płacić

czynsz albo spełniać na rzecz zbywcy inne świadczenia okresowe, winien on w braku odmiennej umowy ustanowić na nieruchomości odpowiedni ciężar realny.

3. Art. 1026. zd. 1. Jeżeli nieruchomość zbyta z jej jednoczesnym obciążeniem prawem powrotu jest w myśl umowy między zbywcą a nabywcą przeznaczona na zabudowę, umowa o przeniesienie własności winna określać pod nieważnością:

4. Art. 1041. Roszczenia właściciela przeciwko posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, o zwrot pożytków lub o zapłatę ich wartości oraz o naprawienie szkody z powodu uszkodzenia lub pogorszenia rzeczy nie mogą być dochodzone sądownie po upływie roku od dnia zwrotu rzeczy. To samo dotyczy roszczeń posiadacza przeciwko właścicielowi o zwrot wydatków i nakładów na rzecz.

5. Art. 1108. § 2. Zmiany w potrzebach nieruchomości władnącej, w szczególności zmiany wynikające z jej podziału, nie uprawniają do wykonywania służebności gruntowej w sposób, który by bardziej utrudniał korzystanie z nieruchomości służebnej.

6. Art. 1127. Mający służebność mieszkanie może poczynić, w pomieszczeniach nowe urządzenia, jakie wolno poczynić najemcy.

PROJEKT KODEKSU CYWILNEGO

Dr ALEKSANDER WOLTER p. o. Sędzia Sądu Najwyższego

ZOBOWIĄZANIA

(Księga III)[1].

Opracowanie księgi III projektu kodeksu cywilnego, zawierającej przepisy o zobowiązaniach, nasunęło problemy częściowo odmienne od tych, które zostały lub zostaną rozwiązane w pozostałych księgach tego projektu. Substratem bowiem przepisów tej księgi był kodeks zobowiązań, wydany w 1933 r. i obowiązujący już przeszło lat 14, a oparty na projekcie, będącym owocem wieloletnich prac Komisji Kodyfikacyjnej. Wynikła stąd konieczność liczenia się z dwiema tendencjami. Pierwsza z nich wskazywała na potrzebę zmian merytorycznych w poszczególnych dyspozycjach, zmian, które by odzwierciedlały zasadnicze przeobrażenia w strukturze politycznej, społecznej i gospodarczej Polski z 1948 r. w porównaniu ze strukturą z daty powstania kodeksu zobowiązań; zasadność tej tendencji jest tak oczywista, że bliższe jej omawianie jest chyba rzeczą zbyteczną. Z drugiej strony chodziło o niemarnowanie dużego i cennego dorobku polskiej myśli prawniczej, który mieści się nie tylko w samym kodeksie, zobowiązań, lecz także w doktrynie i orzecznictwie, powstałych na tle kodeksu. Jest rzeczą jasną, że te dwie tendencje nie odgrywały tak dużej roli przy opracowywaniu tych ksiąg projektu, które mają normować materie, objęte aktami ustawodawczymi z lat 1945 i 1946, a więc aktami, powstałymi już w okresie nowej rzeczywistości polskiej i jeszcze dość „surowymi" pod względem ich opracowania przez naukę i orzecznictwo.

W jaki sposób te dwie tendencje wpłynęły na treść przepisów księgi trzeciej, wykazać może tylko ich analiza, której poświęcone zostaną odrębne uwagi. Poprzedzić tę analizę winno jednak omówienie zagadnienia ogólnego o charakterze techniczno-kodyfikacyjnym, a mianowicie kwestii układu systematycznego przepisów księgi III.

1) Por. D.P.P. z 1948 r.: Nr 10, str. 39 i nast.; Nr 11, str. 45 i nast.; Nr 12, str. 31 i nast.

Systematyka kodeksu zobowiązań nie mogła być bez dokonania zasadniczych zmian przejęta przez projekt z dwóch powodów:

1) Pewna liczba norm, zawartych w kodeksie zobowiązań, znalazła się już w księdze I projektu (część ogólna kodeksu). Okazało się, że przez usunięcie tak licznych cegieł z budowy kodeksu podważona została w sposób istotny jego konstrukcja i dalsza przydatność całej budowy. Wystarczy tu dla przykładu wskazać, że z 86 artykułów działu I tytułu II kodeksu zobowiązań o oświadczeniach woli do księgi III mogło wejść tylko 30 artykułów, dotyczących różnych, nie powiązanych ze sobą tematycznie materii.

2) Układ systematyczny kodeksu zobowiązań nie był wolny od wad, stanowiąc może najsłabszą stronę tego niewątpliwie bardzo wybitnego dzieła polskich prawników z doby międzywojennej.

Przy pracach nad stworzeniem nowej systematyki sprawdziła się oczywiście stara maksyma, iż łatwiej jest skrytykować to, co jest, aniżeli zastąpić je czymś lepszym. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że systematyczny układ przepisów, zawierających tak bogatą i różnorodną treść jak normy o zobowiązaniach, zależny jest od całego szeregu założeń, naukowych i praktycznych, prowadzących niekiedy do sprzecznych wyników. Koncepcje pozornie najprostsze okazują się przy bliższym rozważeniu wręcz nieprzydatnymi.

Taką niezwykle ponętną konstrukcją jest oparcie się na naturalnym rozwoju stosunku zobowiązaniowego, a więc takie usystematyzowanie przepisów o zobowiązaniach, aby rozpocząć od powstania zobowiązania a zakończyć jego wygaśnięciem. Niestety konstrukcja ta jest nie do przyjęcia, jeżeli pamięta się o tym, że kodeks cywilny jest księgą praw dla obywatela, a nie dziełem dla wtajemniczonych w arkana wiedzy prawniczej jurystów.

Konsekwentne bowiem przeprowadzenie tej konstrukcji prowadziłoby do rozpoczęcia księgi o zobowiązaniach od przepisów o źródłach zobowiązań, po czym dopiero następowałyby przepisy

dotyczące dalszych losów powstałego już zobowiązania. Jednakże przy takim układzie nie dałoby się uniknąć zasadniczego błędu technicznego, polegającego na normowaniu wyjątków od zasad przed samymi zasadami. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że w prawie o zobowiązaniach istnieją liczne zasady wspólne, niezależne od źródła, z którego zobowiązanie powstało, ale również — może niemniej liczne — wyjątki od tych zasad, i to wyjątki właśnie dla poszczególnych typów zobowiązań. Wyjątki te są tak ściśle związane ze źródłem, z którego zobowiązanie powstało, że trzeba o nich mówić w normach dotyczących poszczególnych źródeł zobowiązań.

Błędu tego starał się uniknąć kodeks zobowiązań przez przerzucenie na koniec kodeksu przepisów o poszczególnych typach umów z zakresu zobowiązań (tytuły VI — XVII). Jednakże i to rozwiązanie nie wydaje się zadawalającym, skoro prowadzi do rozbicia przepisów o poszczególnych źródłach i rodzajach zobowiązań, i to w sposób niekiedy dość sztuczny (np. najpierw mówi się o prowadzeniu cudzych spraw bez „zlecenia" — por. art. 115 — 122, a dopiero znacznie później o umowie „zlecenia" — art. 498 i nast.).

Systematyka oparta na naturalnym rozwoju stosunku zobowiązaniowego ma jeszcze dalsze wady; i tak np. według niej trzeba najpierw mówić o „nienależnym świadczeniu", jako o samoistnym źródle zobowiązania, a potem dopiero o „należnym świadczeniu" czyli o wykonaniu zobowiązania. Takie właśnie, doktrynalnie niewątpliwie nienaganne, stanowisko zajął kodeks zobowiązań (por. art. 128 — 133 oraz art. 189 i nast.); czyż jednak w dobie współczesnej, gdy tak duże znaczenie przywiązuje się do przystępności przepisów prawnych, względy doktrynalne mogą usprawiedliwić konstrukcję, którą trudno obronić przed zarzutem pewnej sztuczności. Albo czyż można należycie zrozumieć istotę zobowiązania z dokumentu na okaziciela bez wniknięcia w związane z tym typem zobowiązania odchylenia od ogólnych przepisów o tym, komu i jak należy świadczyć i w jaki sposób następuje zmiana wierzyciela?[2])

Już na podstawie tych kilku uwag można chyba zaryzykować stwierdzenie o nieprzydatności systematyki opartej na naturalnym rozwoju stosunku zobowiązaniowego. Dlatego też układ projektu oparty został na zupełnie odmiennych przesłankach.

Przesłanką zasadniczą jest teza, że najpierw należy umieścić przepisy, które są — przynajmniej w zasadzie — wspólne wszystkim zobowiązaniom bez względu na źródło ich powstania; przepisy takie mieszczą się w tytułach I — VI projektu księgi III[3]). Dalsze tytuły dotyczą poszczególnych źródeł zobowiązań. Ponieważ jednak znów istnieje cały szereg przepisów wspólnych dla zobowiązań umownych, przeto zostały one skomasowane w tytule VII. W ten sposób układ projektu księgi III oparty jest na podobnym założeniu, jak układ całego projektu kodeksu cywilnego, który to układ można by obrazowo scharakteryzować terminem zapożyczonym z algebry, a mianowicie „wyjęciem przed nawias" przepisów wspólnych; jak księga pierwsza zawiera przepisy wspólne dla pozostałych ksiąg, tak tytuły I — VI księgi III stanowią zbiór przepisów wspólnych dla wszystkich typów zobowiązań, a tytuł VII — dla zobowiązań umownych.

Konsekwencją tej zasadniczej przesłanki jest wyeliminowanie z tytułów I — VI tych przepisów, które mają zastosowanie tylko przy niektórych typach zobowiązań; dlatego też np. nie ma w tych tytułach rozsianych dotychczas w różnych miejscach kodeksu zobowiązań przepisów o zobowiązaniach z umów wzajemnych, które to przepisy zostały zebrane razem w dziale III tytułu VII. Z drugiej strony przepisy o terminach przedawnienia poszczególnych roszczeń zostały porozmieszczane w tych miejscach, gdzie mowa jest ex professo o danych roszczeniach, podczas gdy przepisy ogólne o przedawnieniu mieszczą się już w księdze I (por. art. 108 i nast.).

Oprócz scharakteryzowanej wyżej przesłanki zasadniczej projekt stara się realizować jeszcze dalsze, pomocnicze założenia, z których należy tu wymienić trzy następujące:

1) Przechodzenie od form prostszych do form bardziej skomplikowanych.

Na tym założeniu oparte jest np. zamieszczenie przepisów o zobowiązaniach złożonych ze względu na wielość podmiotów lub świadczeń dopiero w tytule V, podczas gdy kodeks zobowiązań zawiera odnośne przepisy niemal na samym początku (art. 3 — 28).

2) Unikanie takiego układu, który by zmuszał do powoływania się na instytucje prawne w przepisach, które poprzedzają przepisy normujące daną instytucję.

Jest to oczywiście tylko dezyderat, którego całkowita realizacja nie jest możliwa; niemniej w miarę możności powinien on być uwzględniony w interesie przejrzystości kodeksu. Przykładem nie liczenia się z tym dezyderatem mogą być przepisy art. 3 — 21 kodeksu zobowiązań.

3) Unikanie zbytniego podziału materii na tytuły, działy, rozdziały i oddziały.

Zbyt hojne szafowanie tego rodzaju podziałami nadaje kodeksowi charakter podręcznikowy, co bynajmniej nie jest zaletą kodeksu. Pod tym względem projekt księgi III dość radykalnie odstąpił od swego wzoru, tj. kodeksu zobowiązań, redukując liczbę podziałów ze 148 do 83.

Po tych uwagach ogólnych należy przystąpić do analizy układu kolejnych tytułów projektu, przy czym omówienie tytułu I należy jeszcze poprzedzić jedną uwagą wstępną. Tytuł I bowiem pod nagłówkiem „Istota i rodzaj zobowiązań" za-

---

2) Te względy skłoniły w pewnym stopniu twórców kodeksu zobowiązań (por. Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań T. I. str. 325 i nast.) do umieszczenia przepisów o dokumentach na okaziciela w dziale o wykonaniu zobowiązań, co jednak zaciemnia znaczenie tych dokumentów jako samoistnego źródła zobowiązania.

3) W tytule I wystarczającą wydaje się być ogólna charakterystyka źródeł zobowiązań (art. 446 projektu — art. 1 kod. zob.).

wiera liczne przepisy, które w kodeksie zobowiązań znajdują się w dziale o wykonaniu zobowiązania.[4])

Przesunięcie to nie jest oczywiście przypadkiem lecz wynikiem pewnej konstrukcji pojęciowej. Jednym z najistotniejszych elementów zobowiązania jest świadczenie (art. 445 projektu—art. 2 kod. zob). Przepisy, które określają istotę i przedmiot świadczenia, bynajmniej nie aktualizują się dopiero z chwilą spełnienia świadczenia, lecz mają zasadnicze znaczenie także w okresie wcześniejszym, skoro decydują o samej treści zobowiązania, określając niekiedy jego wartość ekonomiczną. Najlepszą ilustracją konstrukcji projektu jest rozmieszczenie norm, zawartych dotychczas w art. 202 kod. zob. Przepis ten w § 1 wypowiada zasadę, że uprawnienie wierzyciela do żądania osobistego świadczenia dłużnika jest wyjątkiem, § 2 zaś stwierdza, iż zobowiązanie nie wymagające osobistego świadczenia dłużnika może wykonać osoba trzecia nawet bez wiedzy dłużnika. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że istotnie treściowo oba te przepisy są ze sobą tak ściśle związane, iż połączenie ich w jednym artykule narzuca się samo przez się. Bliższa jednak analiza wykazuje, że pojęciowo przepisy te znajdują się na zupełnie odmiennych płaszczyznach. Przecież § 1 charakteryzuje jedną z podstawowych zasad polskiego prawa o zobowiązaniach, a mianowicie że z reguły wierzyciel ma tylko prawo do otrzymania świadczenia bez względu na to, kto je spełnia. Znaczenie zaś § 2 polega nie na tym, że osoba trzecia może spełnić świadczenie za dłużnika, co by już wynikało z § 1, lecz na możności spełnienia świadczenia przez osobę trzecią nawet bez wiedzy dłużnika; ponieważ zaś osoba trzecia w tym przypadku z natury rzeczy nie jest „in obligatione", przeto § 2 staje się aktualny dopiero w momencie wykonania zobowiązania. To też wydaje się słusznym stanowisko projektu, który przepis art. 202 § 1 kod. zob. wysunął na jedno z czołowych miejsc (art. 448), podczas gdy norma § 2 znalazła się w dziale o wykonaniu zobowiązania (art. 474).

Dział I tytułu I obejmuje określenie pojęcia zobowiązania (art. 445), zasadniczych źródeł zobowiązań (art. 446) oraz najistotniejszego elementu zobowiązania, tj. świadczenia (art. 447 — 449). Ponieważ określenie świadczenia przez osobę trzecią ma znaczenie ogólne z punktu widzenia istoty zobowiązania przeto art. 449 — (art. 59 kod. zob.) znalazł się już w dziale I.

Działy II — VI omawiają najważniejsze rodzaje zobowiązań z punktu widzenia treści (przedmiotu) świadczenia. Dział II dotyczy zobowiązań pieniężnych oraz szczególnego rodzaju tych zobowiązań, jakim jest zobowiązanie do świadczenia odsetek. Ponieważ źródłem tego ostatniego zobowiązania nie zawsze jest umowa (art. 451 § 1 projektu — art. 86 § 1 kod. zob.), przeto nie wydaje się trafnym stanowisko kodeksu zobowiązań, który o odsetkach mówi w rozdziale o dodatkowych zastrzeżeniach umownych.

Dział III tytułu I poświęcony jest obowiązkowi naprawienia szkody. Kodeks zobowiązań odnośne przepisy zawiera w rozdziale o czynach niedozwolonych, do których odsyłały przepisy o naprawieniu szkody jako skutku niewykonania zobowiązania (art. 242). Już sam fakt, że obowiązek naprawienia szkody może powstać z różnych źródeł, przemawiał za wysunięciem przepisów o naprawieniu szkody do tytułu I, a więc do tej części projektu, gdzie mieszczą się przepisy wspólne, niezależne od źródła powstania zobowiązania. Pewne zastrzeżenia może nasuwać nieumieszczenie w tym tytule szczególnych przepisów o naprawieniu szkody w związku z uszkodzeniem ciała, rozstrojem zdrowia itd. (art. 161 i nast. kod. zob.), mimo że niektóre z nich mogą być aktualne także przy zobowiązaniach ex contractu (np. w przypadku odpowiedzialności lekarza). Zadecydowały tu zapewne względy „kosmetyki" kodyfikacyjnej, skoro są to przepisy dość kazuistyczne, które w większości przypadków mają zastosowanie przy odpowiedzialności ex delicto; dlatego też zostały one umieszczone w dziale o czynach niedozwolonych (art. 940 i nast. projektu).

Kolejne działy IV — VI zawierają normy, zaczerpnięte z art. 209 i 211[1-9] kod. zob. Powody, które przemawiają za ich umieszczeniem w tytule I, zostały już omówione.

Tytuł II zawiera przepisy o wykonaniu zobowiązania (dział I) i o skutkach jego niewykonania (dział II)[5]). Kodeks o tych materiach traktował w tytule o wygaśnięciu zobowiązania. Z punktu widzenia doktrynalnego systematyka kodeksu zobowiązań jest prawidłowa, skoro skutkiem wykonania zobowiązania jest jego wygaśnięcie. Niemniej jednak z punktu widzenia techniki kodyfikacyjnej takie ujęcie nie wydaje się trafnym, skoro przecież wykonanie zobowiązania będące normalną realizacją jego celu ma inny charakter aniżeli inne sposoby umów o świadczenie usług. Dlatego też projekt idąc częściowo za wzorem kodeksu szwajcarskiego — wydzielił przepisy o wykonaniu zobowiązania w osobny tytuł, ujmując związane z tym zagadnienia nie od strony wygaśnięcia zobowiązania.

Układ przepisów działu I tytułu II projektu wykazuje w porównaniu z kodeksem zobowiązań następujące odchylenia. W rozdziale I po zasadniczym przepisie art. 473 (— art. 189 kod. zob.) umieszczone zostały te normy, zawarte w art. 202 — 214 kod. zob., które z omówionych już powodów nie weszły do tytułu I. Ostatnim przepisem tego rozdziału jest art. 481, stanowiący odpowiednik art. 269 kod. zob., wydzielony w tym kodeksie w osobny dział pod nagłówkiem: „Wygaśnięcie lub zmiana zobowiązań ze względu na nadzwyczajne wypadki". Sama treść przepisu wskazuje na nie-

4) Por. art. 448 projektu — art. 202 § 1 kod. zob., art. 450 projektu — art. 210 i 211 kod. zob., art. 462 projektu — art. 209 kod zob., art. 463 — 472 projektu — art. 211[1-9] kod. zob., przy czym znak równości dotyczy materii objętej poszczególnymi przepisami, a nie sposobu jej unormowania.

5) z pominięciem przepisów szczególnych dla zobowiązań z umów wzajemnych.

trafość systematyki kodeksu zobowiązań, skoro skutkiem zostosowania art. 269 tylko wyjątkowo może być wygaśnięcie zobowiązania przez rozwiązanie umowy. O umieszczeniu tego przepisu w projekcie wśród norm dotyczących wykonania zobowiązania zadecydowały normalne skutki, przewidziane w tym artykule, a więc zmiana sposobu, czasu, miejsca i wysokości świadczenia czyli przede wszystkim tych elementów, o których mowa jest w dziale o wykonaniu zobowiązania.

Rozdział II działu I zawiera przepisy o miejscu i czasie świadczenia, a więc przepisy odpowiadające art. 190 — 201 kod. zob. z opuszczeniem oczywiście norm dotyczących sposobu obliczania terminów, które znajdują się już w księdze I projektu (art. 102 i nast.) W tym też dziale unormowane zostało prawo zatrzymania (art. 486 i 487), którego skutek w systemie polskiego prawa cywilnego (inaczej niż według kodeksu handlowego) ogranicza się do możności powstrzymania się z wydaniem rzeczy czyli łączy się z kwestią czasu świadczenia.

Rozdział III o dowodach wykonania zobowiązania pod względem układu pokrywa się z kodeksem zobowiązań (por. art. 220 — 224 tego kod.).

Rozdział IV dotyczy zwłoki wierzyciela, a rozdział V — złożenia do depozytu sądowego. Połączenie tych dwóch instytucyj w jednym rozdziale, jak to czyni kodeks zobowiązań, nasuwa pewne zastrzeżenia, skoro zwłoka wierzyciela jest tylko jedną z podstaw złożenia do depozytu sądowego, ale nie podstawą jedyną; ponadto zaś na takim połączeniu cierpi przejrzystość przepisów (określenie pojęcia zwłoki wierzyciela mieści się w art. 231 kod. zob., podczas gdy o skutkach zwłoki mowa jest w art. 232 i 238, które to przepisy są rozerwane przez przepisy o składaniu do depozytu sądowego).

Dział II tytułu II dotyczący skutków niewykonania zobowiązania oparty jest na podobnym układzie jak kodeks zobowiązań z dwoma odchyleniami. Pierwsze z nich dotyczy omówionego już zagadnienia obowiązku naprawienia szkody w związku z niewykonaniem zobowiązania. Drugie to kwestia niemożności świadczenia, wskutek okoliczności, za którą dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Temu zagadnieniu kodeks zobowiązań poświęca osobny dział zatytułowany „niemożliwość świadczenia" (art. 267 i 268). Takie ujęcie nie wydaje się odpowiadać zasadom techniki kodyfikacyjnej. Wszak jedną z przyczyn niewykonania zobowiązania może być niemożliwość świadczenia; jeżeli niemożliwość ta jest następstwem okoliczności, za którą dłużnik ponosi odpowiedzialność, powstaje obowiązek naprawienia szkody (art. 506 projektu — art. 239 kod. zob.), jeżeli zaś jest następstwem okoliczności, za którą dłużnik odpowiedzialności nie ponosi — zobowiązanie wygasa (art. 509 projektu — art. 267 § 1 i 268 kod. zob.).

Kodeks zobowiązań omawia w tytule o wygaśnięciu zobowiązań — oprócz wykonania zobowiązania — potrącenie, odnowienie, niemożliwość świadczenia, wygaśnięcie zobowiązania ze względu na nadzwyczajne wypadki, zwolnienie z długu, rozwiązanie umowy i przedawnienie. Tytuł III projektu ogranicza się do unormowania tylko trzech z tych instytucyj a mianowicie potrącenia, odnowienia i zwolnienia z długu, skoro pozostałe bądź już zostały uregulowane uprzednio, bądź też zostały ze względów merytorycznych nieprzejęte (rozwiązanie umowy).

Dział I tego tytułu o potrąceniu pokrywa się w swym układzie z działem II tytułu IV kodeksu zobowiązań, opuszcza jednak normy, zawarte dotychczas w art. 260 — 262 tego kodeksu. Przepis art. 262 został w ogóle pominięty jako zbędny (por. art. 590 § 3 projektu), norma art. 260 została przeniesiona do tytułu o poręczeniu (art. 880 § 1), a norma art. 261 do przepisów o solidarności (por. art. 561), co wydaje się bardziej konsekwentnym aniżeli systematyka kod. zob., który np. w dziale o zobowiązaniach solidarnych normuje najróżnorodniejsze kwestie związane z tą postacią zobowiązań z wyjątkiem jedynie potrącenia.

Zmiany w działach II i III tego tytułu dotyczą meritum, a nie systematyki.

Przepisy o zmianie osoby wierzyciela lub dłużnika zostały w projekcie umieszczone dopiero w tytule IV, a to zgodnie z omówionymi na wstępie założeniami, gdyż zmiana taka stanowi już pewną komplikację zobowiązania. Kolejny układ przepisów nie wykazuje większych odchyleń od układu kodeksu zobowiązań. Wspomnieć tu należy jedynie o przerzuceniu norm art. 171 i 172 zd. 2 kodeksu do działu o dokumentach na okaziciela (por. art. 892)[6]). Nie został również przejęty do tego tytułu przepis art. 182 kod. zob., który pojęciowo nie łączy się z przejęciem długu, lecz raczej z umową o świadczenie przez osobę trzecią (art. 91 kod. zob.)[7]); dlatego też normy dotyczące tych umów zostały umieszczone w tytule VII w bezpośrednim sąsiedztwie (art. 588 i 589). Poza tym w dziale o przejęciu długu uporządkowano przepisy według następującego schematu: określenie samej istoty przejęcia długu (art. 539), unormowanie dwóch postaci, w jakich przejęcie długu może dojść do skutku (art. 540), abstrakcyjność przejęcia długu (art. 541), jego forma (art. 542), wreszcie skutki przejęcia (art. 543 i nast.).

Dlaczego przepisy o zobowiązaniach złożonych umieszczono dopiero w tytule V projektu, zostało już poprzednio wyjaśnione. Odmiennie aniżeli kodeks zobowiązań projekt mówi najpierw o zobowiązaniach solidarnych, a potem dopiero o zobowiązaniach niepodzielnych, gdyż przy tych ostatnich istnieje konieczność odesłania do przepisów o solidarności (art. 564 i 567).

Z przepisów o solidarności usunięty został art. 12 § 2 kodeksu zobowiązań, jako dotyczący umów wzajemnych (por. art. 606 projektu), natomiast dołączony, jak o tym była już mowa, art. 261 tego kodeksu dotyczący potrącenia (art. 561). W dziale o zobowiązaniach niepodzielnych rozparcelowano

6) Pominięcie art. 175 i 176 kod. zob. nastąpiło ze względów merytorycznych.

7) Co do tej kwestii por. Longchamps, Zobowiązania, wyd. III, str. 315.

treść art. 7 kod. zob. w ten sposób, że przepisy o regresie między dłużnikami świadczenia niepodzielnego znalazły się w art. 564 a przepisy o regresie między wierzycielami świadczenia niepodzielnego w art. 567 zgodnie z całym układem tego działu.

Drobne zmiany systematyczne w tytule VI, dotyczącym akcji Pauliańskiej, nie wymagają bliższego omówienia.

Tytuł VII rozpoczyna tę część księgi III, która poświęcona jest poszczególnym źródłom zobowiązań, i zawiera ogólne przepisy o zobowiązaniach umownych. Dział I normuje z zakresu ogólnych przepisów kodeksu zobowiązań o umowach te materie, które, jako dotyczące wyłącznie umów z zakresu zobowiązań, nie mogły wejść do części ogólnej kodeksu, a więc zasadę wolności umów (art. 579), umowy o świadczenie niemożliwe (art. 580), wyzysk (art. 582)[8]), umowę przedwstępną (art. 583 i 584), umowę typową (art. 585), regulamin (art. 586 i 587), wreszcie umowę o świadczenie przez osobę trzecią, umowę o zwolnienie dłużnika[9]) i umowę na rzecz osoby trzeciej (art. 588 — 590). Ponadto zamieszczono tu zgeneralizowaną zasadę art. 356 kod. zob. (por. art. 581), skoro nie dotyczy ona tylko darowizn.

Dział II tytułu VII o dodatkowych postanowieniach umownych odpowiada pod względem układu systematycznego odpowiedniemu rozdziałowi kodeksu zobowiązań (art. 74 — 85), z opuszczeniem przepisów o odsetkach, co już zostało wyjaśnione poprzednio.

Zupełną nowością w stosunku do kodeksu zobowiązań jest skomasowanie w dziale III tytułu VII wszystkich ogólnych przepisów o zobowiązaniach z umów wzajemnych. Przepisy art. 601 — 613 projektu odpowiadają tematycznie przepisom art. 51, 190 § 4, 215 § 1, 217, 215 § 2, 216, 12 § 2, 250, 251, 252, 267 §§ 2 i 3, 253 i 219 kodeksu zobowiązań. Nowym jest przepis art. 611 projektu. Takie zgrupowanie przepisów o umowach wzajemnych wydaje się być pożytecznym dla potrzeb praktycznych.

Zmiany układów w tytułach VIII - XII są w zestawieniu z odpowiednimi działami kodeksu zobowiązań niezbyt istotne. Zmniejszono jedynie znacznie liczbę podziałów, co między innymi spowodowało rozbicie art. 337 kod. zob. (por. obecnie art. 619 § 2 i art. 620 zd. ost.). Złączono przepisy o odpowiedzialności za wady fizyczne zwierząt domowych (art. 648 i nast.), umieszczając je na końcu oddziału o rękojmi za wady fizyczne. Wskutek zmian merytorycznych, nowego usystematyzowania wymagały przepisy o poleceniu przy darowiźnie (art. 677 — 681 projektu).

Istotne zmiany natomiast musiały nastąpić w stosunku do tytułu XI kodeksu zobowiązań zawierającego pod ogólnym nagłówkiem: „Umowy o świadczenie usług" przepisy o umowie o prace, o umowie o dzieło, o zleceniu, pośrednictwie, przechowaniu, odpowiedzialności hotelarzy i o depozycie nieprawidłowym. Przepisy bowiem, dotyczące umowy o pracę, zostały z projektu kodeksu cywilnego usunięte[10]), skutkiem czego automatycznie odpadła możliwość posługiwania się ogólną nazwą umów o świadczenie usług. Dlatego też projekt w osobnych tytułach mówi najpierw o zleceniu, skoro przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, nieuregulowanych w osobnych przepisach (art. 810 projektu i art. 498 § 2 kod. zob.), następnie o umowie o dzieło, o przechowaniu łącznie z depozytem nieprawidłowym, o odpowiedzialności hotelarzy, wreszcie w tytule XVII o ogólnych przepisach dla niektórych nienazwanych bądź mieszanych umów o świadczenie usług (art. 810 — 812, odpowiadające treściowo art. 498 § 2, 282 pkt 4 oraz częściowo art. 285 kod. zob.). W obrębie poszczególnych tytułów zmiany układu są konsekwencją zmian merytorycznych i dlatego ich omówienie wykracza poza ramy niniejszych uwag.

Dość znaczne odchylenia od układu kodeksu zobowiązań wykazuje tytuł XVIII projektu o spółce. Wydawało się bowiem celowym takie zgrupowanie przepisów, aby kolejno w sposób wyczerpujący unormować poszczególne zagadnienia, powstające na tle zawarcia, istnienia i rozwiązania spółki. Układ kodeksu zobowiązań nie czynił zadość tym wymaganiom; i tak np. kodeks traktował o wkładach spólników w art. 547, 559 i 560, o majątku spółki w art. 548, 549, 565 i 574 § 1. Projekt oparty jest na następującym układzie: umowa spółki (art. 813 — 815), wkłady spólników (art. 816 — 818), majątek spółki (art. 819 — 821), odpowiedzialność spólników za długi spółki (art. 822 — 824), prowadzenie spraw spółki (art. 825 — 832), udział spólników w zyskach i stratach (art. 833 — 834), ustąpienie spólnika (art. 835 — 840) i rozwiązanie spółki (art. 841 — 846).

Tytuły XIX — XXIII (renta, dożywocie, przekaz, ugoda i poręczenie) zostały usystematyzowane na wzór kodeksu zobowiązań z rozbiciem jednak przepisów o rencie i o dożywociu na dwa osobne tytuły z uwagi na brak jakiejś szczególnej łączności między tymi umowami. Odpadł całkowicie odrębny tytuł o grze i zakładzie, a przyjęte do projektu przepisy tego tytułu znalazły się w dziale o niesłusznym zbogaceniu (art. 913).

Po unormowaniu w tytułach VII —XXIII zobowiązań z umów projekt w tytule XXIV zamieszcza przepisy o zobowiązaniach z jednostronnych czynności prawnych, tj. o przyrzeczeniu publicznym i o dokumentach na okaziciela. Powody takiego układu zostały już wyjaśnione na wstępie.

Wreszcie ostatni tytuł XXV obejmuje zobowiązania, których źródłem nie są czynności praw-

8) Kodeks zobowiązań kwestię wyzysku normuje w rozdziale o wadach oświadczenia woli (art. 42); jednakże z samej treści tego przepisu wynika, iż dotyczy on tylko zobowiązań umownych.

9) Co do tej kwestii por. wyżej uwagi o przejęciu długu.

10) Por. D. P. P. Nr 5/47, str. 47: Pominięto również przepisy o pośrednictwie.

ne, a więc prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia, niesłuszne zbogacenie, okazanie rzeczy lub dokumentu i czyny niedozwolone. Z punktu widzenia odchyleń od układu kodeksu zobowiązań na wzmiankę zasługuje przeniesienie przepisu o lex Rhodia de jactu (art. 122 kod. zob.) do działu o czynach niedozwolonych (art. 925 projektu), co jest konsekwencją merytorycznej zmiany samej konstrukcji tego przepisu. W dziale II połączono przepisy kodeksu zobowiązań o niesłusznym zbogaceniu i o nienależnym świadczeniu, wychodząc z założenia, że nienależne świadczenie jest tylko jedną z postaci niesłusznego zbogacenia, której wyodrębnianie jest nie mającą już we współczesnym prawie dostatecznego uzasadnienia reminiscencją historyczną[11]). Z przyczyn, o których była już mowa, pozostawiono w dziale IV o czynach niedozwolonych tylko przepisy szczególne o naprawieniu niektórych szkód, przenosząc przepisy ogólne o obowiązku naprawienia szkody do tytułu I. Ponadto przestawiono przepis art. 141 kod. zob. o zajęciu zwierzęcia w ten sposób, aby łączył się on bezpośrednio z przepisami o odpowiedzialności za szkody, wyrządzone przez zwierzęta (art. 929 i 930 projektu)[12]). Wreszcie skomasowano w art. 938 przepisy, dotychczas porozrzucane (por. art. 137, 146 i 147 kod. zob.), a dotyczące odpowiedzialności solidarnej kilku osób, odpowiedzialnych za szkodę, oraz regresu osoby, która jako odpowiedzialna za cudze czyny pokryła szkodę.

Tak w najogólnieszych zarysach przedstawia się układ księgi III projektu kodeksu cywilnego w porównaniu z układem kodeksu zobowiązań. Zmiany są bardzo liczne i sięgają głęboko. Były one przedmiotem troskliwych rozważań, gdyż należało liczyć się z pewnym przyzwyczajeniem się polskich prawników, zwłaszcza praktyków, do systematyki kodeksu zobowiązań. Z drugiej strony wydawało się koniecznym takie rozmieszczenie przepisów, kóre by odpowiadało zasadom techniki kodyfikacyjnej a zarazem uwzględniało fakt, że przepisy o zobowiązaniach są tylko jednym działem kodeksu cywilnego, a nie zamkniętą w sobie całością, jak to było w okresie unifikacji prawa cywilnego w Polsce. Czy i o ile układ projektu czyni zadość wymaganiom naukowym i praktycznym, oto wdzięczne pole dla krytyki.

11) Por. Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań T. I. str. 178.

12) Co do przyczyn, które spowodowały, że norma art. 141 kod. zob. znalazła się na obecnym miejscu, por. Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań T. I. str. 206.

PRZYCZYNEK DO ZAGADNIENIA WŁAŚCIWOŚCI MIEJSCOWEJ W POSTĘPOWANIU NIESPORNYM

ZBIGNIEW WISZNIEWSKI, Sędzia Sądu Apelacyjnego

Zagadnienie właściwości miejscowej w takim rodzaju postępowania niespornego, dla którego brak przepisu szczególnego normującego tę właściwość, było przedmiotem orzeczenia Poznańskiego Ośrodka Sesyj Wyjazdowych Sądu Najwyższego z dnia 21.10 1948 (Po C 326/48). Chodziło o sprawę, w której postępowanie wszczyna się na wniosek osoby zainteresowanej, i w którym interesy uczestników są sprzeczne.

Sąd Okręgowy w Poznaniu jako II instancja wniosek ten, zgłoszony w I instancji w Sądzie Grodzkim miejsca zamieszkania „przeciwnika" wnioskodawczyni, odrzucił z uwagi na niewłaściwość miejscową tego Sądu. Poznański Ośrodek Sesyj Wyjazdowych Sądu Najwyższego uchylił powyższym orzeczeniem to postanowienie Sądu Okręgowego, wyrażając w uzasadnieniu następujące zapatrywanie.

Art. 7 kpn postanawia wprawdzie, że „w przypadku, gdy postępowanie ma być wszczętę na wniosek osoby zainteresowanej, właściwy będzie sąd miejsca zamieszkania osoby zainteresowanej". Jednakże Sąd Okręgowy stosując ten przepis, przeoczył, że według wyraźnego brzmienia przytoczonego artykułu 7 kpn wspomniana właściwość wchodzi w rachubę jedynie „jeżeli właściwość miejscowa sądu nie jest inaczej oznaczona w ustawie". Użyte w tym artykule wyrażenie „w ustawie" odnosi się nietylko do przepisów kodeksu postępowania niespornego, lecz do każdego w ogóle obowiązującego przepisu prawnego, mającego w danym wypadku zastosowanie. Gdyby art. 7 kpn miał na względzie tylko przepisy tego kodeksu, ustawodawca użyłby nie słów „w ustawie", lecz słów „w kodeksie postępowania niespornego" albo „w niniejszym kodeksie", tak jak to uczynił w wielu innych artykułach (np. art. 1, 4, 48, 49, 50, 51, 52, 54, 55). Wynika to zresztą także z uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej, według którego art. 7 kpn ma zastosowanie tylko „do przypadków, w których nie będzie w części szczegółowej kodeksu (i w ogóle w ustawie) przepisu o miejscowej właściwości". Słowo „ustawa" ma sens szerszy niż wyrażenie „kodeks postępowania niespornego". Kodeks też konsekwentnie używa słowa „ustawa" w tym szerszym znaczeniu (np. art. 1, 2, 5, 6, 13, 14, 25 kpn).

Ani kodeks postępowania niespornego, ani ... (tu wymieniono przepisy tyczące dziedziny, do której należała rozpoznawana sprawa) nie zawierają przepisów o właściwości miejscowej sądów dla zgłoszenia wniosku o... Jednakże art. 4 kpn postanawia, że w wypadkach nieunormowanych w kodeksie postępowania niespornego lub w przepisach szczególnych stosuje się odpo-

wiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Odpowiedni przepis kodeksu postępowania cywilnego, mianowicie art. 24 § 1 kpc postanawia, że powództwo wytacza się przed sąd I instancji, w którego okręgu pozwany ma zamieszkanie. Skoro zatem istnieje odpowiedni przepis „ustawy“, normujący właściwość miejscową sądu w sprawie niniejszej, przeto postanowienia art. 7 kpn w ogóle nie mogą tutaj mieć zastosowania. . Z uzasadnienia Komisji Kodyfikacyjnej wynika też, że przepisy art. 7 kpn mają jedynie charakter posiłkowy i są pomyślane przede wszystkim dla wypadków, w których w ogóle brak wniosku przeciwnika.

W sprawie niniejszej skarżąca złożyła wniosek w Sądzie I instancji, w którego okręgu przeciwnik wniosku ma zamieszkanie. Sąd ten jest, jak wykazano powyżej, miejscowo właściwy w myśl art. 24 kpc i art. 4 kpn. Tym samym w wypadku niniejszym nie mogą mieć zastosowania przepisy art. 7 kpn. Skoro więc Sąd Okręgowy odrzucił wniosek skarżącej w oparciu o przepis art. 7 kpn, to uczynił to z pogwałceniem tego przepisu.

Wynika stąd, że zdaniem Poznańskiego Ośrodka Sesyj Wyjazdowych S. N. w postępowaniu niespornym w sprawach wszczynanych na wniosek osoby zainteresowanej właściwość miejscową określa:

1) przepis szczególny, 2) w jego braku — odpowiedni przepis KPC poprzez art. 4 KPN, 3) w braku odpowiednich przepisów w KPC — przepis art. 7 KPN. Zapatrywanie to nie wydaje się trafne.

Punktem wyjścia musi tu być art. 7 KPN, przyjęty zresztą i w powyższym orzeczeniu za podstawę wnioskowania. Przepis ten określa właściwość miejscową w postępowaniu niespornym w takich sprawach, w których właściwość ta „nie jest inaczej oznaczona w ustawie“. „Ustawą“ w rozumieniu tego przepisu będzie zatem norma tycząca właściwości miejscowej w postępowaniu n i e s p o r n y m, o innych bowiem postępowaniach nie ma w art. 7 KPN — z istoty rzeczy — mowy.

A zatem w myśl art. 7 KPN w postępowaniu niespornym wszczynanym na wniosek osoby zainteresowanej właściwym miejscowo jest:

1) sąd oznaczony przepisem szczególnym tyczącym danego rodzaju postępowania niespornego,

2) w braku takiego przepisu — sąd miejsca zamieszkania (ewent. pobytu) wnioskodawcy,

3) w braku tych podstaw — sąd, w którego okręgu ma siedzibę Sąd Najwyższy.

Stosowanie przeto w tym przedmiocie przepisów KPC jest niedopuszczalne. Wynika to z wyraźnego przepisu art. 4 KPN, w myśl którego przepisy KPC stosuje się odpowiednio w postępowaniu niespornym tylko „w przypadkach n i e u n o r m o w a n y c h w kodeksie niniejszym (KPN) lub przepisach szczególnych“. Dziedzina zaś właściwości miejscowej w postępowaniu niespornym unormowana jest w zasadzie wyczerpująco — w sposób wyżej przedstawiony. Do przepisów KPC przeto sięgnąć tu wolno ewentualnie co do takich tylko przedmiotów, których nawet ten posiłkowy przepis art. 7 KPN nie normuje (np. określenie miejsca zamieszkania — zdanie 2 art. 24 § 1 KPC).

Mylność powyższego orzeczenia Poznańskiego Ośrodka Sesyj Wyjazdowych S. N. wynika przede wszystkim z przeoczenia okoliczności, że nie art. 4 KPN określa treść art. 7 KPN, lecz naodwrót: art. 7 KPN wyłącza w zakresie przez się unormowanym możliwość stosowania art. 4 KPN. Wadliwa jest więc argumentacja powyższego orzeczenia, oparta na powiązaniu obu tych wyłączających się nawzajem przepisów. Stąd też mylność konkluzji.

Wbrew zapatrywaniu wyrażonemu w powyższym orzeczeniu stwierdzić przeto należy, że zdanie 1 art. 24 § 1 KPC („powództwo wytacza się przed sąd pierwszej instancji, w którego okręgu pozwany ma zamieszkanie“) nie może mieć w postępowaniu niespornym n i g d y zastosowania.

Wobec rozpoczęcia wydawania przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich własnego czasopisma, przerywamy z numerem niniejszym druk działu „ŻYCIE SĄDOWNICTWA“.

DZIAŁ INSTRUKCYJNO-SZKOLENIOWY

ZBIORY DOKUMENTÓW, AKTA KSIĄG WIECZYSTYCH, KARTOTEKA I ARCHIWUM KW.

STEFAN BREYER, p. o. Sędzia Okręgowy

ZBIÓR DOKUMENTÓW KW.[1])

1. Zbiór dokumentów Kw., — a zbiór złożonych dokumentów.

W myśl art. 12 pr. ksw. przy każdej księdze wieczystej prowadzi się zbiór dokumentów. Tego zbioru, który dla skrótu oznaczać można „Zbd.“ lub „Zbd. kw.“ nie należy utożsamiać ze zbiorem złożonych dokumentów, prowadzonym na podstawie rozp. poz. 368. Ostatnio wymieniony zbiór, w powołanym rozp. poz. 368 nazwany wprawdzie również „zbiorem dokumentów“, ale już w dołączonym do tego rozporządzenia wzorze określony trafnie jako „zbiór złożonych dokumentów“, prowadzi się dla nieruchomości, które nie mają urządzonej księgi wieczystej.

2. Znaczenie prawne zbioru dokumentów Kw. Zbiór dokumentów nie jest istotną częścią księgi wieczystej. W myśl art. 12 pr. ksw. prowadzi się go przy księdze wieczystej. Mimo więc jego zaginięcia, lub zniszczenia, księga wieczysta powinna być uważana za istniejącą nadal, o ile nie zaginęła, lub nie uległa zniszczeniu żadna część księgi, przeznaczona na wpisy (§ 41 rozp. poz. 235). Zbiór dokumentów odgrywa tu tylko rolę pomocniczą w tym zakresie, iż gdyby z zachowanych dokumentów wynikało, że zaginiona, lub zniszczona część księgi wieczystej nie zawierała żadnych wpisów, należy wówczas księgę wieczystą uznać za istniejącą. Odrębne zagadnienie stanowi jednak przypadek przewidziany w art. 17 pr. ksw., gdy w celu bliższego określenia prawa lub roszczenia sąd ze względu na przejrzystość księgi powołał się we wpisie prawa lub roszczenia na dokładnie oznaczone części dokumentów, będących podstawą wpisu. W tym przypadku powołane części dokumentu uważa się za objęte treścią wpisu. O ile więc powołane części dokumentu dotyczą istotnej treści wpisu, zaginięcie lub zniszczenie całego zbioru dokumentów, lub jego dotyczącej części, może być powodem do uznania księgi za nieistniejącą.

Ponieważ zbiór dokumentów nie stanowi części składowej księgi wieczystej, nie jest on zatem objęty jawnością materialną księgi wieczystej w rozumieniu art. 17 pr. rz. i nieznajomością treści dokumentu, znajdującego się w zbiorze, można się zasłaniać z wyjątkiem wyżej wymienionego przypadku z art. 17 pr. ksw.

3. Pomieszczenie zbioru dokumentów Kw. Zbiór dokumentów w obecnie ustalonym typie księgi wieczystej mieści się w osobnej teczce, dołączonej bezpośrednio i trwale do tylnej okładki księgi wieczystej. W tej teczce umieszcza się wkładkę, do której wszywa się dokumenty.

4. Co się składa do zbioru dokumentów Kw. W myśl art. 12 zdanie drugie, oraz § 22 rozp. poz. 366, do zbioru tego składa się z chwilą dokonania wpisu pisma dotyczące jego podstawy. W szczególności składa się według przykładowego wyliczenia wym. § 22 opisy i plany, dokumenty zawierające rozporządzenia prawem własności i prawami rzeczowymi ograniczonymi, dokumenty stwierdzające ograniczenia uprawnionego w rozporządzeniu, orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu, dokumenty będące podstawą ujawnienia praw lub roszczeń osobistych, wyroki sądowe i inne tytuły wykonawcze oraz wezwania władz. W zbiorze dokumentów składa się wszystkie dokumenty, od których istnienia zależało dojście do skutku czynności prawnej, a zatem pełnomocnictwa, akty akceptacji oraz zezwolenia władz, wymagane dla ważności aktu. Natomiast wnioski o wpis składa się do akt księgi wieczystej (§ 51 rozp., poz. 366).

Postanowień sądu, zarządzających wpis również nie składa się do zbioru dokumentów Kw., z wyjątkiem postanowień wyższych instancji (por. Spis Dokumentów wzoru Nr 1 do rozp poz. 366 nr. b. dokumentu 27).

5. Sygnatura dokumentów złożonych do zbioru dok. Kw. Wszystkie pisma składane do zbioru otrzymują sygnaturę, którą umieszcza się na samej górze pisma ponad treścią. Według § 25 rozp. poz. 366 sygnatura ta składa się z cyfrowego oznaczenia oddziału ksiąg wieczystych, liter KW i bieżącego numeru ich złożenia. Bieżącym numerem złożenia jest ten, pod którym dokument został wciągnięty do spisu dokumentów, z podaniem oznaczenia księgi wieczystej. Bez podania oznaczenia księgi wieczystej sygnatura byłaby niekompletna i bezwartościowa, zwłaszcza

---

[1]) Objaśnienie skrótów:
1) prawo o księgach wieczystych „pr. ksw.”.
2) Rozp. Min. Spraw. z 26.XI.1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych, poz. 366 Dz. U. R. P. „rozp. poz. 366”.
3) Rozp. Min. Spraw. z 29.XI.1946 r. o prowadzeniu dotychczasowych ksiąg hipotecznych (gruntowych, wieczystych) po 31 grudnia 1946 r., poz. 367 Dz. U. R. P. „rozp. poz. 367”.
4) Rozp. Min. Spraw. z dnia 29 listopada 1946 r. o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów w przedmiocie składania dokumentów, poz. 368 Dz. U. R. P. „rozp. poz. 368”.
5) Rozp. Min. Spraw. z dnia 28 maja 1947 r. wydane co do §§ 59 — 62 w porozumieniu z Ministrem Skarbu o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych, poz. 235 Dz. U. R. P. „rozp. poz. 235”.

w przypadku oderwania się dokumentu od zbioru. Przy podaniu numeru bieżącego złożenia potrzebne jest dodanie liter „zbd“ dla odróżnienia od sygnatury pisma złożonego do akt księgi wieczystej. W myśl powyższego sygnatura dokumentu, analogicznie do sygnatury akt ksiąg wieczystych (§ 51 rozp. poz. 366), powinna wyglądać jak następuje (przykładowo): „IV KW 176/zbd 4“. Dokumenty złożone do zbioru powinny być zszyte, poszczególne ich karty ponumerowane (§ 128 reg. og.).

6. Oryginały, duplikaty i pisma zastępcze dokumentów składanych do zbioru.

a) **Oryginały.** Zasadniczo do zbioru dokumentów Kw. składa się tylko oryginały dokumentów, chyba, że na podstawie szczegółowego przepisu podstawą wpisu są odpisy (np. art. 2 dekretu z 8.VIII 1946 r. Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 235 i art. 32 dekr. z 6.IX 1946 r. Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 279). Akta notarialne składa się w wypisach (art. 89 pr. o not.).

b) **Duplikaty.** Duplikaty składa się, gdy oryginał już został złożony w sądzie, nie znajduje się jednak w zbiorze dokumentów jednej z ksiąg wieczystych w tym samym sądzie. Duplikat nie jest równoznaczny z odpisem oryginału, lecz jest to wtóropis, sporządzony przez tę władzę, która sporządziła oryginał. Będzie to zatem nowy wypis aktu notarialnego, albo inny wypis orzeczenia sądowego, lub aktu stanu cywilnego. Tylko w wyjątkowych przypadkach może być przyjęty zamiast duplikatu odpis oryginału. Mianowicie, gdy oryginał złożony już został w tym samym lub innym sądzie i uzyskanie duplikatu jest niemożliwe, dopuszczalne jest z konieczności przyjęcie do zbioru dokumentów odpisu wydanego przez sąd, w którym znajduje się oryginał[2]).

c) **Pisma zastępcze.** Jeżeli oryginał dokumentu znajduje się już w zbiorze dokumentów innej księgi wieczystej tego samego sądu, chociażby ta księga była już złożona do archiwum, wystarczy w myśl § 23 rozp. poz. 366 zamiast złożenia duplikatu złożenie pisma, które zawiera powołanie się na zbiór tej księgi. Oto wzór takiego pisma zastępczego:

„IV Kw. 176/zbd. 5. Umowa sprzedaży z daty Warszawa 7 kwietnia 1948 r. Nr Rep. 862/48 między Janem Więckiem a Józefem Sikorskim jest przechowana do IV Kw. 1000/zbd. 2. Marciniak“.

Pismo zastępcze powinno być podpisane przez sędziego, gdyż stanowi ono ważne uzupełnienie wpisu, zwłaszcza w przypadku art. 17 pr. ksw.

Za zbiory dokumentów w rozumieniu § 23 rozp. poz. 366 należy uważać również zbiory dokumentów ksiąg dotychczasowych.

Na obszarze mocy ob. b. kod. cyw. niem. przechowanie dokumentów w aktach gruntowych, a na obszarze b. mocy ob. kod. cyw. austr. przechowanie ich w ogólnym zbiorze dokumentów jest równoznaczne ze złożeniem w zbiorze dokumentów księgi wieczystej w rozumieniu pow. § 23.

Podkreślić jednak należy, że we wszystkich przypadkach pisma zastępcze mogą się powoływać tylko na złożone oryginały, nie można więc posługiwać się nimi w przypadku, gdy w dawnych zbiorach złożone zostały tylko odpisy oryginałów.

Nie jest również dopuszczalne składanie pism zastępczych w przypadku, gdy oryginał złożony został w zbiorze złożonych dokumentów nieruchomości, nie mającej urządzonej księgi wieczystej. Zbiory te bowiem mają charakter prowizoryczny i złożenie w nich dokumentu nie daje pewności, że znajdzie on się w przyszłości w zbiorze dokumentów przyszłej księgi wieczystej.

Zbyteczne jest składanie pism zastępczych w przypadku, gdy dokument, na który wpis się powołuje znajduje się już w zbiorze dokumentów tej samej księgi wieczystej, choćby nawet był on przechowywany przy innym tomie tej księgi, — a w przypadku urządzenia dalszego tomu dla księgi dotychczasowej w myśl § 4 rozp, poz. 367, choćby ten dokument znajdował się w zbiorze dokumentów (wzgl. w aktach gruntowych) tej księgi dotychczasowej.

Natomiast potrzebne jest złożenie pism zastępczych w przypadkach, gdy w myśl § 5 rozp. poz. 367 przenosi się całą nieruchomość wraz ze wszystkimi wpisami do nowej księgi wieczystej, albo gdy dla odłączonej części urządza się nową księgę wieczystą i w związku z tym dotychczasowe obciążenia nieruchomości przechodzą do nowej księgi jako obciążenia łączne. Wobec ogólnej zasady, iż każdy wpis w księdze wieczystej, którego podstawę stanowi dokument przechowywany w zbiorze innej księgi wieczystej, winien powołać się na ten dokument za pośrednictwem pisma zastępczego, przyjąć należy, iż w tych przypadkach należy z urzędu składać pisma zastępcze wymienione w § 23 rozp. poz. 366.

7. Spis dokumentów. Wszelkie dokumenty złożone do zbioru mają być przechowywane w kolejności numerów bieżących, pod którymi zostały wciągnięte do spisu dokumentów. Spisy dokumentów prowadzi się na ostatniej stronie księgi wieczystej (§ 26 rozp. poz. 366 i Wzór Nr 1 do tegoż rozp.). Numeracja w łamie 1 zaczyna się od założenia lub urządzenia księgi wieczystej, albo dalszego tomu księgi dotychczasowej na zasadzie § 4 rozp. poz. 367 i prowadzona jest bieżąco poprzez dalsze tomy. Zbiór dokumentów jest jeden, nie podzielony na tomy, lecz rozmieszczony odpowiednio przy poszczególnych tomach ksiąg wieczystych. Dokument może być złożony tylko przy tym tomie, w którym został wciągnięty do spisu dokumentów. Najczęściej będzie to równoznaczne z przechowaniem dokumentu przy tomie, w którym nastąpił wpis na podstawie tego

---

[2]) D.P.P. Nr 8/48, str. 24 p. 15 „Wpisy w księgach wieczystych“.

dokumentu. Jednakże w przypadkach, gdy następuje zmiana, lub wykreślenie wpisu, dokument często nie będzie przechowywany przy tym samym tomie, w którym został dokonany wpis. To samo będzie miało miejsce również, gdy wpis powołuje się na dokument już przechowany w innym tomie tej samej księgi wieczystej.

Gdy formularz spisu dokumentów został w księdze całkowicie zapisany, a zachodziła potrzeba wciągnięcia dalszych dokumentów, nie potrzeba z tego powodu urządzać dalszego tomu księgi, wystarczy wyrysować odpowiednie formularze na przedostatniej stronie księgi i zamieścić o tym odpowiednie wzmianki orientacyjne.

Każde pismo złożone do zbioru dokumentów zostaje wciągnięte do spisu pod osobnym numerem bieżącym, choćby odnosiło się ono do tego samego wpisu co inne już wciągnięte pismo i choćby w treści wpisu nie zostało powołane. (Por. spis dokumentów wzoru Nr 1, rozp. poz. 366, numer bież. 1 i 2, 14 i 15, 17 i 18, 24 i 25).

W łamie 2 spisu zamieszcza się datę złożenia dokumentu do zbioru. Data ta jest z reguły identyczna z datą wpisu, który na podstawie tego dokumentu został dokonany.

W łamie 3 „oznaczenie dokumentu" zamieszcza się zwięzłe określenie dokumentu, wystarczające do jego zidentyfikowania, a zatem obejmujące miejsce wystawienia, datę i nr repertorium not, rodzaj umowy, a przy orzeczeniach sądowych podanie sądu, daty i sygnatury.

Przy planach wskazane jest oznaczenie nr. nieruchomości, do której plan się odnosi. Przy wciąganiu pisma zastępczego należy zaznaczyć również miejsce przechowania oryginału, więc np. „pismo zastępcze, oryginał przy IV Kw. 100/zbd. 4".

W łamie 4 „oznaczenie wpisu" podaje się działy, łamy i numery wszystkich wpisów, które na podstawie tego dokumentu zostały dokonane. Jak zademonstrowano we wzorze nr 1 uwidacznia się to w formie ułamka, w którego liczniku podaje się dział i łam, a w mianowniku nr bież. wpisu. Jeżeli wpis nie ma odrębnego numeru, np. przy zmianach, podaje się numer wpisu, którego zmiana dotyczyła.

8. Niedopuszczalność wydania dokumentu złożonego w zbiorze.

Wydanie dokumentu złożonego w zbiorze dokumentów Kw. nie jest dopuszczalne (§ 24 rozp. poz. 366). Nawet w przypadku, gdy w wyniku zażalenia wpis dokonany przez pierwszą instancję zostanie wykreślony, dokument będący przedmiotem odmówionego wpisu nie może być wydany.

Dokumenty złożone do zbioru dokumentów nie mogą też być przesyłane do innego sądu inaczej, jak tylko razem z księgą wieczystą, o ile przekazanie księgi wieczystej jest dopuszczalne. Nie mogą też być one dołączane do aktów sprawy przesyłanych wyższej instancji w związku z zażaleniem.

Należy podkreślić, że dokumenty będące podstawą wpisu w ogóle nie mogą być stronom wydane, ani przed ich złożeniem do zbioru dokumentów, ani po ich złożeniu. Każdy bowiem dokument będący podstawą wpisu musi znajdować się w oryginale w zbiorze dokumentów jednej z ksiąg wieczystych danego sądu.

Praktyka dzielnicowa zwracania po wydaniu postanowienia stronie oryginału dokumentu, a złożenia do zbioru dokumentów w zamian odpisu, jest według obowiązujących przepisów niedopuszczalna. Przepis § 101 reg. og. nie ma w postępowaniu wieczysto-księgowym zastosowania wobec odmiennej dyspozycji §§ 22 i 23 rozp. poz. 366.

AKTA KSIĘGI WIECZYSTEJ

9. Uwagi ogólne. Akta księgi wieczystej stanowią obok zbioru dokumentów dalsze uzupełnienie tej księgi. Dzielą one losy księgi. Gdy księga zostaje zamknięta, akta jej zostają odłożone. Gdy księga wieczysta zostaje przekazana do innego sądu, lub złożona do archiwum, akta zostają równocześnie złożone lub przekazane. Jednakże (odmiennie niż zbiór dokumentów Kw.), akta Kw. mogą być wysyłane bez księgi, a nawet wyjątkowo mogą istnieć bez księgi wieczystej. Ma to miejsce w przypadku § 55 rozp. poz. 235 przy zakładaniu księgi wieczystej, w którym akta zakłada się natychmiast po wciągnięciu pisma wszczynającego postępowania do dziennika Kw.

Akta Kw. prowadzi się oddzielnie dla każdej księgi wieczystej (§ 47 rozp. poz. 366). Repertorium Kw. jest równocześnie repertorium akt Kw.

Prowadzenie akt Kw. należy do samodzielnego zakresu działania sekretarza.

10. Wygląd zewnętrzny akt Kw. Akta Kw. powinny w myśl § 49 rozp. poz. 366 posiadać sztywne okładki i grzbiety i być zaopatrzone w przyczepki z mocnego papieru wystające na dole z akt. Przyczepka powinna mieć kolor, odróżniający ją od przyczepek innych akt, w szczególności od zbiorów złożonych dokumentów, których wygląd zewnętrzny jest podobny do wyglądu akt Kw. Wzór okładki akt Kw. i przyczepki przedstawia załącznik nr 4 do rozp. poz. 366. Sygnatura akt Kw. składa się z liter Kw. i nr., pod którym akta zostały wciągnięte do repertorium Kw. Na okładce poza tytułem „Akta księgi wieczystej sądu grodzkiego w . . . Kw. Nr . . ." uwidoczniona jest data założenia i odłożenia akt. Również na okładce zaznacza się czerwonym kolorem datę złożenia akt do archiwum (§ 49 rozp. poz. 366). W przypadku, gdy założono dalsze tomy akt, należy na okładce umieścić również nr porządkowy tomu.

Wewnątrz akt Kw. winna być zamieszczona karta przeglądowa oraz karta miejsc zamieszkania osób uprawnionych (§§ 51 i 53 rozp. poz. 366). Złożone pisma powinny być zszyte, poszczególne karty ponumerowane (§ 128 reg. og.).

11. Założenie akt Kw. Akta Kw. zakłada się z chwilą urządzenia księgi wieczystej lub urządzenia dalszego tomu dla księgi dotychczasowej na zasadzie § 4 rozp. poz. 367. Wyjątkowo zakłada się akta Kw. już przy wszczęciu postę-

powania o założenie księgi wieczystej (§ 55 rozp. poz. 235 p. wyżej pod 9).

Gdy zawartość akt dojdzie do 200 kart należy założyć tom następny (§ 132 reg. og.). Na okładce każdego tomu wypisuje się sygnaturę i oznaczenie, jak to omówiono wyżej pod 10). Tomy akt Kw. zakłada się niezależnie od urządzania dalszych tomów księgi wieczystej.

12. Odłożenie akt Kw. Odłożenie akt Kw. następuje równocześnie z zamknięciem księgi wieczystej. Odłożone akta zostają równocześnie z księgą wieczystą złożone do archiwum. Wyjątkowo mogą być akta Kw. przekazane do archiwum bez księgi wieczystej. Ma to miejsce w przypadku wspomnianym wyżej pod 9) i 11), gdy akta Kw. zostały założone w postępowaniu o założenie księgi wieczystej, które nie doprowadziło czy to skutkiem cofnięcia wniosku, czy z innego powodu do założenia księgi.

13. Co się składa do akt Kw. Do akt Kw. składa się w myśl § 50 rozp. poz. 366 wszystkie pisma odnoszące się do księgi wieczystej z wyjątkiem dokumentów, które według § 22 tegoż rozp. należą do zbioru dokumentów Kw. (p. wyżej pod p. 4). Tu zatem składa się wnioski o wpis wraz z załącznikami, postanowienia, zażalenia, wszelką korespondencję dotyczącą danej księgi wieczystej, wnioski o wydanie odpisów z księgi wieczystej, zbioru dokumentów i akt Kw., wnioski o wydanie pisma z akt Kw., i zarządzenia sędziego w tym przedmiocie, zaświadczenia władz skarbowych w oryginale lub odpisie, zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania (art. 54 pr. ksw.) itp.

14. Kiedy składa się pisma do akt Kw. Pisma wyżej wymienione pod 13) składa się do akt Kw. natychmiast po wstępnym zbadaniu ich treści w trybie art. 141 kpc., o ile ta treść wiąże się z już istniejącą nową księgą wieczystą. Do złożenia pisma do akt nie potrzeba żadnego zarządzenia, gdyż akta Kw. są właściwym miejscem przechowania każdego pisma, dotyczącego księgi wieczystej. Przechowanie tego pisma ma niekiedy charakter przejściowy, jak to ma miejsce co do dokumentów, które najpierw jako załączniki wniosku zostają złożone w aktach, a po dozwoleniu wpisu zostają wyłączone z akt Kw. i włączone do zbioru dokumentów Kw. itp.

15. Wydanie pism i dokumentów z akt Kw., wysyłka akt Kw. Wydanie pism i dokumentów z akt Kw. jest dopuszczalne, gdyż rozp. poz. 366 nie zawiera w tym przedmiocie zakazu, analogicznego do zakazu wydawania dokumentów ze zbioru dokumentów Kw.

§ 55 rozp. poz. 366 przewiduje w ogóle możność wysyłki całych akt Kw., czego jednak w praktyce należy unikać, ograniczając wysyłkę tylko do tej części akt, jaka jest w danej sprawie potrzebna. Z akt Kw. można więc wydać wniosek ze wszystkimi załącznikami w przypadku jego cofnięcia, poza tym mogą być wydane dokumenty, które wskutek prawomocnej odmowy wpisu nie weszły do zbioru dokumentów. Przed prawomocnym załatwieniem wniosku o wpis żaden dokument załączony do wniosku nie może być wydany, gdyż może on jeszcze w przyszłości zostać zakwalifikowany do zbioru dokumentów Kw. Wnioski, poza przypadkiem ich cofnięcia nie mogą być wydane.

Wydanie dokumentu, lub innego pisma, następuje tylko na wniosek osoby, na której rzecz wpis miał na podstawie tego dokumentu nastąpić, lub która udowodniła swoje prawa do żądanego dokumentu, lub innego pisma. Przy wydaniu dokumentu lub innego pisma sekretarz wymienia na nich z jakich akt zostały one wydane, oraz zaznaczy, iż na ich podstawie zapadły orzeczenia sądu (§ 101 reg. og.).

O wydaniu z akt dokumentu lub innego pisma należy uczynić wzmiankę w łamie „uwagi" karty przeglądowej. Pod tą wzmianką osoba zainteresowana kwituje odbiór (odp. § 134 reg. og.).

Wydzielenie dokumentów do zbioru dokumentów Kw., przesłanie akt danej sprawy do wyższej instancji, lub wyłączenie akt do innej księgi wieczystej, również zaznacza się w tym łamie karty przeglądowej.

Wysyłkę całych akt zapisuje sekretarz w oddzielnym zeszycie i kontroluje w nim zwrot akt (§ 55 rozp. poz. 366).

16. Złożenie pism do akt Kw. w przypadku wniosków łącznych. Gdy wniosek o wpis dotyczy kilku ksiąg wieczystych (wniosek łączny), należy wniosek złożyć do akt Kw. jednej z ksiąg wieczystych, której wniosek dotyczy. Najbardziej celowe jest złożenie wniosku do akt tej księgi, która przy wciągnięciu wniosku do Dziennika Kw. została w łamie 8 wymieniona na pierwszym miejscu. Natomiast do akt pozostałych ksiąg wieczystych składa się pisma, zawierające powołanie się na akta Kw., w których znajduje się wniosek (anal. § 50 rozp. poz. 366 zd. ost.).

Pismo zawierające powołanie się na inne akta Kw. podpisuje sekretarz, ponieważ on prowadzi samodzielnie akta Kw. (§ 43 p. f rozp. poz. 366).

Wspomniane pismo wciąga się do karty przeglądowej, chociaż posiada ono tylko charakter orientacyjny.

Po dokonaniu wpisu segreguje się dokumenty i składa do zbioru dokumentów tej księgi, której dokument dotyczy. W przypadku, gdy dotyczy on kilku ksiąg, wskazane jest złożenie go do zbioru dokumentów tej księgi, w której aktach złożony został wniosek o wpis, zaś do zbiorów dokumentów innych ksiąg składa się pisma zastępcze w myśl § 23 rozp. poz. 366.

17. Złożenie pism do akt Kw. przy odłączaniu części. W przypadku odłączania części nieruchomości (§ 50 rozp. poz. 366) wniosek składa się do akt księgi wieczystej, prowadzonej dla nieruchomości, od której następuje odłączenie. Do akt księgi, do której przenosi się część odłączona, składą się pismo zawierające powołanie się na akta Kw., gdzie wniosek został złożony. Odnośnie tego pisma i segregacji dokumentów p. wyżej p. 16.

18. Oznaczanie pism składanych do akt Kw. Każde pismo złożone do akt Kw. otrzymuje w kolejności wpływu, (a zatem złożenie do akt Kw.) numer porządkowy, który wpisuje się na karcie przeglądowej.

Po wpisaniu do karty przeglądowej zamieszcza się na pierwszej stronie pisma w lewym rogu sygnaturę akt i pod nią numer porządkowy według karty przeglądowej. Przykład: „IV Kw. 48/5". (§ 51 rozp. poz. 366).

Na załącznikach nie umieszcza się numeru porządkowego, gdyż nie wciąga się ich do karty przeglądowej. Jedynie w przypadku, gdy szczególna doniosłość załącznika tego wymaga, zaznacza się na nim przynależność do właściwego numeru porządkowego. Przynależność do tego numeru wystarczy zaznaczyć, jak następuje: „zał. do IV Kw. 178/5".

19. Karta przeglądowa. Karta przeglądowa, która ma się znajdować na przedzie akt, obejmuje według formularza obecnie używanego 4 łamy.

W łamie oznaczonym „nr. poz." wpisuje się numer porządkowy każdego pisma z wyjątkiem załączników (p. wyż. p. 18). Postanowienia lub wezwania wciąga się pod nowym kolejnym numerem, ponieważ nie stanowią one załączników pisma (wniosku). Doręczeń zasadniczo nie wpisuje się do karty przeglądowej (§ 102 reg. cyw.), jedynie numeruje się je i dołącza do postanowienia czy wezwania. Gdyby jednak w międzyczasie złożone zostały do akt Kw. inne pisma, należy z konieczności doręczenia wciągnąć pod nowym wspólnym numerem porządkowym do karty przeglądowej, traktując je łącznie jako jedno pismo.

Gdy akta przesłane do wyższej instancji w związku z zażaleniem wrócą z powrotem, należy je włączyć na ich pierwotne miejsce, jednak postanowienia wyższych instancji należy wciągnąć pod osobnymi numerami, o ile nie zostają złożone w zbiorze dokumentów Kw.

W przypadku przeniesienia pisma na stałe do innych akt, należy niezależnie od odpowiedniej wzmianki w dziale uwagi, skreślić w karcie numer pisma, o ile to pismo miało własny numer porządkowy. W łamie zatytułowanym „Data złożonego pisma, przy wnioskach Nr dz. Kw." wpisuje się datę złożenia pisma. Numer dziennika Kw. należy podać nie tylko przy wciąganiu samych wniosków, ale również wszystkich dalszych pism, które dotyczą pomienionego wniosku, tak, aby było od razu widoczne, które pisma, choćby były wciągnięte pod różnymi numerami porządkowymi, odnoszą się do jednej i tej samej sprawy. Łam następny jest zatytułowany „rodzaj pisma". W łamie tym podaje się zwięzłe określenie pisma, jako to „wniosek o wpis", „Postanowienie" itp.

W łamie ostatnim „Uwagi" zamieszcza się wzmianki o wysyłce pisma, lub przeniesienie go do innych akt, z zaznaczeniem gdzie się pismo znajduje i daty wysyłki lub przeniesienia, wzmianki o zwrocie pisma itp. W przypadku wydania pisma stronie zamieszcza się również o tym wzmiankę wraz z datą i pokwitowaniem odbioru.

20. Karta miejsc zamieszkania osób uprawnionych. W myśl § 53 rozp. poz. 366, winna się w aktach Kw. znajdować pod okładką również karta, na której sekretarz notuje wszelkie wiadomości o miejscu zamieszkania osób uprawnionych, wpisanych w księdze wieczystej, oraz ich pełnomocników, o ile dane te nie są objęte kartoteką właścicieli (p. niżej p. 22).

Do tej karty miejsc zamieszkania osób uprawnionych wciąga się zatem tylko osoby, których prawa lub roszczenia zostały ujawnione w Działach III i IV. Obecnie używany formularz tej karty, obejmujący łamy „właściciel" i „wierzyciel" niezupełnie odpowiada swemu celowi. Wskazane byłoby dla uniknięcia pomyłek podawanie również numerów bieżących dotyczących wpisów, jak w kartotece właścicieli.

Wciągnięcie do karty miejsc zamieszkania następuje równocześnie z dokonaniem wpisu. Miejsce zamieszkania wpisuje się w osobnym łamie według jego oznaczenia w dokumencie, który był podstawą wpisu, lub w piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym (art. 54 pr. ksw.).

W myśl powołanego art. 54 oraz art. 55 pr. ksw. osoba, na rzecz której wpisano prawo w księdze wieczystej albo jej pełnomocnik dla odbioru doręczeń ma obowiązek zawiadomić sąd prowadzący księgę wieczystą o każdej zmianie swego zamieszkania. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenia dokonane w poprzednim miejscu zamieszkania mają moc prawną (art. 55 pr. ksw.). Ten rygor nakazuje staranne prowadzenie karty miejsc zamieszkania uprawnionych, zarówno jak i kartoteki właścicieli.

Jeżeli wpisuje się z urzędu ostrzeżenie z art. 52 § 1 pr. ksw. na rzecz osoby, nie zapisanej dotychczas w wykazie, należy wciągnąć miejsce zamieszkania tej osoby według danych zaczerpniętych ze złożonych poprzednio dokumentów. To samo dotyczy przypadku, gdy przenosi się do Działów III i IV wpisy przy sposobności urządzenia księgi wieczystej dla odłączonej części lub przeniesienia całej nieruchomości z księgi dotychczasowej do nowej księgi (§ 5 rozp. poz. 366).

Gdy osoby wciągnięte do karty miejsc zamieszkania zostają wykreślone z księgi wieczystej, należy zapiski ich dotyczące zgodnie z ogólnymi zasadami regulaminowymi podkreślić czerwono.

Kolejność wpisania na kartę nie ma żadnego znaczenia prawnego.

Osoby wykreślone mogą być później wciągnięte pod nowym numerem. Można również wykreślić pierwszy zapis i wciągnąć tę samą osobę powtórnie, gdy z braku miejsca nie można było czytelnie przy poprzednim zapisie uwidocznić zmiany miejsca zamieszkania.

21. Przeglądanie akt Kw. i wydawanie odpisów z nich. Każdy może przeglądać akta Kw. i żądać z nich odpisów zwykłych lub poświadczonych, tak, jak to ma miejsce odnośnie ksiąg wieczystych (§ 55 rozp. poz. 366).

Czynności z tym związane należą do samodzielnego zakresu działania sekretarza (§ 43 p. c, d i f rozp. poz. 366).

KARTOTEKA WŁAŚCICIELI.

22. Wytyczne ogólne prowadzenia spisu właścicieli nieruchomości. Spis właścicieli nieruchomości, ujawnionych w księdze wieczystej (§ 56 rozp. poz. 366), czy też w zbiorze złożonych dokumentów (§ 10 rozp. poz. 368) prowadzi się w każdym sądzie systemem kartotekowym. Jest to więc jedna wspólna kartoteka, do której się wciąga każdego właściciela bez względu na to, czy jest on ujawniony w księdze wieczystej, czy w zbiorze Zd. Każdego właściciela umieszcza się w spisie tylko raz, to znaczy, że każdy właściciel, jak również współwłaściciel ma w kartotece tylko jedną, własną kartę, na której wykazuje się wszystkie nieruchomości, których jest właścicielem, czy współwłaścicielem.

Prowadzenie kartoteki należy do zakresu działania sekretarza, chociaż nie jest ono wymienione w § 43 rozp. poz. 366.

Kartoteka powinna być prowadzona bieżąco. Wciąganie nazwisk właścicieli i ich miejsc zamieszkania nastąpić winno z chwilą dokonania wpisu, lub otrzymania zawiadomienia o zmianie adresu (p. wyżej p. 20).

Należy również wciągać nazwiska właścicieli przy zakładaniu dalszego tomu po myśli § 4 rozp. poz. 367, choćby pierwszy wpis nie dotyczył zmiany własności, gdyż w ten sposób rozszerza się ewidencję na właścicieli z ksiąg dotychczasowych.

Prowadzenie kartoteki musi być bardzo staranne, ponieważ w obecnym systemie ksiąg wieczystych daje ona jedyną pewną wskazówkę dla odnalezienia poszukiwanej księgi w. lub zbioru Zd.

23. Wytyczne szczegółowe prowadzenia kartoteki właścicieli. Kartotekę prowadzi się według wzoru Nr 5 do rozp. poz. 366.

Na wstępie w łamie poprzecznym wpisuje się czytelnie nazwisko i imię w ten sposób, w jaki zostały one wpisane w księdze wieczystej, oraz repertorium Zd. Wciąga się zatem tutaj dane określone w § 8 rozp. poz. 366 i zademonstrowane we wzorze Nr 1 do tegoż rozporządzenia[3]).

W łamie 1 „Miejsce zamieszkania" wpisuje się miejsce zamieszkania właściciela, lub jego pełnomocnika dla doręczeń (w tym przypadku wraz z podaniem nazwiska i imienia pełnomocnika). Miejsce zamieszkania wpisuje się według danych dokumentu, będącego podstawą wpisu, lub na podstawie zawiadomienia dokonanego w wykonaniu obowiązku z art. 54 pr. ksw. (p. wyż. p. 20). Przy sposobności każdego nowego wpisu należy sprawdzić czy właściciel figuruje w kartotece pod tym adresem, który został podany w związku z nowym wpisem i, o ile nastąpiła zmiana zamieszkania, należy ją z urzędu w kartotece uwidocznić.

W łamie 2 „Wskazanie księgi wieczystej" podaje się oznaczenie wszystkich ksiąg wieczystych i wszystkich zbiorów złożonych dokumentów, w których dana osoba została ujawniona jako właściciel lub współwłaściciel. Roszczenia o własność nie są w tej kartotece uwzględniane. Jeżeli nastąpi zmiana właściciela co do pewnej księgi wieczystej lub zbioru Zd., albo jeżeli księga wieczysta, czy zbiór Zd. zostają zamknięte, należy dotyczące zapisy, które stały się bezprzedmiotowe podkreślić linią czerwoną. Gdy wykreśleniu ulegają wszystkie zapisy w tym łamie, karta powinna być z kartoteki usunięta.

24. Prowadzenie kartoteki w przypadku przekazania ksiąg lub zbiorów do innego sądu. Jeżeli przekazanie ksiąg i zbiorów do innego sądu następuje w wyniku połączenia okręgów, kartotekę przesyła się do tego sądu równocześnie z księgami, zbiorami Zd. i repertoriami. Przed włączeniem kart dawnej kartoteki do nowej kartoteki należy w łamie „uwagi" zaznaczyć, do którego repertorium odnoszą się zapisy w łamie 2, a więc podać oznaczenie: repertorium Kw. „A" lub „B" itd. zgodnie z § 37 rozp. poz. 366.

Jeżeli właściciel ma już swoją kartę w nowej kartotece, wciąga się oznaczenia z przekazanej karty z podaniem repertorium, do którego się odnoszą.

Jeżeli nastąpiło przekazanie tylko części ksiąg lub zbiorów Zg. (§ 38 rozp. poz. 366), lub jedynie przekazanie pojedynczej księgi w. lub zbioru Zd., wówczas karty właściciela nie przesyła się wraz z księgą. Karta pozostaje w sądzie odpowiednio poprawiona, lub też, o ile stała się bezprzedmiotowa, zostaje usunięta, natomiast w sądzie, do którego księga została przekazana, wciąga się właściciela według zasad ogólnych do kartoteki.

ARCHIWUM KSIĄG W. AKT KW. I ZBIORÓW ZD.

25. Ogólne zasady prowadzenia archiwum. Archiwum jest urządzone przy oddziale ksiąg wieczystych (§ 59 rozp. poz. 366). Nie jest ono zatem cześcią archiwum sądowego, prowadzonego na podstawie §§ 194 i nast. reg. og. Dotyczące przepisy regulaminu og. nie dotyczą archiwum Kw. (§ 213 reg. og.). Archiwum KW jest właściwie zbiorem ksiąg w. i akt, objętym osobnym repertorium „Ar", ale przechowanym przy oddziale Kw. w praktyce najczęściej w tym samym pomieszczeniu co księgi.

Archiwum jest prowadzone samodzielnie przez sekretarza sądowego oddziału Kw. (§ 43 p. f rozp. poz. 366). Przepis § 61 rozp. poz. 366, który mówi o wydawaniu ksiąg i akt oddziałowi ks. wiecz. ma tylko znaczenie porządkowe.

26. Przekazywanie ksiąg i akt do archiwum. W związku z tym, że archiwum Kw. jest urządzone przy oddziale Kw. i właściwie stanowi jego część, odpada potrzeba stosowania procedury, jaka ma miejsce przy przekazywaniu akt z innych oddziałów sądu do ogólnego archiwum, a zatem sporządzanie wykazów i wystawianie pokwitowań.

Akta i księgi w. zostają wyłączone z systemu objętego repertoriami Kw. i Zd. i zostają

---

[3]) D.P.P. Nr 8/48 r., str. 23 p. 11 „Wpisy w księgach wieczystych".

włączone do systemu objętego repertorium „Ar", o czym dokonywane są w tych repertoriach odpowiednie wzmianki. Przekazanie do archiwum zaznacza się odnośnie do ksiąg wieczystych i akt Kw. w łamach 9 i 15 repertorium Kw., zaś odnośnie zbiorów złożonych dokumentów w łamie 11 repertorium Zd. przy czym w łamie 1 dotychczasowych repertoriów podkreśla nr bieżący (§ 42 rozp. poz. 366), oraz umieszcza się wzmiankę o złożeniu do archiwum wraz z podaniem daty złożenia na stronie przedniej księgi w., a odnośnie akt Kw. i zbiorów Zd. na ich zewnętrznej stronie. Powyższe wzmianki nie wymagają podpisu.

27. **Przedmiot złożenia do archiwum Kw.** Do archiwum Kw. składa się księgi wieczyste i zbiory złożonych dokumentów po ich zamknięciu, a akta Kw. po ich odłożeniu.

Księgi wieczyste zamyka się, gdy nieruchomość została w całości przeniesiona do innej księgi (§ 27 rozp. poz. 366).

Zbiory złożonych dokumentów ulegają zamknięciu z tej samej przyczyny, a poza tym również z innych przyczyn powodujących bezprzedmiotowość dalszego prowadzenia danego zbioru, jak np. w przypadku stwierdzenia, że dla tej samej nieruchomości założono dwa lub więcej zbiorów, albo w przypadku założenia zbioru dla nieruchomości posiadającej już księgę wieczystą, albo wreszcie w przypadku, gdy dla nieruchomości objętej zbiorem założono nową księgę w.

Akta Kw. odkłada się po myśli § 54 rozp. poz. 366 równocześnie z zamknięciem księgi wieczystej. Wyjątkowo odłożenie akt następuje niezależnie od zamknięcia księgi, mianowicie jeżeli postępowanie o założenie księgi wieczystej nie doprowadzi do tego założenia (§ 55 rozp. poz. 235).

28. **Repertorium „Ar".** Zarówno dla ksiąg wieczystych i akt Kw. jak i dla zbiorów Zd. oddanych do archiwum prowadzi się wspólne repertorium „Ar" (§ 60 rozp. poz. 366 i § 11 rozp. poz. 363). Repertorium to prowadzi się według wzoru Nr 6 do rozp. poz. 366.

Księgi, akta i zbiory otrzymują w archiwum nowe oznaczenia, odpowiadające numerom bieżącym, pod którymi zostały wpisane do repertorium „Ar", jednakże akta Kw., złożone równocześnie z dotyczącą księgą wieczystą wciąga się do repertorium „Ar" pod tym samym numerem bieżącym, co księgę wieczystą, w odpowiednim przedziale łamu 2, oznaczonym „akta". O kolejności wpisania do repertorium „Ar" decyduje chwila złożenia księgi, akt czy zbioru. Sam jednak termin złożenia nie ma żadnego znaczenia prawnego, jest przeto obojętne, w jakim porządku wciąga się do repertorium „Ar" równocześnie złożone do archiwum księgi, czy akta. Należy jednak przestrzegać, aby data oddania do archiwum, podana w łamie 4 repertorium „Ar" była identyczna z dotyczącymi datami, zapisanymi w repertoriach Kw. i Zd., — gdyż daty te wobec zmiany oznaczeń i niecelowości prowadzenia do repertorium „Ar" jakichkolwiek skorowidzów, stanowią jedyne powiązanie tego repertorium z repertoriami Kw. i Zd. umożliwiające odszukanie w repertorium księgi, czy zbioru.

29. **Przechowywanie ksiąg, akt i zbiorów Zd.** Księgi wieczyste otrzymują w archiwum nowy numer, zgodnie z repertorium „Ar", który zamieszcza się pod numerem dawniejszym, zaś nowe numera akt Kw. i zbiorów Zd. zamieszcza się pod ich dawniejszą sygnaturą, tak aby ona była widoczna. Księgi w., akt Kw. i zbiory Zd. ustawia się w kolejności numerów bieżących repertorium „Ar" w miejscu bezpiecznym i zamkniętym (§ 62 i 57 rozp. poz. 366).

30. **Wydawanie ksiąg w., akt Kw. i zbiorów Zd. z archiwum** nastąpić może tylko oddziałowi Kw., czyli ma charakter wewnętrzny. Wydanie takie następuje na zarządzenie sędziego wówczas, gdy zamknięta księga w. lub zbiór Zd. mają być dalej prowadzone. Zdarzyć się to może w przypadku, gdy w wyniku zażalenia nastąpiło wykreślenie już dokonanego wpisu, który spowodował zamknięcie księgi w., lub gdy postanowienie, które spowodowało zamknięcie zbioru Zd., zostanie zmienione.

Mimo dyspozycji § 61 zd. ostatnie rozp. poz. 366 przyjąć należy, iż akta Kw. i zbiory Zd., lub ich części, złożone w archiwum mogą być wysyłane poza oddział ksiąg wieczystych, a nawet poszczególne pisma wydawane, o ile to jest dopuszczalne odnośnie akt Kw. i Zbiorów Zd. nie złożonych do archiwum. Wysyłka taka może jednak mieć miejsce tylko za pośrednictwem oddziału Kw. i na zarządzenie sędziego.

W przypadku wydania z archiwum akt, lub księgi w. na stałe, podkreśla się nr bieżący w repertorium „Ar" w łamie 1 linią czerwoną. (anal. do § 42 rozp. poz. 366). W razie powtórnego złożenia, wciąga się księgi, akta i zbiory do repertorium „Ar" pod nowym numerem według daty ponownego złożenia.

31. **Wgląd w księgi, akta i zbiory złożone do archiwum Kw.** oraz wydawanie odpisów podlega tym samym przepisom co przeglądanie ksiąg wieczystych, akt Kw. i zbiorów Zd. w oddziale Kw.

32. **Niedopuszczalność niszczenia ksiąg i akt w archiwum Kw.** Zarządzenie zniszczenia ksiąg wieczystych, akt Kw. i zbiorów Zd. złożonych do archiwum Kw. nie jest dopuszczalne (§ 61 rozp. poz. 366). To odmienne postanowienie w porównaniu z aktami złożonymi do ogólnego archiwum sądowego tłumaczy się tym, iż archiwum Kw. stanowi ważne uzupełnienie ksiąg wieczystych, znajdujących się w oddziale Kw.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

W sprawach cywilnych

ORZECZENIE Z DNIA 13 LISTOPADA 1947 R.
(C. I. 349/46).

Art. 269 k. z. daje sądowi władzę modyfikowania umowy stron w razie nastąpienia nadzwyczajnych wypadków, o których mowa w tym artykule, lecz nie może usprawiedliwić odmowy sądu stosowania przepisu ustawy, lub stosowania go niezgodnie z jego treścią z powodu, iż ścisłe jego zastosowanie byłoby niekorzystne dla strony.

ORZECZENIE Z DNIA 13 LISTOPADA 1947 R.
(C. I. 1540/47).

Ustanowienie likwidatora w spółce handlowej należy do sądu rejestrowego, który rozpoznaje sprawę w trybie przepisanym art. LIX przep. wprow. k. h. i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 1.VII 1934 r. o rejestrze handlowym (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 511), ustanowienie zaś likwidatora w spółce cywilnej, w braku zgody spólników co do osoby likwidatora lub z innych ważnych powodów, należy do sądu w ogólnym trybie postępowania.

ORZECZENIE Z DNIA 19 LUTEGO 1948 R.
(C. I. 1895/47).

Jeżeli z materiału budowlanego, otrzymanego z rozbiórki przez Niemców domu powoda, wystawiony został na gruncie pozwanego nowy dom, właścicielem tego domu stał się właściciel gruntu, na którym się dom znajduje i powód nie może domagać się odłączenia domu od gruntu i przeniesienia go na swój grunt, pomimo całej bezprawności dokonanej przez Niemców rozbiórki jego domu, lecz może tylko poszukiwać jego wartości oraz, stosownie do okoliczności, wynagrodzenia szkód i strat.

ORZECZENIE Z DNIA 27 LISTOPADA 1947 R.
(C. II. 1916/47).

Przepisy art., art. 16 — 22 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i o stwierdzenie zgonu nie przewidują możliwości zmiany prawomocnego postanowienia o uznanie za zmarłego lub o stwierdzenie zgonu poza przypadkiem, że zaginiony jest jeszcze przy życiu. To samo wynika z ogólnych przepisów k. p. n.

Osoba trzecia, która nie uczestniczyła w postępowaniu o stwierdzenie zgonu, może dochodzić swych spraw spadkowych w trybie postępowania spornego, nie będąc skrępowana postanowieniem o stwierdzeniu zgonu, a w szczególności ustaloną w tym postanowieniu datą zgonu.

ORZECZENIE Z DNIA 19 MARCA 1947 R.
(C. III. 39/47).

Nie można na podstawie art. 41 k. z. zwalczać albo odwoływać swojego zeznania lub oświadczenia, będącego nie oświadczeniem woli, lecz stwierdzeniem, przyznaniem faktu („oświadczeniem wiedzy"), mogącym mieć skutki tylko procesowe (dowodowe). Odwołanie takiego przyznania ustnego czy złożonego na piśmie podlega swobodnej ocenie sądu w związku z okolicznościami sprawy według ogólnej zasady art. art. 248 i 250 k. p. c.

ORZECZENIE Z DNIA 27 SIERPNIA 1947 R.
(C. III. 228/47).

Sąd polski, rozpoznając sprawę o rozwód albo unieważnienie małżeństwa i orzekając według przepisów prawa polskiego, może nadać swemu wyrokowi moc wsteczną tylko w przypadku, gdy wyrok sądu polskiego wytwarza taki sam stan rzeczy, jaki powstał wskutek orzeczenia sądu niemieckiego.

Stan rzeczy, który wytworzył powód, opierając się na bezprawnym wyroku sądu niemieckiego, nie może krępować sądu polskiego, który jest obowiązany stosować prawo polskie i nie może sankcjonować orzeczenia, naruszającego to prawo.

ORZECZENIE Z DNIA 19 MAJA 1947 R.
(C. III. 542/47).

Dokonanie wzmianki o zmianie religii na marginesie aktu stanu cywilnego stało się niedopuszczalne z chwilą wejścia w życie prawa o aktach stanu cywilnego.

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA
22 STYCZNIA 1948 R. (C. III 702/47).

Obowiązek dopłaty podwójnej wysokości różnicy pomiędzy opłatą uiszczoną a opłatą należną według taryfy normalnie obowiązującej za przewóz towarów koleją, wynikający z przepisu pkt. 28 taryfy towarowej (cz. II zesz. 2 Dz. Taryf i Zarządzeń Kolej. z 1932 r. Nr 22, poz. 153), nie zależy od przekonania nadawcy lub odbiorcy, czy i jaka opłata się należała.

Dopłaty tej, jako odszkodowania umownego, może domagać się kolej bez potrzeby wykazania jakiejkolwiek szkody (art. 84 k. z.).

ORZECZENIE Z DNIA 9 SIERPNIA 1947 R.
(C. III. 745/47).

Sporządzenie podwójnych aktów stanu cywilnego, stwierdzających te same zdarzenia, nie uzasadnia unieważnienia tych aktów przez sąd, lecz umożliwia zarządzenie unieważnienia jednego z tych aktów przez Ministra Administracji Publicznej lub okręgową władzę nadzorczą w trybie art. 44 p. (3) pr. o akt. st. cyw.

ORZECZENIE Z DNIA 15 LIPCA 1947 R.
(C. III. 837/47).

1. Ustalony stosunek pokrewieństwa kandydata na opiekuna z poddanym opiece nie wyłącza uprawnienia władzy opiekuńczej do powierzenia opieki innej osobie ze względu na bliskie stosunki z poddanym opiece lub z innych przyczyn.

2. Ustalenie wszystkich przesłanek rozstrzygnięcia o ustanowieniu opieki należy do władzy opiekuńczej i dokonywane jest przez nią w trybie postępowania niespornego bez odsyłania sprawy na drogę postępowania spornego.

ORZECZENIE Z DNIA 27 LISTOPADA 1947 R.
(C. III. 1903/47).

Postanowienia sądu, normujące stosunek rozwiedzionych małżonków do ich dziecka, nie mogą być zmienione przez władzę opiekuńczą w wyniku jedynie odmiennej oceny tego samego stanu faktycznego, który był przedmiotem rozważań sądu orzekającego o rozwodzie.

ORZECZENIE Z DNIA 7 LUTEGO 1948 R.
(C. III. 2353/47).

Zagadnienie, jakie znaczenie dla uczestników postępowania niespornego ma prawomocność postanowienia o niewłaściwości sądu w postępowaniu niespor-

nym, nie zostało unormowane ani w przepisie art. 33, ani też w art. art. 43 i 44 kodeksu postępowania niespornego, wobec-czego w myśl art. 4 tegoż kodeksu rozważane zagadnienie rozwiązuje art. 381 k. p. c. stanowiący, że wszelkiego rodzaju prawomocne orzeczenia obowiązują nietylko strony i sąd, który je wydał, ale również inne sądy oraz urzędy Rzeczypospolitej.

ORZECZENIE Z DNIA 27 LUTEGO 1948 R.
(C. III. 67/48).

Art. 13 k. p. n. stanowi w § 3, że jeżeli ze szczególnej ustawy nie wynika co innego, Prokuratoria Generalna może wziąć udział w obronie interesu publicznego w każdej sprawie i wówczas staje się uczestniczką. Z tego przepisu wynika, że jeżeli Prokuratoria nie wzięła udziału w sprawie, to nie stała się uczestniczką postępowania i praw uczestnika nie ma.

Prokuratoria Generalna może wziąć udział w sprawie, zakładając wprost środek odwoławczy, ale tylko dopóty, dopóki sprawa nie została prawomocnie ukończona, czyli dopóki orzeczenie sądu, które Prokuratoria Generalna chce zaskarżyć nie stało się prawomocne.

Jeżeli Prokuratoria Generalna nie wzięła udziału w postępowaniu i nie stała się uczestniczką postępowania, to sąd nie jest obowiązany doręczać jej z urzędu swoich postanowień.

Z przepisu, że Prokuratoria Generalna może w każdej sprawie wziąć udział w obronie interesu publicznego nie wynika, żeby sąd był obowiązany zawiadamiać Prokuratorię Generalną o każdej sprawie, która toczyć się ma w trybie postępowania niespornego i o każdym wniosku, który może być rozpoznany w tym trybie.

WYROK Z DNIA 29 WRZEŚNIA 1948 R.
(Sygn. akt Wa. C. 162/48).

Sąd Najwyższy na posiedzeniu jawnym dnia 29 września 1948 r., w sprawie z wniosku R. o nadanie klauzuli wykonalności wyroku Sądu Polubownego, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej B. przeciwniczki wnioskodawczyni na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi z dnia 25 listopada 1947 r. Sygn. CZ. 129/47 — skargę kasacyjną o d d a l a i zasądza od B. na rzecz R. tytułem kosztów postępowania kasacyjnego kwotę zł 3.845 (trzy tysiące osiemset czterdzieści pięć).

1. Wyrok Sądu Polubownego, wydany w okresie okupacji niemieckiej na skutek zapisu, zawartego przez strony mimo nieistnienia między nimi sporu, a jedynie w celu nadania formy prawnej umowie, która według przepisów prawa polskiego wymaga formy dokumentu publicznego, nie ubliża polskiemu porządkowi publicznemu, gdy wybór przez zainteresowanych formy zapisu na Sąd polubowny zmierzał do utrzymania transakcji w tajemnicy przed okupantem i udaremnienia jego bezprawnych zarządzeń.

2. W istniejącym obecnie w Polsce ustroju społecznym, wyzysk, w rozumieniu art. 42 k. z., będzie zawsze uznany za sprzeczny z dobrymi obyczajami. Sprzeczny z porządkiem publicznym będzie wyzysk ten wówczas, gdy spowodowane nim naruszenie interesów prywatnych obraża zarazem zasady, na których oparty jest polski ustrój społeczno - polityczny. Moment sprzeczności między wyzyskiem, w rozumieniu art. 42 K. Z., a pojęciem porządku publicznego w Polsce Ludowej wystąpi mianowicie w przypadku, gdy wyzysk taki będzie jednocześnie przejawem walki elementów kapitalistycznych z klasą pracującą.

3. Fakt istnienia wyzysku nadaje dotkniętemu tą wadą aktowi prawnemu znamię niezgodności z dobrymi obyczajami, a przy istnieniu wyżej (pod p. 2) przytoczonych przesłanek także i niezgodności z porządkiem publicznym. Dlatego też w zasadzie kwestia istnienia wyzysku może i powinna być rozważona przy nadawaniu wyroku sądu polubownego klauzuli wykonalności w trybie art. 502 k. p. c., jednakże tylko o tyle, o ile fakt wyzysku wynika ze złożonych w sądzie akt sądu polubownego.

U z a s a d n i e n i e:

Na skutek zapisu, zawartego między R. a B. w dniu 18 sierpnia 1943 r., sąd polubowny — w osobie arbitra G. — wyrokiem z dnia 25 sierpnia 1943 r. przysądził na własność R. jedną czwartą część nieruchomości w Warszawie przy ul. Gr., która to część stanowiła przedtem własność B. w szacunku 100.000 zł, całkowicie uiszczonym.

W dniu 16 lutego 1946 r. wnioskodawczyni R. zwróciła się do Sądu Okręgowego w Warszawie z wnioskiem o nadanie wspomnianemu wyrokowi klauzuli wykonalności w trybie art. 502 k. p. c. B. zarzuciła, że wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z porządkiem publicznym, skoro, jak to wynika z samej daty wydania wyroku, w okresie okupacji niemieckiej jako Żydówka pozbawiona była jakiejkolwiek możności obrony swych praw, że umieszczona na wyroku data rzekomego doręczenia go B. zmierzała w rzeczywistości do nadania wyrokowi charakteru niezaskarżalnego, że wszystkie dane, dotyczące rzekomego miejsca sporządzenia zapisu i wyroku, jak również miejsca zamieszkania stron i arbitra są fikcyjne, że wreszcie rzekomy arbiter w rzeczywistości był pośrednikiem, który wziął część ceny kupna jako prowizję. Ponadto B. podniosła, iż z akt sądu polubownego wynika w sposób niesporny, iż wyrok treścią swą ubliża porządkowi publicznemu i dobrym obyczajom, skoro całe postępowanie przed tym sądem było fikcją, a między stronami żadnego sporu nie było, wypłacony zaś szacunek był rażąco niski w stosunku do ówczesnych cen rynkowych.

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 23 lipca 1947 r. I Co 91/46 uznał wspomniany wyrok sądu polubownego za wykonalny i nadał mu klauzulę wykonalności. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że treść wyroku nie ubliża ani porządkowi publicznemu, ani dobrym obyczajom, skoro tego rodzaju wyroki, częste w okresie okupacji, umożliwiały Żydom, prześladowanym przez okupanta, przetrwanie okresu okupacji. Zdaniem tego Sądu Polacy pomagając w ten sposób Żydom narażali swoje życie i nie mogą być obecnie pozbawieni korzyści, wynikających z takich umów losowych. Zresztą B. według uzasadnienia Sądu Okręgowego widocznie równie nie czuła się pokrzywdzona wyrokiem, skoro po ustaniu okupacji nie wystąpiła ze skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego, lecz dopiero po wszczęciu sprawy niniejszej złożyła skargę u prokuratora, który postępowanie karne z braku cech przestępstwa umorzył.

Sąd Apelacyjny zaskarżonym obecnie postanowieniem zażalenia B. nie uwzględnił, przyłączając się do motywów Sądu Okręgowego. Ponadto Sąd Apelacyjny stwierdził, że zarzut, jakoby między stronami nie było sporu, jest nieuzasadniony, skoro według art. 3 k. p. c. strona może żądać ochrony także wówczas, gdy zapobiegając naruszeniu swego prawa ma interes prawny w ustaleniu stosunku prawnego, jak to miało miejsce w sprawie niniejszej. Zarzut fikcyjności zapisu nie został zdaniem Sądu Apelacyjnego niczym udowodniony; B., nie mogąc jako Żydówka w okresie okupacji zawrzeć rejentalnej umowy sprzedaży nieruchomości, a chcąc uzyskać pieniądze za nieruchomość, wybrała jedyny wówczas dla niej dostępny i przy tym przewidziany w ustawodawstwie polskim tryb sprzedaży nieruchomości, obleczony w formę zapisu na sąd polubowny. Wreszcie Sąd Apelacyjny stwierdził, że zarzut nieuzyskania należytej ceny za nieruchomość jest bez znaczenia przy nadawaniu wyrokowi sądu polubownego klauzuli wykonalności.

W skardze kasacyjnej skarżąca wnosi o uchylenie zaskarżonego postanowienia i o odesłanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, zarzucając obrazę art. 479, 351, 411, 417 i 502 k. p. c. W szczególności zdaniem skarżącej Sąd Apelacyjny dopuścił się obrazy:

1) art. 479 k. p. c. przez to, że uznał możność ustalenia stosunku prawnego przez sąd polubowny mimo braku sporu między stronami,
2) art. 351 k. p. c. w związku z art. 417 k. p. c. przez to, że uzasadnienie zaskarżonego postanowienia zawiera wewnętrzną sprzeczność, skoro z jednej stro-

ny Sąd Apelacyjny uznał zarzut fikcyjności za nieudowodniony, z drugiej zaś strony stwierdził, że chodziło o sprzedaż nieruchomości, obliczoną w formę zapisu na sąd polubowny, co właśnie dowodzi fikcyjności zapisu,

3) art. 351 k. p. c. w związku z art. 417 k. p. c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej a przytoczeniem przepisów prawa, na których oparł swe stwierdzenie, że w ustawodawstwie polskim przewidziany jest tryb sprzedaży nieruchomości w formie zapisu na sąd polubowny,

4) art. 502 k. p. c. przez nadanie powagi rzeczy osądzonej wyrokowi sądu polubownego, wydanemu na podstawie zapisu, który według motywów Sądu Okręgowego, podzielonych przez Sąd Apelacyjny, jest umową losową, co uchybia porządkowi publicznemu,

5) art. 351, 411, 417 i 502 k. p. c. przez ograniczenie się do wzmianki o nieuzyskaniu za nieruchomość należytej ceny przy pominięciu innych, przytoczonych przez skarżącą w zażaleniu do Sądu Apelacyjnego, okoliczności, a w szczególności, że, jak to wynika z zeznań przesłuchanego w dochodzeniu karnym świadka K., B. otrzymała tylko $^1/_{20}$ część ówczesnej wartości nieruchomości, część zaś ceny zabrał rzekomy arbiter, w rzeczywistości pośrednik przy transakcji.

Rozpoznając sprawę w granicach skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy rozważył dwa zasadnicze zagadnienia prawne:

Pierwsze z nich dotyczy pytania, czy wyrok sądu polubownego, wydany w okresie okupacji niemieckiej na skutek zapisu, zawartego przez strony mimo nieistnienia między nimi sporu, a jedynie w celu nadania formy prawnej umowie, która według przepisów prawa polskiego wymaga formy dokumentu publicznego, nie ubliża porządkowi publicznemu. Jest rzeczą powszechnie znaną (art. 245 k. p. c.), że takie obejście przepisów o formie czynności prawnych, w szczególności art. 82 obowiązującego wówczas prawa o notariacie, było spowodowane tym, że niemieckie władze okupacyjne w sposób bezprzykładny w dziejach pozbawiły część obywateli polskich możności rozporządzania swym majątkiem. W konsekwencji powstała dla tych obywateli niemożność dokonywania transakcji w normalnej formie aktu notarialnego. Obranie zatem przez zainteresowanych formy zapisu na sąd polubowny, zapewniającej możność utrzymania transakcji w tajemnicy przed okupantem, w istocie zmierzało do udaremnienia bezprawnych zarządzeń władz okupacyjnych. Było to zapewne sprzeczne z porządkiem publicznym w rozumieniu okupanta, ale nie może być uznane za sprzeczne z jedynie dla sądów polskich miarodajnym, polskim porządkiem publicznym. Polski porządek publiczny opiera się bowiem, między innymi właśnie na równości wobec prawa wszystkich obywateli bez względu na ich narodowość czy religię, został on bezprawnie złamany przez okupanta, korzystającego przy tym dla osiągnięcia swego celu także z polskich przepisów prawnych. Dlatego też nie przesądzając zagadnienia, w jakim zakresie obejście polskich przepisów prawnych, stojących na straży polskiego ładu prawnego, winno być uznane za sprzeczne z porządkiem publicznym, należy stwierdzić, że obejście tychże przepisów, wykorzystanych przez okupanta do celów rażąco sprzecznych z polskim porządkiem publicznym, temu porządkowi nie ubliża.

Drugie zagadnienie dotyczy kwestii, czy fakt wyzysku jednej strony przez drugą jest sprzeczny z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Według art. 42 kod. zob. strona, która padła ofiarą wyzysku, może żądać zmniejszenia swego świadczenia albo zwiększenia świadczenia wzajemnego, a gdy jedno i drugie jest utrudnione, uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli. Równocześnie art. 56 § 1 kod. zob. stanowi, że umowy sprzeczne z porządkiem publicznym lub z dobrymi obyczajami są nieważne. Ta różnica w sankcjach mogłaby nasuwać konkluzję, że ustawodawstwo polskie stoi na stanowisku, iż wyzysk jako taki nie nadaje jeszcze umowie piętna niezgodności z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami. Wniosek taki, dla którego można by znaleźć pewne uzasadnienie w historii powstania kodeksu zobowiązań (por. Uzasadnienie tego kodeksu w wydawnictwie Komisji Kodyfikacyjnej str. 45 i nast.), w żadnym przypadku nie jest do przyjęcia w obecnie w Polsce istniejącym ustroju społecznym. W ustroju tym wyzysk, w rozumieniu art. 42 kod. zob., będzie zawsze uznany za sprzeczny z dobrymi obyczajami. Sprzeczny z porządkiem publicznym będzie wyzysk ten wówczas, gdy spowodowane nim naruszenie interesów prywatnych obraża zarazem zasady, na których oparty jest polski ustrój społeczno-polityczny. Moment sprzeczności między wyzyskiem, w rozumieniu art. 42 kod. zob., a pojęciem porządku publicznego w Polsce Ludowej wystąpi mianowicie w przypadku, gdy wyzysk taki będzie jednocześnie przejawem walki elementów kapitalistycznych z klasą pracującą.

Różnica sankcyj, przewidzianych w art. 42 i 56 kod. zob., jest także uzasadniona i przy przedstawionej wyżej ocenie wyzysku. Sankcja nieważności bezwzględnej w razie wyzysku byłaby bowiem niejednokrotnie wysoce szkodliwa właśnie dla chronionej przez prawo ofiary wyzysku, skoro prowadziłaby do obowiązku zwrotu otrzymanego już świadczenia. Nie wymaga zaś bliższego uzasadnienia, że taki obowiązek mógłby w przypadku np. wykorzystania przymusowego położenia danej osoby jeszcze bardziej pogorszyć jej położenie, podczas gdy o wiele korzystniejszą dla niej byłaby możność żądania zmniejszenia świadczenia własnego lub powiększenia świadczenia drugiej strony.

Przystępując do rozpoznania poszczególnych zarzutów skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy w oparciu o przedstawione wyżej rozstrzygnięcie zagadnień zasadniczych zważył, co następuje:

Zarzuty obrazy art. 479 k. p. c., streszczone wyżej pod 1) i 4), są nieuzasadnione. Okoliczność, że między stronami nie było sporu oraz że zapis i wyrok sądu polubownego stanowią w istocie ukrytą umowę sprzedaży udziału we własności nieruchomości, nie powoduje, zgodnie z przedstawionym wyżej poglądem zasadniczym, że treść wyroku ubliża porządkowi publicznemu, skoro skarżąca jako Żydówka nie mogła w okresie okupacji dokonać normalnej transakcji sprzedaży nieruchomości.

Dalsze zarzuty, wymienione pod 2) i 3), dotyczące obrazy art. 351 k. p. c. w związku z art. 417 k. p. c., są nieistotne, gdyż wytknięte w nich — zresztą słusznie — uchybienia Sądu Apelacyjnego nie mogły mieć w tym stanie rzeczy wpływu na wynik sprawy (art. 426 pkt 2 k. p. c.).

Również nieuzasadniony jest zarzut, przedstawiony pod 5).

Art. 502 k. p. c., na którym oparte jest postępowanie w sprawie niniejszej, ściśle określa zasięg kontroli sądu państwowego nad wyrokiem sądu polubownego, i to w sposób znacznie węższy aniżeli zasięg kontroli w przypadku wystąpienia jednej ze stron ze skargą o uchylenie wyroku polubownego w trybie art. 503 i nast. k. p. c.

Z zestawienia bowiem art. 502 i 503 § 1 k. p. c. wynika w sposób jasny, że kwestie, które bada sąd państwowy przy orzekaniu w trybie art. 502 k. p. c., stanowią tylko pewną część podstaw zaskarżenia wyroku sądu polubownego w drodze skargi, i to jeszcze z dalszą zasadniczą różnicą. Art. 503 § 1 pkt 4 uznaje za wystarczającą przesłankę skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, jeżeli wyrok ten treścią swą ubliża porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, natomiast art. 502 pozwala sądowi na uwzględnienie niezgodności treści wyroku z porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami tylko wówczas, gdy wynika to ze złożonych w sądzie akt sądu polubownego. Różnica ta nie jest oczywiście przypadkowa i jej ratio legis jest jasna. Na skutek skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego odbywa się normalne postępowanie procesowe (art. 505 k. p. c.), w toku którego możliwe jest przeprowadzenie postępowania dowodowego według zasad ogólnych. Postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności winno być z natury rzeczy krótkie i proste, co byłoby niewykonalne w przypadku konieczności przeprowadzania dowodów celem ustalenia okoliczności

faktycznych, potrzebnych do oceny, czy wyrok swą treścią uwłacza porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom. Dlatego też ustawodawca ograniczył sąd państwowy do jednego tylko źródła informacji, a mianowicie do akt sądu polubownego, a więc do dokumentów piśmiennych, których rozpatrzenie i ocena z reguły nie są połączone z żadnymi trudnościami, mogącymi wpłynąć na przedłużenie postępowania. Gdyby tego ograniczenia nie było, to w zakresie omawianej tu kategorii wad wyroku sądu polubownego nie byłoby żadnej różnicy między oboma rodzajami postępowania w sądzie państwowym, co byłoby sprzeczne z konsekwentnie w ustawodawstwie procesowym polskim realizowaną zasadą jednolitości postępowania.

Jak o tym była już mowa, Sąd Najwyższy jest zdania, że fakt istnienia wyzysku nadaje dotkniętemu tą wadą aktowi prawnemu znamię niezgodności z dobrymi obyczajami, a przy istnieniu wyżej przytoczonych przesłanek także i niezgodności z porządkiem publicznym. Dlatego też w zasadzie kwestia istnienia wyzysku może i powinna być rozważana przy nadawaniu wyrokowi sądu polubownego klauzuli wykonalności w trybie art. 502 k. p. c., jednakże tylko o tyle, o ile fakt wyzysku wynika ze złożonych w sądzie akt sądu polubownego. Tej ostatniej przesłanki brak jest w sprawie niniejszej, co zresztą potwierdzają same twierdzenia skarżącej, która celem udowodnienia swego zarzutu powołała się na zeznania świadka K. Sąd byłby, wobec nieprzyznania tej okoliczności przez wnioskodawczynię, musiał prowadzić postępowanie dowodowe, do czego, jak o tym wyżej była mowa, nie był według art. 502 k. p. c. ani obowiązany, ani nawet uprawniony. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie dopuścił się obrazy powołanych przez skarżącą przepisów postępowania, jeżeli okoliczności dotyczących wyzysku nie badał.

Należy przy tym zaznaczyć, że wbrew twierdzeniom skarżącej nie była ona bynajmniej pozbawiona możności dochodzenia swych roszczeń wskutek upływu terminów prekluzyjnych czy to z art. 504 k. p. c., czy to z art. 43 kod. zob., skoro art. 16 dekretu z dnia 6 czerwca 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 151), w uwzględnieniu anormalnej sytuacji na ziemiach Polski w okresie okupacji, przewidywał przedłużenie terminów prawa materialnego i formalnego. Okoliczność, że skarżąca nie skorzystała z właściwej drogi do dochodzenia swych roszczeń i że ograniczyła się do złożenia skargi u prokuratora, i to dopiero po wszczęciu postępowania w sprawie niniejszej, nie uprawnia jej do podnoszenia zarzutów w postępowaniu, w którym ich rozpoznanie jest według ustawy niedopuszczalne.

Wobec powyższego, skoro zaskarżone postanowienie mimo częściowo błędnego uzasadnienia w ostatecznym wyniku odpowiada prawu (art. 436 k. p. c.), należało orzec jak w sentencji.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego opiera się na przepisie art. 101 i 109 k. p. c.

W sprawach karnych

WYROK Z DNIA 31 STYCZNIA 1949 R. (Nr K. 1085/48).

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej dnia 31 stycznia 1949 r. w sprawie L. oskarżonej z art. 1 § 1 dekr. z dn. 28.VI 1946 r., poz. 237.

Z uzasadnienia:

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W myśl art. 19 dekr. zaliczenie na poczet orzeczonej kary okresu osadzenia w miejscu odosobnienia, jakie nastąpiło poprzednio na mocy przepisów dekretu 1944 r., jest obowiązkowe. Aczkolwiek uzasadnienie wyroku o tym nie wspomina, lecz z treści kasacji wynika, że Sąd nie dysponował danymi co do spędzenia przez oskarżonego pewnego okresu w miejscu odosobnienia, Sąd istotnie obowiązany był z urzędu zebrać wszelkie dane w tym względzie i ustalić, czy rzeczywiście względem oskarżonej był zastosowany środek zabezpieczający. Jeżeli tego nie uczynił, dopuścił się uchybienia. Wszakże uchybienie to może być naprawione. W praktyce bowiem prokuratur przyjęto wykonywać obowiązek, wynikający z art. 19 dekr. również w toku postępowania wykonawczego po zebraniu niezbędnych danych na mocy art. 555 k. p. k. Praktyka ta została przez orzecznictwo Sądu Najwyższego uznana. O ile bowiem zaliczenie tymczasowego aresztowania zależne jest od uznania sądu (art. 58 k. k.), o tyle zaliczenie przewidziane w art. 19 dekr. jest obowiązkowe i przyjąć należy, że następuje automatycznie z mocy samego prawa.

WYROK Z DNIA 31 STYCZNIA 1949 R. (Nr. akt Tok. 909/48).

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej dnia 31 stycznia 1949 r. w sprawie Józefa K., osk. z art. 247 k. k.

Z uzasadnienia:

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1) Pogląd prawny, wyrażony w kasacji, jakoby w wypadku, którego dotyczy niniejsza sprawa, nie istniał przedmiot przestępstwa z art. 247 k. k., jest błędny. Dobrem chronionym w przepisie art. 247 k. k. jest życie ludzkie, któremu grozi niebezpieczeństwo. Nie tylko życie ludzkie dające się uratować, jak tego chce kasacja, lecz tout court życie ludzkie. Okoliczność, że pomoc, jaką okazałby oskarżony jako lekarz dziecku, które uległo ciężkiemu wypadkowi — Bernardowi J., nie mogłaby dziecku temu uratować życia czego oskarżony nie był świadkiem, jest bez znaczenia. Występek bowiem, o jakim mowa, jest przestępstwem formalnym, ściśle — przestępstwem formalnym z zaniechania (delictum mere omissivum), wobec czego są dla istoty przedmiotowej tego przestępstwa obojętne skutki działania (przestępnego zaniechania) sprawcy. Nie wchodzą tu w grę ani skutki, jakie spowodowało przestępne zaniechanie sprawcy, ani też skutki, które pociągnęłoby za sobą jego zachowanie się zgodne z nakazem zawartym w przepisie ustawowym.

Nie można też zgodzić się z zapatrywaniem kasacji, że w omawianym wypadku nie istniało niebezpieczeństwo dla życia, lecz stan gorszy od takiego niebezpieczeństwa, śmierć bowiem była nieunikniona. Dopóki człowiek, którego organizm uległ zakłóceniom, żyje, dopóty życiu temu grozi niebezpieczeństwo. Grozi ono ze strony zmian, które zaszły w organizmie, nawet wtedy, gdy są one tak poważne, że wszelka walka z nimi jest bezcelowa. Stan niebezpieczeństwa trwa do momentu zgonu. Gdyby oskarżonego wzywano do Bernarda J. w chwili, gdy ten ostatni już nie żył, odmowa udzielenia mu pomocy nie byłaby przestępstwem, gdyż brakłoby jednego z elementów istoty przedmiotowej przestępstwa: życia ludzkiego. Jak długo zaś ono istnieje, tak długa trwa zawarty w normie prawnej obowiązek udzielenia mu pomocy pod warunkami w przepisie art. 247 k. k. wymienionymi.

W tych warunkach zarzut obrazy prawa materialnego jest bezzasadny.

2) W świetle wyłuszczonego pod p. 1) odmowa Sądu Apelacyjnego przeprowadzenia dowodu z protokołu oględzin zwłok i zasięgnięcia opinii lekarza miejskiego na okoliczność, czy pomoc ze strony oskarżonego mogłaby uratować życie Bernardowi J., nie stanowiła uchybienia, które mogłoby mieć wpływ na treść wyroku (art. 515 k. p. k.). Wobec czego jest również chybiony zarzut obrazy prawa procesowego.

Z przytoczonych wyżej przyczyn kasację oskarżonego oddalono.

WYROK Z DNIA 2 GRUDNIA 1948 R. (N. Wa. K. 589/48).

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej dnia 2 grudnia 1948 r. w sprawie K. oskarżonego z art. 26 i 286 § 1 k. k.

Z u z a s a d n i e n i a:

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy w Siedlcach (którego uzasadnienie podzielił Sąd Apelacyjny) ustalił, że oskarżony K., jako przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Ł. wydał członkowi Komisji Mieszkaniowej H. polecenie opieczętowania mieszkania I., wskutek czego nie mogła ona korzystać z tego mieszkania i z rzeczy tam się znajdujących. Ponieważ wspomniana Miejska Rada Narodowa wprowadziła na terenie Ł. jedynie kontrolę najmu, nie dysponując mieszkaniami, oskarżony K. zdaniem Sądu Okręgowego jako Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, nie miał prawa wydawać polecenia opieczętowania mieszkania I., oskarżony H. zaś, jako członek Komisji Mieszkaniowej, nie był uprawniony wykonać to polecenie.

Ustalony w ten sposób czyn oskarżonego K. Sąd Okręgowy zakwalifikował z art. 26 i 286 k. k., czyn zaś oskarżonego H. z art. 286 k. k.

Sąd Apelacyjny, zatwierdzając wyrok Sądu Okręgowego i uznając te ustalenia za zasadne i słuszne, podkreślił, iż Miejska Rada Narodowa w Ł. nie miała prawa dysponowania mieszkaniami, a jedynie wykonywała „pewien nadzór".

Przestępstwa, w szczególności urzędnicze, muszą być dzisiaj rozważane jedynie w powiązaniu z treścią, duchem i kierunkiem obecnej struktury gospodarczo-politycznej oraz dzisiejszej rzeczywistości, gdyż dopiero ocena ich pod tym aspektem pozwala na właściwe ujęcie przestępstw urzędniczych, zarówno pod względem faktycznym jak i prawnym. W zmienionych dzisiaj warunkach rozwojowych Państwa, nie można przestępstw urzędniczych rozpatrywać z czysto formalnego abstrakcyjnego stanowiska ze względu na to, że szereg przepisów, dotyczących działania urzędników, zasięgu ich uprawnień jak i ograniczeń, ingerencji urzędników w zakres praw obywateli, straciło swą dawną moc i siłę. Przepisy te służyły dawniej innemu układowi klasowemu i opartym na nim podstawom prawnym, a które w wyniku zmian, jakie obecnie zaszły w Polsce, bądź obumarły lub obumierają, tak iż nie odpowiadają już nowym warunkom historycznym, na jakich zostaje oparta budowa demokracji ludowej w Polsce, zmierzającej do socjalizmu.

Zrozumienie tego procesu rozwojowego w obecnym Państwie Polskim nakłada na Sądy merytoryczne obowiązek rozważania przestępstw urzędniczych pod kątem widzenia, czy dany przepis jest aktualny czy nie, czy też wymaga rozpatrzenia go w płaszczyźnie nowej sytuacji gospodarczo-politycznej.

I gdyby Sądy merytoryczne pod tym kątem widzenia przystąpiły do rozważania niniejszej sprawy — to przy ocenie winy oskarż. K. i H. powinny były mieć **na względzie obecną, ciężką sytuację mieszkaniową, spowodowaną zniszczeniami wojennymi i wywołane przez nią skutki jak i obecną politykę mieszkaniową Rządu, zmierzającą do racjonalnego wykorzystania jak i planowego uregulowania potrzeb lokalnych i zwiększenia rozporządzalnej ilości mieszkań na rzecz ludności pracującej. Wyraz tej trosce dał Rząd w szeregu dekretów, między innymi w dekrecie z dnia 21.XII 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4 z 1946 r., poz. 27), jak i w dekrecie z dnia 8.VIII 1946 r. o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych (Dz. U. R. P. poz. 229) i odpowiednio w ramach tej sytuacji mieszkaniowej jak i wydanych w związku z nią dekretów, należy ocenić postępowanie oskarżonych.**

Sądy orzekające, ustalając winę oskarżonego K. nie rozpatrzyły szeregu istotnych okoliczności, jak wyjaśnień oskarżonego K. i świadków: F., K., K., pisma Zarządu Miejskiego w Ł., które, gdyby były należycie ocenione, musiałyby doprowadzić Sądy do rozważenia, czy oskarżeni w ogóle dopuścili się przekroczenia władzy, zarówno pod względem przedmiotowym, jak i podmiotowym i na czym owo przekroczenie polegało.

Uznając winę oskarżonych za udowodnioną, Sądy merytoryczne stanęły na formalnym stanowisku, że oskarżeni dopuścili się naruszenia nietykalności mieszkania ze względu na to, że I., wskutek opieczętowania mieszkania, nie mogła korzystać z niego i z rzeczy znajdujących się w mieszkaniu i zmuszona była siłą rzeczy zamieszkać u swego zięcia K., zaś potrzebne jej rzeczy wynosić przez okno.

Sądy natomiast nie rozważyły, czy działanie oskarżonego K., polegające na zażądaniu od I. kluczy od mieszkania i wydanie przez oskarżonego K. H. polecenia opieczętowania tego mieszkania dla zabezpieczenia go dla kierownika szkoły, który został przeniesiony do Ł., w warunkach kiedy doszło do jego wiadomości, że I. wyniosła wszystkie swe rzeczy z tego mieszkania, odstępując je za wynagrodzeniem 20.000 zł innej osobie, mianowicie S., który wniósł do tego mieszkania swoje rzeczy (św. św. K., F., oskarżony K.), stanowiło z jego strony przekroczenie władzy z art. 286 k. k., czy nie.

Sądy merytoryczne powinny były rozważyć, czy oskarżony w tym wypadku nie działa właśnie na korzyść interesu publicznego, który postępowaniem I. był zagrożony i dla ochrony którego, w myśl obowiązujących przepisów, należało wkroczyć w sferę prywatnego interesu I.

Ocena sprawy dopiero pod tym aspektem pozwoliłaby zorientować się Sądowi, czy działanie oskarżonych w warunkach mieszkaniowych w gminie Ł., było właściwe i zgodne z potrzebami miejscowej polityki mieszkaniowej oraz z zasadami kontroli wprowadzonej uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Ł., dalej, czy w ramach tej uchwały oskarżony K. był uprawniony do przeciwdziałania handlowi mieszkaniami w sposób, w jaki to uczynił, czy też działanie jego było aktem niedopuszczalnej samowoli, przekroczeniem władzy, niepowodowanym żadnymi względami, które miał na myśli dekret z dnia 12.XII 1945 r.

Ustalenia w tym względzie Sądu Apelacyjnego nie są wystarczające, gdyż użyte przez Sąd Apelacyjny wyrażenie, iż M. R. N. w Ł. miała „pewien nadzór" nad mieszkaniami, nie określa sposobu i zakresu tego nadzoru i nie pozwala ustalić, jakie środki skuteczne miał oskarżony K. do dyspozycji, by przeciwdziałać handlowi mieszkaniami (art. 37, 38 z dnia 22.XII 1945 r. Dz. U. R. P. 4/46, poz. 27).

A nawet w wypadku stwierdzenia, iż oskarżony K. przedmiotowo dopuścił się przekroczenia władzy — Sądy powinny były rozważyć, czy oskarżony nie znajdował się w błędzie (art. 20 § 1 k. k.) co do granic swej władzy (Orz. S. N. 408/36), tym więcej, że już z jego tłumaczenia nasuwała się konieczność rozpatrzenia tej sprawy i pod tym kątem widzenia, jak również rozważenie, czy w czynie jego mieszczą się tylko cechy przestępstwa dyscyplinarnego.

Z powyższych względów zaskarżony wyrok należy uchylić, tak co do oskarżonego K., jak i co do oskarżonego H., ponieważ te same względy przemawiają za uchyleniem wyroku i co do niego.

UCHWAŁA 7 SĘDZIÓW (K. 1008/48).

Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnym w składzie siedmiu sędziów odbytym w Łodzi dnia 22 stycznia 1949 r. rozpoznawał pytanie prawne w sprawie R., oskarżonego z art. 286 § 3 k.k., przekazane mu do rozstrzygnięcia przez skład trzech sędziów z Ośrodka Sesyj Wyjazdowych w Warszawie Nr Wa. K. 398/48 dnia 7 października 1948 r., z mocy art. 530 k.p.k. i art. 40 u.s.p.

„Czy funkcjonariusz Zrzeszenia Pracowniczych Związków Zawodowych ulega odpowiedzialności karnej, przewidzianej dla urzędników w rozdz. XLI k.k.?".

i po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Najwyższego postanowił, co następuje:

„Funkcjonariusze Związków Zawodowych i ich Zrzeszeń — podlegają odpowiedzialności karnej, przewidzianej dla urzędników w rozdz. XLI k.k.".

U z a s a d n i e n i e.

Zagadnienie przedstawione do rozstrzygnięcia można rozważać już to:

a) w związku z art. 292 k.k. (rozciągającym odpowiedzialność za przestępstwa urzędnicze na funkcjonariuszów wszelkich instytucyj prawa publicznego), już też

b) w związku z art. 46 M.K.K. (który tę odpowiedzialność rozciąga na funkcjonariuszów „organizacyj mających zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego lub samorządowego").

Ad a) Jakkolwiek ani w teorji prawa publicznego, ani w polskiej praktyce ustawodawczej nie jest ustalone pojęcie instytucji prawa publicznego (określanej też czasem jako instytucja prawno-publiczna) — to jednak jest niewątpliwe, że tak poprzednio już objawiająca się tendencja rozwojowa jak i obecna rola społeczna Związków Zawodowych wynoszą te Związki oraz ich znaczenie wysoko ponad inne organizacje.

Pierwszym polskim aktem ustawodawczym, poświęconym Związkom Zawodowym jest dekret z 8.II 1919 Dz. Pr. Nr 15 poz. 209. Określa on w art. 1 zadania tych Związków jako obronę i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników danej gałęzi pracy. Związki te podlegają rejestracji przez organy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (art. 2) wskutek podania, nie są więc zrzeszeniami przymusowymi. W r. 1923 nadano Związkom Zawodowym prawo zakładania filii (Dz. Ust. Nr 76 poz. 594). Zgodnie z treścią art. 15 dekretu z 8.II 1919 we wszystkich ciałach zbiorowych, tworzonych przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, przewidziany jest udział delegatów Związków Zawodowych, jako przedstawicieli interesów klasy pracującej (np. art. 3 ust. poz. 349/19, art. 10 rozp. Prez. poz. 313/37).

Po wojnie, w nowym ustroju Polski nastąpił rozrost Związków Zawodowych, ich organizacji i centralizacji pod naczelnym kierunkiem Komisji Centralnej Związków Zawodowych K.C.Z.Z.

Tak zorganizowane Związki Zawodowe dopuszczono do współdziałania w zarządzie Państwa, zapewniono im współudział w rozstrzyganiu wszystkich ważniejszych spraw dotyczących świata Pracy i przekazano im oraz ich zrzeszeniom szereg ważnych publiczno-prawnych funkcyj administracyjnych.

I tak ustawa 11.IX 1944 poz. 22 O Radach Narodowych przewiduje udział w tych radach przedstawicieli Związków Zawodowych, dekret z 7.IX 1944 poz. 24 ich udział w tymczasowej radzie ubezpieczalni społecznych, art. 8 dekretu z 23.X 1944 poz. 47 o ławie przysięgłych powołuje do Komisji Okręgowej dwóch przedstawicieli Rady Związków Zawodowych, dekret z 6.II 1945 o Radach Zakładowych przewiduje udział Związków Zawodowych w tworzeniu i obradach tych Rad oraz w Komisji Pojednawczo Rozjemczej, dekret zaś z 16.II 1945 poz. 302 udział Centralnej Komisji Związków Zawodowych w tworzenia i składzie Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Rozp. Rady Ministrów z 11.IV 1946 poz. 114 przewiduje udział Centralnej i Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w tworzeniu i składzie Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw. Rozp. Prezesa Rady Ministrów z 11.VII 1946 poz. 206 powołuje przedstawiciela Rady Związków Zawodowych do Komisji Opiniodawczej Urzędu Likwidacyjnego.

W myśl § 4 Rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 29.IV 1946 poz. 14 czynności urzędów zatrudnienia mogą być przekazane pracowniczym organizacjom zawodowym, które działają wtedy „w imieniu urzędu zatrudnienia", a więc w tym przypadku przyznano Związkom Zawodowym wprost prawa urzędu. W myśl § 2 p. 5 Rozp. Ministra Skarbu z 18.I 1947 Nr 13 Dz. Ust. poz. 50 Okręgowe Komisje Związków Zawodowych przedstawiają Dyrektorom Izb Skarbowych kandydatów do Komisji Odwoławczych w sprawach podatku dochodowego i obrotowego. Według § 6 ust. 2 Rozp. Rady Ministrów z 30.I 1947 Nr 16 poz. 62 Dz. Ust. Komisja Centralna Związków Zawodowych wyznacza 8 członków Głównej Komisji do spraw upaństwowienia przedsiębiorstw, wedle zaś art. 5 ust. 1 p. b) dekr. z 3.I 1947 Nr 16 poz. 72 Dz. Ust. Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowniczych przedstawia 1 członka do Rady P.Z.U.W. Centralna Komisja Związków Zawodowych wyznacza 1 członka i 1 zastępcę do Głównej Komisji Klasyfikacyjno-szacunkowej w sprawie przekazywania przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Z. O. i b. W. M. Gdańska (§ 2 Rozp. z 7.V 1947 Nr 39 poz. 195 Dz. Ust.), w Komisji Wojewódzkiej bierze udział przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych (ibidem § 12 p. 3), w skład Komisji Osadnictwa wchodzi delegat Powiatowej Rady Związków Zawodowych (ibidem § 20), delegat ten wchodzi też w skład zespołu orzekającego Komisji Osadnictwa (ibidem § 21 ust. 2), zaś delegat Okręgowej Rady Związków Zawodowych jest członkiem Komisji Odwoławczej i należy do jej zespołu orzekającego (ibidem § 31 i 32).

Przedstawiciele Związków Zawodowych wchodzą w skład Państwowej Rady wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz rad wojewódzkich (art. 3, 9, 11 dekretu z 16.I 1946 Nr 3 p. 235 Dz. Ust.).

O funkcji Związków Zawodowych mówi również art. 4 dekretu z 17.IV 1946 Nr 26 p. 163 o bibliotekach.

Przedstawiciele Związków Zawodowych wchodzą w skład „Społecznych Komisji Kontroli cen" (art. 12 ust. z 2.VI 1947, poz. 218 Dz. Ust.), „Komisji notowań" (§ 5 ust. 1 rozp. z 10.VI 1947, poz. 229 Dz. Ust.) i Komisyj cennikowych" (§ 2 rozp. z 10.VI 1947, poz. 230 Dz. Ust.), oraz w skład Rady Dyrekcji Osiedli Robotniczych (art. 14 ust. 2 dekr. z 26.IV 1948 Nr 24 poz. 166 Dz. Ust.). Komisja Związków Zawodowych przedstawia kandydatów do Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej (art. 6 ust. 2 ust. z 25.II 1948 Nr 12 poz. 90 Dz. Ust.). Wreszcie według art. 1 p. 21 i 22 dekr. z 25.X 1948 Nr 50 poz. 381 Dz. Ust. o zmianie ustawy o państwowej służbie cywilnej zapewniono Związkom Zawodowym Pracowników Państwowych współudział z głosem doradczym w sprawach: a) ustalania ocen kwalifikacyjnych pracowników, b) przenoszenia pracownika z urzędu dla dobra służby bez jego zgody na inne stanowisko i c) zwalniania i przenoszenia w stan nieczynny. Nota bene, odnośny art. 89 Ustawy o Państwowej służbie cywilnej mieści się w rozdziale zatytułowanym obecnie „Współudział Związków Zawodowych w wykonaniu ustawy".

W tym stanie fakcycznym i prawnym Związki Zawodowe stały się obecnie ważnym czynnikiem w administracji państwowej i działają pomocniczo w różnych gałęziach tej administracji.

Ad b). Już z powyższego przeglądu ustawodawstwa wynika — choć tylko ubocznie — że Związki Zawodowe (a zwłaszcza niektóre, jak w szczególności Związki Zawodowe Pracowników Państwowych) oraz ich zrzeszenia mają „zlecone czynności w zakresie zarządu państwowego". Pogląd taki potwierdza jeszcze okoliczność, że Związkom Zawodowym zleca się obecnie pośrednictwo w rozprowadzaniu przydziałów kartkowych, a więc powierza się im udział w ważnej akcji społecznej.

Streszczając, można powiedzieć:

1) rozwój zmierza do uczynienia ze Związków Zawodowych i ich zrzeszeń instytucyj prawa publicznego;

2) nie jest wyłączony pogląd, że już są one takimi instytucjami;

3) bez względu na rozstrzygnięcie tego pytania, można już na podstawie art. 46 M.K.K. uznać potrzebę zwiększenia odpowiedzialności funkcjonariuszów Związków Zawodowych i ich zrzeszeń.

Wobec tego zaś — czy to patrząc ze stanowiska art. 292 k. k. czy też stojąc na gruncie art. 46 M.K.K. — należało na postawione pytanie dać odpowiedź twierdzącą.

Powyższe postanowienie należy wpisać do księgi zasad prawnych.

WYROK Z DNIA 28 LUTEGO 1949 R.

(K. 16/49).

Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej dnia 28 lutego 1949 r., w sprawie D-a. J. vel H. D-ka,

oskarżonego z art. 1 p. 1 dekr. z 31.VIII 1944 w brzm. obw. z 11.XII — 1946, poz. 377,

Z u z a s a d n i e n i a:

Kasacja Prokuratora zarzuca: 1) obrazę art. 360 i 379 k. p. k. w związku z art. 1 pkt. 1 dekr: przez uzna-

nie, że udział oskarżonego w zabójstwach W. R. i M. S. nie został udowodniony, natomiast przypisanie oskarżonemu jedynie znęcanie się nad tymi osobami jako zbrodni z art. 2 dekr. 2) obrazę art. 360 i 379 k. p. k. przez uznanie, że udział oskarżonego w pogromie ludności żydowskiej w B. nie został udowodniony mimo danych zawartych w tym względzie w zeznaniach świadka J. A.: 3) obrazę art. 353 i 369 k. p. k. przez przypisanie oskarżonemu zbrodni nieobjętych aktem oskarżenia, a mianowicie zmuszanie ludności do pracy na drogach publicznych i wysiedlenie S. R. z mieszkania.

Zarzuty kasacji są trafne.

ad 1) Sąd odrzucił oskarżenie o udział w zabójstwie R. i S. na tej zasadzie, że uznał, iż nie jest faktycznie wiadomo, co było przyczyną śmierci S., a zwolnienie S. po pobiciu dowodzi, że oskarżony miał jedynie na celu znęcanie się nad nim, nie zaś pozbawienie go życia, a co do R., to okoliczność, iż po drugim aresztowaniu przepadł po nim wszelki ślad, jeszcze nie dowodzi, że został on zamordowany (i przez kogo), a jedynie domyślać się należy, że został pozbawiony życia.

Zawarte w uzasadnieniu rozumowanie Sądu nie czyni zadość art. 360 i 379 k. p. k. Sądowi orzekającemu wolno poddawać swobodnej ocenie fakty, przedstawione w zeznaniach świadka, lecz ocena owa musi być oparta na całokształcie ujawnionych na przewodzie sądowym okoliczności sprawy.

Nie wolno więc było Sądowi pominąć ogólnego tła, na którym rozegrały się zdarzenia, a których ofiarą padł R. i S.

Można by zgodnie z logiką snuć przypuszczenia, że śmierć R. i S. mogła być następstwem zdarzeń, stojących poza związkiem przyczynowym między działaniem przypisanym oskarżonemu a zniknięciem bez śladu R. i śmiercią S. dopiero nazajutrz po zwolnieniu pobitego z aresztu — gdyby zdarzenia owe rozgrywały się w warunkach przedwojennych, normalnego, spokojnego życia wsi wołyńskiej.

Jeżeli jednak na przewodzie sądowym w zeznaniach świadka A. ujawniono, że działalność oskarżonego H. D. była fragmentem tej walki zbrojnej, jaką nacjonaliści ukraińscy wszczęli z chwilą wybuchu wojny niemiecko - radzieckiej przeciw Polakom z jednej a elementom proradzieckim z drugiej strony, — która to walka, jej charakter i potworne dla ludności polskiej i żydowskiej skutki są notorycznie znane i stanowią prawdę historyczną, nie wymagającą przeprowadzenia dowodów, — to Sąd powinien był z ustalonych na przewodzie sądowym faktów, dążyć do wysnucia wniosków, powiązanych z owymi zdarzeniami historycznymi. Skoro celem owej walki było szerzenie zagłady części ludności, to zniknięcie R. powinno było być rozważone pod tym kątem widzenia, w jakim stosunku do celów tej walki pozostawało doprowadzenie do „zniknięcia bez śladu" R.

Sąd Okręgowy powinien był tedy rozważyć okoliczności, że udział w zabójstwach w rozumieniu art. 1 pkt. 1 dekr. zachodzi również i wówczas, gdy sprawca, działając jako podżegacz (inicjator) czy też pomocnik przekazuje osobę przeznaczoną na zagładę w inne ręce, które czynności technicznych samego zgładzenia dokonywują nawet bez asystencji przy tym owego inicjatora, czy pomocnika.

Sąd Okręgowy — gdy chodzi o śmierć S. — dopiero wówczas mógłby stanąć na stanowisku spowodowania śmierci tej przez inne czyniki sprawcze, gdyby zdobył się na jakieś pozytywne ustalenia i przeciwstawił swe koncepcje tej, która wypływała z samej logiki zdarzeń, że bardzo ciężkie pobicie sprowadza jako naturalne następstwo śmierć pobitego. Jeżeli Sąd zamieszcza argumenty, że z faktu zwolnienia zatrzymanego po pobiciu wnioskować należy, iż zamiarem sprawcy było jedynie znęcanie się nad nim, nie zaś pozbawienie go życia, to Sąd powinien był wziąć pod uwagę ogólną zasadę kodeksową odpowiedzialności, że sprawca odpowiada za śmiercionośne następstwa swego działanie nie tylko przy istnieniu dolus directus, lecz również przy istnieniu jedynie dolus eventualis. Tę kwestię Sąd w ogóle w rozważaniach swych pominął.

ad 2) — Sąd Okręgowy odrzucił tezę oskarżenia o udziale oskarżonego w pogromie żydów w B., uznając za niewystarczające fakty przyjęte przez Sąd za prawdziwe, że oskarżony z grupą osób uzbrojonych wyjechał w czasie poprzedzającym pogrom, a powrócił po tym czasie ze zdobyczą, ubrany w nowy siwy garnitur, a dziewczynie podarował kupon damskiego materiału. W rozumowaniu swym i w tym ustępie, jak i wyżej ad 1), Sąd zupełnie pominął tło walki, na jakim się to całe zdarzenie rozegrało i stosunek całej działalności nacjonalistycznych elementów ukraińskich na Wołyniu do akcji pogromowej, jaką wniósł ze sobą na te ziemie hitleryzm. Jeżeli oskarżony podążył zawczasu na oddalone miejsce pogromu i przywiózł ze sobą łupy, a wieść powszechna łączyła to z pogromem b-ckim, to Sąd powinien był zastanowić się nad tym, jaki miał być stosunek działającego w ramach programu politycznego nacjonalistów ukraińskich bojówkarza — komendanta milicji ukraińskiej pod okupacją niemiecką do odbywającego się wówczas pogromu b-ckiego. Dopiero w tym świetle Sąd powinien był rozważyć, czy są podstawy do przyjęcia, że oskarżony był jedynie widzem pogromu, ciągnącym potem korzyści z nabycia towarów zrabowanych przez innych uczestników pogromu.

ad 3) — Jeżeli Sąd przypisał oskarżonemu nadto zmuszanie ludności cywilnej do pracy na drogach publicznych i wysiedlenie S. R. z mieszkania, to skazanie oskarżonego za te czyny, nieobjęte aktem oskarżenia, mogło nastąpić jedynie przy zachowaniu przepisów zawartych w art. 353 k.p.k., co w sprawie niniejszej miejsca nie miało.

Oskarżenie „o inny czyn" należy rozumieć jako oskarżenie o czyn poza granicami zdarzenia już oskarżonemu inkryminowanego, choćby było ono inkryminowane w postaci czynu odmiennie ujętego i inaczej zakwalifikowanego. Nie będzie zaś „innym czynem" w rozumieniu przepisu art. 353 k.p.k., będącego konsekwencją naczelnej zasady skargowości w naszym procesie, czyn stanowiący choćby fragmenty już inkryminowanego zdarzenia.

Uchybienia procesowe objęte zarzutami pod 1) i 2) stanowią obrazę art. 360 i 379 k.p.k., a niewątpliwie mogły mieć wpływ na treść całości wyroku (art. 515 k.p.k.). Uchylenie zaś objęte zarzutem pod 3) przewidziane jest w art. 516 pkt b) k.p.k. i bezwzględnie powoduje uchylenie odnośnej części wyroku.

Zaskarżony wyrok należy zatem uchylić, wobec obrazy art. 360 i 379 oraz art. 2 i 353 k.p.k.

RECENZJE

J. F. S. Ross: Parliamentary Representation, 2-e (rozszerzone) wydanie, Londyn, 1948, Eyre and Spottiswoode, str. 344 — VI.

Książka dra J. F. S. Rossa o przedstawicielstwie parlamentarnym, wydana z zasiłku Uniwersytetu Londyńskiego, wyszła w pierwszym wydaniu w 1943 r., a więc przed wyborami powszechnymi 1945 roku. Obecne, drugie wydanie rozszerzone zostało przez dodanie IV-ej części (pt. „Nowa Era"), obejmującej 110 stron, jest więc powiększone prawie o połowę poprzedniej objętości książki, z tym, że pierwotny tekst pierwszego wydania (części I — III) pozostał niezmienionym.

Praca **Rossa** poświęcona jest zagadnieniu systemu wyborczego i związanemu z nim problemowi reprezentacji parlamentarnej. W części I („Personel Parlamentu") autor analizuje skład osobowy Izby Gmin w okresie 1918 — 1939. Część II-ga („Przyczyna i skutek") zawiera pewnego rodzaju reasumcję wywodów poprzednich i omawia zagadnienia angielskiego systemu wyborczego. Część III-cia („Plan Reformy") przedstawia projekt reformy systemu wyborczego. Jak już wspomniano, część IV dodana została po wyborach powszechnych 1945 r. i zajmuje się głównie składem osobowym Izby Gmin, wybranej w tych wyborach.

Książka posiada istotną wartość, ale bynajmniej nie dzięki nieciekawym zgoła projektom reformy systemu wyborczego, lecz dzięki zebranym w niej faktom oraz tablicom statystycznym. Autor — jak wynika z niektórych jego oświadczeń oraz z treści propozycji reformy — zbliża się do partii liberalnej, tj. do partii, która od czasu swej klęski wyborczej w 1922 r. atakuje obecny system wyborczy i domaga się zmian, po których obiecuje sobie poprawę swej sytuacji w Izbie Gmin[1]). Mało instruktywne są też wywody metodologiczne, w których autor zapewnia o swym dążeniu do zastosowania „metody naukowej" w polityce, widząc wzór tej metody w amerykańskim „oświeconym, nowoczesnym businessman'ie" (str. 12), który swój business (według autora) prowadzi na podstawie ducha i zasad nauki! Pominąć więc można również dziwaczne zapewnienie, że książka ma dać „naturalną historię rodzaju, zwanego posłem do Izby Gmin" (str. 9),[2]) gdyż wszystko to właśnie nie zasługuje na uwagę. Uwagę przykuć mogą natomiast fakty i cyfry, dotyczące składu osobowego Izby Gmin (a więc wybieralnej izby w burżuazyjno-demokratycznym państwie w okresie imperializmu) i niektórych charakterystycznych cech współczesnego angielskiego systemu wyborczego.

Autor analizuje skład osobowy Izby Gmin z punktu widzenia wieku, »doświadczenia politycznego«, wykształcenia, zawodu oraz związków z arystokracją. Widzimy, że analiza ta nie stawia najważniejszego zagadnienia, a mianowicie składu **klasowego** Izby Gmin. Pamiętać też trzeba, że autor opiera się na opracowaniach (tak typowych dla statystyki burżuazyjnej!), starannie maskujących rzeczywisty klasowy skład społeczeństwa. Tę charakterystyczną cechę statystyk burżuazyjnych podkreślał zawsze z naciskiem **Lenin**. A jednak rezultaty, do których autor dochodzi są bardzo pouczające właśnie ze względu na problem klasowej struktury Izby Gmin i dlatego zasługują na baczną uwagę.

Omawiając skład osobowy Izby w wyniku wyborów od 1918 do 1935 r.[3]) autor stwierdza, że przeciętny wiek posła Izby Gmin wynosił ponad 50 lat tzn. przewyższał o 20 lat przeciętny wiek mieszkańca Wielkiej Brytanii. Procent absolwentów tzw. „Public Schools"[4]) tzn. ekskluzywnych i bardzo kosztownych prywatnych szkół typu Eton i Harrow, był bardzo wysoki (ok. 60%), szczególnie wśród partii konserwatywnej (77,5%). Absolwenci Eton i Harrow — to tylko synowie „wyższych klas", — bogatej finansjery i związanej z nią arystokracji. „Wychowanek Harrow ma 1800 razy, a Eton ponad 2000 razy większą szansę wejścia do parlamentu", aniżeli wychowanek innych szkół, tzw. secondery schools. Autor dodaje „Czytelnik powinien pamiętać, że Eton jest zapewne najeskluzywniejszą i najkosztowniejszą szkołą w kraju, i że Harrow w tym względzie nie wiele pozostaje w tyle. Chłopiec uzdolniony, pochodzący z ubogiego domu może dostać się do Oksfordu — jest to możliwe, choć nie łatwe, — ale nie ma żadnej szansy dostać się do Eton" (str. 52). Nie lepiej przedstawiała się sprawa wykształcenia uniwersyteckiego. Dominujące stanowisko zajmowały „uniwersytety ludzi bogatych"—Oksford i Cambridge, z których wyszło 71% wszystkich posłów, mających studia uniwersyteckie (wśród konserwatystów nawet 80%), a 30% wszystkich posłów Izby Gmin. Absolwenci innych uniwersytetów angielskich (wraz z największym w kraju Uniwersytetem Londyńskim) stanowią tylko jedną czternastą tej „reprezentacji". Autor oblicza na tej podstawie, że „szansa" dostania się do Izby Gmin jest dla absolwenta Oksfordu 180, a dla absolwenta Cambridge 140 razy lepsza, aniżeli innych obywateli.

Rozdział poświęcony analizie zawodowej członków Izby Gmin w okresie 1918 — 1935 r. jest znacznie mniej instruktywny, a to ze względu na specyfikę angielskiej (i burżuazyjnej w ogóle) sta-

---

[1]) Por. podobne postulaty i krytyka w znanej książce prof. **Muir'a**: How Britain is governed? w szczególności Rozdział IV i V.

[2]) „The natural history of the genus M. P..."

[3]) Tzn. po 7 wyborach powszechnych 1918, 1922, 1923, 1924, 1929, 1931 i 1935 r. Część I i II poświęcone są wynikom tych wyborów, (bez wyborów 1945 r., które omawia część IV).

[4]) Istnieje powiedzenie nawiązujące do nazwy „English Public School" (Angielska Szkoła Publiczna), według którego nazywają się one „angielskimi" ponieważ uczy się w nich przeważnie łaciny, „publicznymi" — ponieważ są prywatne, a „szkołami", ponieważ dwie trzecie czasu poświęca się sportom.

tystyki ludnościowej. Statystyka ta nie rozróżnia np. w obrębie poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej właścicieli fabryk od... robotników, zaliczając ich do jednej grupy (str 58). Wszystko to sprawia — co autor przyznaje — że badanie składu Izby Gmin jest bardzo utrudnione, my zaś dodamy, że niemożliwą się staje wskutek tego ścisła analiza położenia społecznego (przynależności klasowej) posłów. Tymbardziej pouczające są wnioski, do jakich autor dochodzi nawet na podstawie tak apologetycznych danych. W grupie „rolnictwo" jedynie 10% reprezentowali robotnicy rolni[5], mimo że pracownicy najemni stanowią w Anglii i Walii 90% ludności[6]. W grupie „handel i finanse" sprawa wygląda nie inaczej, gdyż przeważają w niej przytłaczająco właściciele firm hurtowych, bankierzy i agenci giełdowi (str. 71). To samo dotyczy innych „zawodów". Bardzo liczną grupę stanowili wyżsi oficerowie armii lądowej, floty i wojsk powietrznych[7] oraz emerytowani dygnitarze służby urzędniczej i kolonialnej. Niezwykle wysoki jest udział prawników, w szczególności adwokatów, (tak samo zresztą jak w innych parlamentach państw kapitalistycznych). W stosunku do ogólnego składu ludności—stwierdza Ross— jest ich 970 razy za dużo, gdyż stanowili jedną czwartą składu zawodowego Izby Gmin! Prawnicy wraz z dyrektorami kapitalistycznych przedsiębiorstw i zawodowymi funkcjonariuszami Trade-Unionów stanowili aż 54,5%! Nawet burżuazyjna statystyka „zawodowa" rzuca więc niezwykle ciekawe światło na ten skład. Dwie trzecie posłów rekrutowało się z wyższych urzędników armii, finansów, handlu, „niezarobkujących"(!) oraz zawodów wolnych, podczas gdy „rolnictwo", „górnictwo", „handel" i inne gałęzie zadawalały się 1/3-cią, wśród nich zaś — jak wiemy — 90% stanowili kapitaliści.

Ciekawe są też wywody, dotyczące ogromnego znaczenia „arystokracji" w Izbie Gmin. Wbrew rozpowszechnianej legendzie, że obecnie arystokracja ma swoje gniazdo tylko w Izbie Lordów, autor obliczył siłę „elementu arystokratycznego" w Izbie Gmin (1918 — 1935) na co najmniej 40%. Około 200 posłów Izby Gmin stanowili członkowie rodzin „utytułowanych", podczas gdy według proporcji do ogólnego składu ludności powinniby mieć tylko... pół posła! (str. 82). Tytuły zaś jak wiadomo — to domena „klas wyższych".

Rozważania, dotyczące współczesnego angielskiego systemu wyborczego, opartego zasadniczo na systemie okręgów jednomandatowych i względnej większości, nie wiele wnoszą nowego do tego, co powszechnie wiadomo o tym systemie. Opracowane przez autora dane statystyczne wykazują raz jeszcze i to bardzo dobitnie, że angielski system wyborczy nie daje żadnych podstaw do uznania składu Izby Gmin za reprezentację społeczeństwa. Wiadomo wszak, że partia, która w wyborach nie zdołała zebrać absolutnej większości głosów w kraju, niejednokrotnie zdobywała dwie trzecie mandatów do Izby Gmin. (W tym względzie instruktywne są tablice Nr 29 — 35 na str. 89 i nast., i zestawienie na str. 114). Konserwatyści otrzymali w 1935 r. tylko 48% głosów, ale zajęli ponad 63% miejsc w Izbie Gmin: otrzymali więc w parlamencie większość, mimo, że nie mieli jej wśród wyborców. Autor oświadcza wprost, że większości parlamentarne, zdobyte w 1918 r., 1922, 1924 i 1935 r. były „całkowicie kłamliwe" (str. 98). Ross opłakuje szczególnie los liberałów, twierdząc, że obecny system wyborczy pozbawia ich właściwie praw wyborczych[8]). Charakterystyczne jest natomiast, że w swoich rozważaniach autor świadomie pomija Partię Komunistyczną (str. 84), nie chcąc widocznie stawiać kropek nad i. W rezultacie jednak Ross oświadcza, że wybory angielskie są po prostu „uroczystą farsą" (str. 104) i konkluduje: „Badania nasze dowodzą, że nie tylko skład partyjny Izby Gmin nie jest prawdziwym wskaźnikiem poglądów wyborców w kraju jako całości, lecz także, że znaczne grupy wyborców są w szerokim zakresie pozbawione prawa głosu: na cóż bowiem przydaje się głos, który a limine skazany jest na całkowitą bezowocność? I dlaczego Ross stwierdza iż „jest absurdem mówić o wynikach (wyborów powszechnych), że wyrażają »wolę ludu« albo że dają »mandat w imieniu kraju« (str. 113)".

W części II-ej autor omawia „przyczyny" tego stanu rzeczy, dotykając jednak tylko niektórych momentów. Mówi więc przede wszystkim o wysokich kosztach kampanii wyborczej, sprawiających, że kandydatem może być przeważnie tylko przedstawiciel klas posiadających, „kupujący" sobie (przez ich pokrycie) miejsce w Izbie Gmin. Ale ustawa — powtarza ironicznie Ross za **Tawney'em** — jest „nawet wielkoduszną, gdyż otwiera możliwości równocześnie dla tych, którym system społeczny pozwala z nich skorzystać, jak i dla tych, którym na to nie pozwala"[9]). Z zebranych przez autora materiałów wynika raz jeszcze potwierdzenie, że nie tyle osławiona „kaucja wyborcza" (150 Ł), ile koszt wyborów i inne wydatki związane z mandatem stanowią efektywne sito społeczne dla kandydatów, preferujące przedstawicieli klas posiadających. Ross oświadcza wreszcie: „Parlament ludzi bogatych nie może adekwatnie reprezentować społeczeństwa, które przeważnie składa się z ludzi ubogich" (str. 131).

Ross stwierdza, że mimo zniesienia „rotten boroughs" („zgniłych miasteczek") w 1832 r., „jesteśmy jeszcze bardzo daleko od demokratycznego systemu przedstawicielstwa". Książka analizuje też nierówność prawa głosu, wypływającą z „geometrii wyborczej" (nierównomierność okręgów wyborczych). Ogromny procent wśród kandydatów stanowi grupa emerytowanych, wysokich urzędników państwowych, wyższych oficerów

---

[5]) **Ross**, str. 70 — 71.

[6]) „Britanskaja Imperia" (ros.), Moskwa, 1943, str. 18.

[7]) **Ross** oblicza, że przedstawicielstwo ich jest 80-krotnie wyższe od wynikającego proporcjonalnie ze składu ludności.

[8]) W 1929 r. partia liberalna otrzymała 5,25 mil. głosów, ale otrzymała mandaty odpowiadające 2,25 mil., tak, że 3 mil. wyborców liberalnych było „pozbawionych" głosu („were disfranchised" str. 100).

[9]) str. 127.

i urzędników kolonialnych, których przynależność socjalna jest wiadoma. Są to przeważnie ludzie starzy. Przypomina się uwaga (zresztą głęboko burżuazyjnego!) **Somerset-Maugham'a,** który o tym typie „mężów stanu" pisał, że „w drodze procesu doboru naturalnego z biegiem czasu stali się niezdolni do robienia czegokolwiek, z wyjątkiem rządzenia Imperium Brytyjskim...[10]).

Część III, dotycząca projektu reformy systemu wyborczego, nie zawiera niczego szczególnie ciekawego. Proponuje on rodzaj głosowania proporcjonalnego, i obiecuje sobie po tym panaceum, że usunie ono z parlamentu „hordy adwokatów, dziennikarzy, giełdziarzy, oficerów, dyrektorów firm i funkcjonariuszów Trade — Unionów" (str. 180). Rzecz oczywista, że autor — stojąc na pozycjach burżuazyjnych — pomija najistotniejsze: że w ustroju kapitalistycznym parlament **nie może** być innym, aniżeli jest, tj. reprezentacją klas posiadających. Burżuazyjna pseudodemokracja stanowi bowiem zawsze tylko osłonę dyktatury burżuazji[11]). Interesujące są krytyczne uwagi o pracy Izby Gmin i posłów, których apologetyczni autorzy burżuazyjni przedstawiają jako tytanów pracy. „Dyskusję w wielu ważnych sprawach pozostawia się stosunkowo drobnej ilości posłów, specjalnie interesujących się danym zagadnieniem; dopiero gdy rozlegnie się dzwonek, sygnalizujący czas głosowania, zbyt wielu (niestety) posłów tłumnie wraca z palarni lub z innych miejsc, aby oddać głos «tak» lub «nie», — gnani przez partyjnych naganiaczy[12]), — nie mając żadnego pojęcia, a nawet niekiedy nie wiedząc nic w ogóle o kwestii, którą ich głosy rozstrzygają". Ross występuje też przeciw „anachronicznemu i niewygodnemu Komitetowi Pełnej Izby", domagając się wprowadzenia kontynentalnego systemu komisji.

Część IV, nosząca nazwę „Nowej Ery", traktuje o wyborach 1945 r. i Izbie Gmin, która wyszła z tych wyborów. Nie sposób jednak zrozumieć, na czym polegać ma ta nazwa „nowa era", skoro autor — w rezultacie analizy, przeprowadzonej systemem takim samym jak w części I i II — dochodzi do przekonania, że zwycięstwo Labour Party niczego właściwego w jego charakterystyce Izby Gmin nie zmieniło! Autor wyciąga ten wniosek wielokrotnie, przecząc w ten sposób ustawicznie tytułowi części, dodanej w drugim wydaniu. Czy można bowiem mówić poważnie o „nowej erze", jeśli nowa Izba, wybrana w 1945 r. i mająca większość (dwu trzecich) Labour Party:

a) pod względem średniego **wieku** posłów jest nawet jeszcze starsza od pięciu poprzednich izb (str. 246);

b) pod względem **„doświadczenia politycznego"**[13]) ma średni staż 5 lat 4 miesiące (wobec średniej z 1918 — 1935 5 lat 11 miesięcy)[14]);

c) pod względem **wykształcenia:** udział wychowanków „public schools" jest nawet wyższy od procentu w Izbie 1929 r. i wynosi nadal około 50%; udział absolwentów Oksfordu również nie wiele różni się od przeciętnej „międzywojennej", i znacznie przewyższa procent w Izbie 1929 r. W ogóle średnia liczba posłów, mających wykształcenie wyższe, wynosi nadal dokładnie 42% ogólnego składu (i jest nawet grubo wyższa, aniżeli w 1923 r.);

d) pod względem **„zawodowym"** adwokaci nadal idą na czele wszystkich innych zajęć, aczkolwiek spadła ilość oficerów. Zwiększyła się znacznie ilość pracowników umysłowych i wolnych zawodów. Autor stwierdza wprost, że w parlamentarnej Labour Party „nastąpiło wyraźne przesunięcie z robotników fizycznych... do wolnych zawodów i funkcjonariuszów („black - coated" workers). Wystarczy podkreślić, że w Izbie Gmin 1945 r., mającej w dwu trzecich większość „socjalistyczną", ilość górników w porównaniu z parlamentami 1918 — 1935 r... nie uległa zmianie!

e) element **arystokratyczny** całkowicie zachował swój wpływ w partii konserwatywnej, mimo utraty przez nią znacznej ilości mandatów;

f) Labour Party otrzymała 12,032,000 głosów, podczas gdy na inne partie padło więcej (12,730,000) głosów; a mimo to L. P., dzięki istniejącemu **systemowi wyborczemu, otrzymała 2/3 mandatów.**[15]) Charakterystyczne jednak jest, że i tutaj autor uchyla się od omawiania pozycji Partii Komunistycznej (str. 239).

g) **Reforma wyborcza** 1945 r. („Reprezentation of the People Act, 1945") utrzymała przywileje londyńskiej City, pluralne głosowanie businessman'ów, dawny system kosztów wyborczych i kaucje wyborcze. Reforma ograniczyła się właściwie do stworzenia 25 nowych okręgów wyborczych, wskutek czego Izba liczy obecnie 640 członków.

Trudno mówić wobec tego o „nowej erze" w Izbie Gmin. Niewątpliwie w wyborach 1945 r. „miliony prostych ludzi" zademostrowały swą wrogości wobec Churchilla i jego partii[16]). Mówiąc o mowie Churchila wygłoszonej w Fulton, **Stalin** powiedział:

> „Pan Churchill wspomina niekiedy w swoich mowach o «prostych ludziach z niewielkich domów», poklepując ich wielkopańsko po plecach i udając ich przyjaciela. Ale ludzie ci nie są tak znowu prości, jakby mogło zdawać się na pierwszy rzut oka. Oni, ci «prości ludzie», mają swoje poglądy, swoją politykę i umieją zatroszczyć się o siebie. Oni to,

---

[10]) **Somerset-Maugham:** Cakes and Ale, str. 135. Także str. 107 „W tym wieku, w którym byłby za stary, aby być pracownikiem umysłowym, ogrodnikiem albo sędzią niższej instancji, dojrzewa on do rządzenia krajem..."

[11]) Deklaracja ideowa P.Z.P.R. („Książka i Wiedza") str. 17.

[12]) „Party whips" w angielskim żargonie parlamentarnym.

[13]) T. zn. poprzedniej praktyki, wynikającej z udziału w parlamencie.

[14]) W Izbie Gmin 1924 r. staż wynosił 4 lata 11 miesięcy.

[15]) Autor — zgodnie ze swą pozycją klasową — wyciąga stąd wniosek, że nie wolno dokonywać.... "nacjonalizacji" (str. 277).

[16]) W 1935 na Labour Party padło 8,3 mil. głosów, a w 1945 12 mil.

miliony tych prostych ludzi, zabalotowali w Anglii p. Churchilla i jego partię, oddając swe głosy labourzystom..."[17]).

Tym niemniej struktura klasowa Izby Gmin nie zmieniła się istotnie. Jest ona nadal opanowana przez przedstawicieli klas posiadających, z tą tylko różnicą, że przedstawiciele ci, należąc do Labour Party, od czasu do czasu nazywają siebie „socjalistami". W tej „socjalistycznej" Izbie Gmin istotne wskaźniki nie różnią się od okresu izb, mających większość konserwatywną, a więc jawnie burżuazyjną. Co więcej, w obrębie samej Labour Party nastąpiła[18]) całkiem wyraźna i zasadnicza zmiana jej składu socjalnego, na niekorzyść klasy robotniczej. Oto — zdawałoby się nieoczekiwane, a jednak konieczne — wnioski co do oblicza Labour Party. Oto oblicze prawicowego „socjalizmu".

Profesor U. W. Dr St. Rozmaryn

[17]) Interview, ogłoszony 14 marca 1946 w „Prawdzie".

[18]) W porównaniu np. z 1923 i 1929 r.

PRZEGLĄD PRASY

Styczniowy numer Zbioru Dokumentów Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych poświęcony jest: sprawie Berlina i Niemiec Zachodnich.

1. Wspólne pismo Przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. Herberta V. Evatta i Generalnego Sekretarza O. N. Z. Trygve Lie przesłane delegacjom Czterech Mocarstw — Paryż, dn. 13.XI 1948 r.
2. Odpowiedź Rządu Z. S. R. R. na pismo H. V. Evatta i Trygve Lie — Paryż, dn. 16.XI 1948 r.
3. Odpowiedź Rządu Francuskiego na pismo H. V. Evatta i Trygve Lie — Paryż, dn. 17.XI 1948 r.
4. Odpowiedź Rządu Zjednoczonego Królestwa na pismo H. V. Evatta i Trygve Lie — Paryż, dn. 17.XI 1948 r.
5. Odpowiedź Rządu Stanów Zjednoczonych na pismo H. V. Evatta i Trygve Lie — Paryż, dn. 17.XI 1948 r.
6. Komunikat H. V. Evatta i Trygve Lie w sprawie stanu mediacji w sporze Berlińskim — Paryż, dn. 17.XI 1948 r.
7. Kwestionariusz Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramuglii zawierający pytania odnośnie rozwiązania kwestii spornych — Paryż, dn. 18.XI 1948 r.
8. Odpowiedź Rządu ZSRR na pytania zawarte w kwestionariuszu Bramuglii — Paryż, dn. 20.XI 1948 r.
9. Wspólna odpowiedź Rządów trzech Mocarstw Zachodnich na kwestionariusz Bramuglii — Paryż, dn. 23.XI 1948 r.
10. Nota francusko-brytyjska w uzupełnieniu wspólnej odpowiedzi Rządów trzech Mocarstw Zachodnich na kwestionariusz Bramuglii — Paryż, dn. 28.XI 1948 r.
11. Decyzja Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramuglii w sprawie utworzenia neutralnej Komisji Ekspertów dla zbadania sytuacji w Berlinie — Paryż, dn. 28.XI 1948 r.
12. Wspólna odpowiedź Rządów trzech Mocarstw Zachodnich na propozycje Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa utworzenia Komisji Ekspertów — Paryż, dn. 30.XI 1948 r.
13. Komunikat Agencji TASS wyjaśniający stanowisko Rządu ZSRR w związku z odpowiedzią trzech Mocarstw Zachodnich na kwestionariusz Bramuglii w sprawie utworzenia Komisji Ekspertów — Moskwa, dn. 4.XII 1948 r.
14. Przemówienie Ministra Z. Modzelewskiego na Sesji Sejmowej w sprawie sytuacji w Berlinie — Warszawa, dn. 2.XII 1948 r.
15. Dyrektywa w sprawie utworzenia Wojskowego Urzędu Bezpieczeństwa Niemiec Zachodnich — Frankfurt, dn. 17.I 1949 r.

RUCH PRAWNICZY ZA GRANICĄ

Rezultaty wyborów sądów ludowych w ZSRR

W okresie od 19 grudnia 1948 roku do 20 lutego 1949 roku w Związku Radzieckim — we wszystkich republikach, obwodach, miastach odbyły się wybory sądów ludowych. Opublikowane w prasie radzieckiej oficjalne wyniki wykazują, że w wyborach sędziów ludowych i ławników ludowych wzięli udział wszyscy wyborcy z bardzo małymi wyjątkami. Ogólna ilość uczestniczących w wyborach waha się od 99,38 proc. wszystkich wyborców w Republice Estońskiej do 99,99 procent w Republice Azerbejdżańskiej. Procent głosów oddanych na wyłonionych kandydatów, na sędziów i ławników ludowych przewyższa wszędzie 99 procent w stosunku do ilości wszystkich oddanych kartek wyborczych.

Rezultaty głosowania dowodzą, że wyborcy jednomyślnie głosowali na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, tj. ludzi poleconych na tę odpowiedzialną pracę przez uczestników zebrań przedwyborczych — członków partii bolszewików i szerokie bezpartyjne masy pracujące.

Wśród wybranych sędziów ludowych i ławników ludowych jest 39,2 proc. kobiet. Członkowie i kandydaci na członków WKP(b) wynoszą 47 procent, bezpartyjni — 53 proc.

Rewizja wyroku norymberskiego

„New York Herald Tribune" w korespondencji własnej z Frankfurtu donosi, że wkrótce ma nastąpić rewizja wyroku Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze, w myśl którego zakłady Kruppa miały przejść na własność Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji. Dziennik podając tę informację pisze dosłownie „amerykańskie, angielskie i francuskie koła polityczne są zgodne w swych opiniach, że w obecnych warunkach Związek Radziecki nie powinien mieć udziału w zakładach przemysłowych Zagłębia Ruhry." Rewizja wyroku — wydług informacji dziennika — ma być dokonana przez gen. Clay'a, który jakoby otrzymał już „odpowiednie" instrukcje z Waszyngtonu. „New York Herald Tribune" ujawnia przy tym, że w sprawie tej maczał palce były podsekretarz Departamentu Obrony gen. Draper. Od niego właśnie miała wyjść inicjatywa przeprowadzenia rewizji wyroku konfiskującego własność Kruppa.

KRONIKA

Zamknięcie II Centralnego Kursu Szkoleniowego dla asesorów i aplikantów.

W dniu 23 lutego 1949 r. odbyło się w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi uroczyste zamknięcie II-go Centralnego Kursu Szkoleniowego dla asesorów i aplikantów.

Uroczystość zagaił Dyrektor ob. Eggerszdorf, witając obecnych na uroczystości przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, sądownictwa, prasy, wykładowców i słuchaczy Kursu, oraz oddając przewodnictwo obrad prokuratorowi Sądu Najwyższego ob. L. Lernellowi.

Następnie trzy przemówienia wygłosili kolejno przedstawiciele samorządu Kursu ob. ob. Staszkiewicz, Śliwiński i Brunke. We wszystkich tych przemówieniach podkreślana była mocno konieczność zerwania z przyżytkiem apolityczności, który kołacze się wciąż jeszcze wśród wielu sędziów. Mówcy zgodnie stwierdzili, że wysłuchane na Kursie wykłady wydatnie przyczyniły się do uzupełnienia ich wiedzy, a przez zapoznanie z zasadami marksizmu i leninizmu — dały podstawy do właściwego zrozumienia istoty pracy sędziego i prokuratora w wymiarze sprawiedliwości.

Starosta Kursu ob. Staszkiewicz w przemówieniu swym podkreślił, że w sądownictwie odczuwa się brak uświadomienia politycznego, a marsz do socjalizmu sądownictwa odbywał się dotąd w żółwim tempie. Zapatrzeni w fetysz apolityczności sądownicy nie doceniali dotąd znaczenia szkolenia ideowo-politycznego. To też z pewnym uznaniem powitać należy inicjatywę Ministerstwa tworzenia Kursów tego typu, co obecny.

Ob. Śliwiński podkreślił, że 5 tygodni nie mogło wypełnić całkowicie luk w światopoglądzie słuchaczy, pomogło jednak w zdobyciu znajomości podstawowych zasad marksizmu-leninizmu. O tym, że poznane na wykładach nowe prawdy nie zapadły w próżnię — świadczyć mogą długie dyskusje, przeciągajace się nieraz do późna w nocy. Absolwenci Kursu nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i ramię w ramię z klasą robotniczą staną do walki o Polskę Sprawiedliwości Społecznej.

Ob. Brunke w dłuższym przemówieniu podkreślił, że na prawnictwie polskim zaciążył balast tradycji i nawyków burżuazyjnych. Jak dotąd niewiele osób z sądownictwa potrafiło wyrwać się z marazmu i bierności i stanąć do walki o Polskę Ludową. Podkreślając duże znaczenie obecnego Kursu, mówca stwierdza, że cały szereg wątpliwości, nurtujących słuchaczy — przestał po prostu istnieć w ciągu tych 5 tygodni. Absolwenci Kursu pragną sprawić, by całe sądownictwo zajęło zdecydowane stanowisko w walce o Polskę Socjalistyczną. Sędzia i prokurator w każdej sprawie musi doszukiwać się aspektu społeczno-politycznego. Sądownictwo ściśle musi związać się z klasą robotniczą i jej czołowym oddziałem — Partią. Wśród sądowników wciąż jeszcze pokutuje fałszywe z gruntu przekonanie, że przynależność do Partii przyczynia sie do utraty niezawisłości sędziowskiej. Ta propaganda— to zwykły wymysł wroga klasowego. Przynależność do Partii może tylko dopomóc sędziemu i prokuratorowi w jego pracy. Nie znaczy to bynajmniej, by uświadomiony bezpartyjny nie mógł spełnić swego zadania — pod warunkiem jednak, że będzie on mógł kroczyć z robotnikiem i chłopem ku socjalizmowi. Idea walki o socjalizm jest tak piękna, że nie powinno zbraknąć w niej ani jednego prawnika.

„Obalmy mur, dzielący nas od mas — powiedział na zakończenie mówca — idźmy do nich — realizujmy ich interesy, które są równocześnie naszymi interesami. Wtedy dopiero zdobędziemy zaufanie społeczeństwa i podniesiemy autorytet wymiaru sprawiedliwości".

W uchwalonej rezolucji słuchacze kursu zwrócili się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą, by szkolenie ideowo - polityczne objęło jak najszersze rzesze sądowników, jest to bowiem najtrafniejszy sposób przestawienia psychiki i nawyków pracowników sądowych na właściwe tory, zgodnie z nowym ustrojem naszego państwa.

Następnie głos zabrał Prezes Sądu Najwyższego ob. Kazimierz Bzowski. Mówca przypomniał, że jeszcze w 1945 r. na zebraniu sądowników część przedstawicieli tzw. starej kadry sądowej zgłosiła całkowity akces do wielkiego dzieła budowy Polski Ludowej. Te głosy sądowników świadczyły o tym, że dokonał się przełom w sądownictwie polskim. Dzisiejsze przemówienia i rezolucja świadczą, że przełom ten dokonał się także wśród młodych prawników, co powitać należy z wielką radością.

Nawiązując do święta — 31-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej — mówca podkreślił olbrzymie znaczenie dla naszego państwa sojuszu polsko - radzieckiego. Sojusz ten i przyjaźń polsko-radziecka gwarantują nam bowiem, że nigdy więcej noga najeźdcy germańskiego nie stanie na naszej ziemi.

Na zakończenie uroczystości w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości głos zabrał prokurator Sądu Najwyższego Lernell.

Może to wydać się paradoksem — powiedział mówca, lecz stwierdzić to musimy, że prawa właściwie nie znamy. Znajomość bowiem przepisów prawnych nie oznacza jeszcze znajomości prawa. Prawo — w myśl zasad marksizmu — jest to wcielona w ustawę wola klasy panującej, realizowana w interesie tej klasy. By poznać prawo musimy więc poznać przede wszystkim tę wolę klasy panującej. Musimy — jak uczy nas Lenin, poznać zagadnienie walki klas, poznać i zrozumieć wszechświatowo - historyczną rolę klasy robotniczej, jako twórcy nowego społeczeństwa socjalistycznego. Musimy więc studiować marksizm - leninizm. Akcja szkolenia ideowo - politycznego — zakrojona będzie tak szeroko, by poznanie podstawowych zasad marksizmu - leninizmu, a tym samym pogłębienie poznania prawa — umożliwić całemu sądownictwu polskiemu. Nie jest przypadkiem, że Ministerstwo Sprawiedliwości specjalną opieką otoczyło młodzież prawniczą. Jak powiedział ob. Brunke — młodzież ta najmniej z całego sądownictwa obciążona jest balastem nawyków burżuazyjnych. To też przed młodzieżą prawniczą otwierają się dziś szerokie horyzonty. Mówca porusza zagadnienie pewnego uprzedzenia, z jakim prawnicy, posiadający uniwersyteckie wykształcenie, odnoszą się do absolwentów szkół prawniczych. Wydawaćby się mogło, że pokutuje tu przeżytek ustroju kapitalistycznego, lęk przed konkurencją, obawa przed utratą pracy i pozycji w zawodzie, której inteligent zwykle boi się. Musimy sobie jasno uświadomić, że w dzisiejszym ustroju zagadnienie bezrobocia nie istnieje — nie zna go klasa robotnicza — nie powinno go być także dla inteligencji. Wprost przeciwnie. Zaostrzająca się walka klasowa wymagać będzie rozbudowania aparatu wymiaru sprawiedliwości dla walki z przestępczymi przejawami działanie wroga klasowego. Każdy uczciwy prawnik znajdzie w nim swoje miejsce. Organizacja tego typu Kursów oraz podejmowana przez organizacje społeczne w terenie prawniczym szeroka akcja szkolenia ideologicznego świadczą o tym, że stwarzamy możliwości najlepszego wykonywania zawodu przez wszystkich sądowników. Droga, jaką młodzież prawnicza kroczyć musiała do zdobycia zawodu w Polsce sanacyjnej — była drogą ciernistą. I stwierdzić to należy, że nigdy w Polsce młodzież nie miała tak wielkich szans, jak obecnie.

Kończąc swe przemówienie, mówca powiedział co następuje: „Życzę wam jak najlepszych rezultatów

w waszej pracy, — życzę, by ziarno tu rzucone wydało jak najlepszy plon dla Polski Ludowej, polskiej klasy robotniczej, mas ludowych i wzmocnienia naszej władzy ludowej.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" — zakończona została uroczystość zamknięcia Kursu.

Z działalności Sądów Obywatelskich.

W ciągu 1948 roku czynnych było na terenie naszego kraju 89 sądów obywatelskich. Ogólny wpływ spraw w tym okresie wynosił 7860 — zaś liczba spraw załatwionych wynosi — 6292, tj. 80% wpływu.

Na 4200 spraw karnych w okresie sprawozdawczym — 58% spraw zakończono wydaniem wyroków, 22% — zawarciem ugody; reszta spraw została załatwiona w inny sposób. Nadmienić należy, że 70%, wymierzonych przez sądy obywatelskie kar—to grzywna. Kara pozbawienia wolności wynosi około 25% ogółu wyroków skazujących. Specjalny w sądach obywatelskich środek karno-wychowawczy — nagana — stosowany jest coraz częściej.

Spośród 1338 spraw cywilnych, które wpłynęły w okresie sprawozdawczym — załatwiono 91% — w tym 27% — wyrokami. Charakterystycznym jest, że prawie połowa spraw cywilnych kończy się ugodami, co świadczy — o zgodnej z założeniami tej instytucji — żywej inicjatywie mediatorskiej sędziów obywatelskich.

Ilość apelacyj od wyroków sądów obywatelskich nie przekracza 10% w sprawach karnych; w cywilnych zaś jest minimalnie tylko wyższa.

Sądy obywatelskie, w których zasiadają robotnicy i chłopi — spełniają poważną rolę społeczno - polityczną. Sądy te, realizujące klasową treść wymiaru sprawiedliwości — na odcinku spraw codziennych, pozornie drobnych, lecz interesujących żywo szerokie warstwy społeczne — powinny mieć zapewnione stałe miejsce w sądownictwie naszym.

31-a rocznica powstania Armii Radzieckiej w Centralnej Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości.

W dniu 23 lutego 1949 r. odbyła się w Centralnej Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości im. Teodora Duracza — uroczysta akademia, poświęcona 31-ej rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Referat okolicznościowy wygłosił słuchacz Kazimierz Kukawka, który zobrazował historię Armii Czerwonej, podkreślając, że podstawą jej siły i zwycięstwa jest fakt, iż Armia Związku Radzieckiego jest pierwszą socjalistyczną armią świata. Mówca wskazał na ścisły związek, jaki istnieje między naszym wyzwoleniem społecznym i politycznym a historią i walką żołnierzy radzieckich — i na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Generalissimusa Józefa Stalina i Wielkiej Armii Wyzwoleńczej, podchwycony entuzjastycznie przez zebranych.

W dalszym ciągu programu odbyły się recytacje wierszy okolicznościowych, po czym został odczytany list dziękczynny do Generalissimusa Stalina, który zebrani przyjęli jednogłośnie i z wielkim aplauzem. Akademię zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Szkolenie Społeczno - Polityczne.

W dniu 3 marca 1949 r. rozpoczął się w Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi Kurs Społeczno - Polityczny dla sędziów i prokuratorów z terenu całej Polski.

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie — Kurs Społeczno - Polityczny dla sędziów, wiceprokuratorów i podprokuratorów apelacyjnych i okręgowych z terenu całej Polski.

W związku z zamierzoną reformą K. P. K. i tzw. „małą reformą ustroju sądowego" — program Kursu uwzględnia w szerokim stopniu ideologiczne podstawy tych reform.

Absolwenci Szkół Prawniczych obejmują kierownicze stanowiska w wymiarze sprawiedliwości.

Minister Sprawiedliwości powierzył ostatnio trzy odpowiedzialne funkcje prokuratorskie — absolwentom szkół prawniczych, a mianowicie: ob. Wiktorowi Winkszno powierzone zostało pełnienie obowiązków prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach; ob. Walentemu Sikorze — prokuratora Sądu Okręgowego w Rzeszowie, zaś ob. Tadeuszowi Borowiczowi — prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Na marginesie współpracy prawniczej polsko-czechosłowackiej.

W dniu 2 marca 1949 r. wyjechała do Pragi Czeskiej delegacja Mieszanej Komisji Prawniczej Polsko - Czechosłowackiej. Celem wyjazdu delegacji jest ustalenie jednolitych podstaw ideologicznych dla prawa cywilnego Polski i Czechosłowacji.

W skład delegacji wchodzą: prof. dr Seweryn Szer, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr Jan Wasilkowski, sędzia Sądu Najwyższego Maurycy Grudziński.

Uroczystość Międzynarodowego Dnia Kobiet w Centralnej Szkole Prawniczej.

W dniu 8 marca b. r. odbyła się w Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza w Warszawie — akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przy udziale słuchaczy i personelu szkolnego.

Akademię zagaił Dyrektor C. S. P. Prokurator Ig. Andrejew, podkreślając rolę kobiet w budownictwie nowych socjalistycznych form życia i jej znaczenie w ustroju demokracji ludowej. Referaty okolicznościowe wygłosiły ob. ob. Halina Kuźniak i Krystyna Królikowska. Imieniem Komitetu P.Z.P.R. przemawiał ob. Marian Multan. Na zakończenie uroczystości Dyrektor Andrejew wręczył premie pieniężne zasłużonym kobietom, pracowniczkom Centralnej Szkoły Prawniczej.

Ukazały się 11 i 12 numery Dziennika Ustaw R. P., zawierające szereg aktów ustawodawczych. W 11 numerze ogłoszona została Ustawa z dnia 10 lutego 1949 r. o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, podpisanego w Bukareszcie dnia 26 stycznia 1949 r. Ponadto wymieniony numer zawiera: Rozporządzenia Rady Ministrów: z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie uiszczenia przez niektóre kategorie gospodarstw rolnych podatku gruntowego w ziemiopłodach; z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie przekształcenia Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach w Państwową Wyższą Szkołę Administracji Gospodarczej w Katowicach; Rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej z dnia 9 lutego 1949 r. o zmianie granic gmin wiejskich Gnojno i Szczytniki w powiecie buskim, województwie kieleckim; Ministra Administracji Publicznej z dnia 24 lutego 1949 r., wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie ulg w podatku gruntowym dla zapewnienia rozwoju gospodarki hodowlanej w rolnictwie; Ministra Odbudowy z dnia 1 marca 1949 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Oświaty, o komisji kwalifikacyjnej do stwierdzenia praktycznej umiejętności fachowej, osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania robotami budowlanymi i sporządzania projektów tych robót; Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 1949 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 17 lutego 1922 roku o państwowej służbie cywilnej.

Nr 12 Dziennika Ustaw R. P. zawiera Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych osób kategorii prawnych.

Ponadto w ostatnich dniach ukazał się S k o r o w i d z A l f a b e t y c z n y do Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1948 — drugie półrocze (Nr Nr 32 — 63).

Prezydium nowego zarządu Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów ukonstytuowało się w następujący sposób: Prezes — Kazimierz Mamrot, adwokat; Wiceprezesi: Władysław Bednarz, prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, Kryspin Mioduski, podpułkownik Najwyższego Sądu Wojskowego, Władysław Winawer, adwokat; Sekretarz — Zygmund Ratuszniak, Dyrektor Departamentu w Ministerstwie Sprawiedliwości; Skarbnik — Edmund Jerzy Kornacki, adwokat.

Komisja Popularyzacji Prawa przy Sądzie Grodzkim w Poznaniu zorganizowała cykl wykładów na temat: „Nieletni w świetle prawa". Na cykl składa się 5 wykładów, które wygłoszone będą w ciągu bieżącego miesiąca. Tematyka wykładów obejmuje zagadnienie przestępczości nieletnich, jej przyczyn i rozmiarów, zwaiczania tej przestępczości oraz zagadnienie stanowiska małoletnich w świetle prawa cywilnego.

W gmachu Sądu Apelacyjnego w Lublinie odbyło się doroczne walne zgromadzenie Zrzeszenia Prawników Demokratów Oddziału Lubelskiego, na którym referat ideologiczny wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego Zrzeszenia dr Bolesław Walawski.

Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi — dokonano wyborów nowych władz Oddziału Lubelskiego Zrzeszenia.

W dniu 10 stycznia 1949 roku odbyło się zebranie organizacyjne Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Sądzie Grodzkim, Wydziale Zamiejscowym Radomskiego Sądu Okręgowego, Prokuraturze, Notariatach i Adwokaturze w Ostrowcu-Świętokrzyskim. Na zebraniu tym zadeklarowali swoje członkostwo wszyscy bez wyjątku pracownicy wymienionych instytucyj.

Popularyzacja prawa — akcja, mająca na celu podniesienie kultury prawnej w naszym kraju — wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa. O zainteresowaniu tym świadczy coraz większa frekwencja na zebraniach, organizowanych w ramach tej akcji. Jedną z form popularyzacji prawa są obok artykułów w prasie — także pogadanki radiowe. Od szeregu tygodni na fali „Warszawa II" w ramach cyklu „Prawo i życie" wygłaszane są pogadanki, omawiające szereg zagadnień, dotyczących dziecka, jego praw i obowiązków w Polsce Ludowej.

W bieżącym miesiącu pogadanki te odbywają się co wtorek od godz. 17 min. 30 do godz. 17 min. 45: W dniu 1 kwietnia (piątek) od godz. 18 min. 20 do godz. 18 min. 35 nadawana będzie pogadanka na temat: „Dzieci małżeńskie i pozamałżeńskie".

W Krakowie odbyło się walne zgromadzenie Oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów, na którym referat na temat zadań i celów Zrzeszenia wygłosił delegat Zarządu Głównego — Dziekan Rady Adwokackiej W. Tomorowicz. Na zebraniu uchwalona została rezolucja następującej treści:

Prawnicy Demokraci, zebrani w dniu 10 marca 1949 r. na walnym zebraniu Zrzeszenia Prawników Demokratów Oddziału i Koła Krakowskiego, śledząc z największą uwagą wzmagającą się falę propagandy wojennej, inspirowanej przez imperialistów anglosaskich, przyłączając swój głos protestu do akcji intelektualistów wszystkich krajów, do głosów partyj robotniczych i demokratycznych całego świata, stają zdecydowanie i twardo w zwartym szeregu bojowników o trwały pokój, wolność i postęp — wierząc niezłomnie, iż pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, kraju zwycięskiego socjalizmu — walkę o pokój zakończymy zwycięsko.

Świadomi zadań, jakie wyłaniają się przed Zrzeszeniem na obecnym etapie rozwoju Polski Ludowej na drodze do socjalizmu, zapoczątkowanym przez historyczne uchwały Kongresu Zjednoczeniowego obu partyj robotniczych w okresie zaostrzającej się walki klas — oświadczamy gotowość maksymalnego wzmożenia wysiłków w celu ugruntowania i umocnienia władzy rewolucyjnej mas ludowych z klasą robotniczą na czele, tworzącej rewolucyjną praworządność.

Zebrani potępiają z oburzeniem dławienie sił postępowych w krajach imperialistycznych, a w szczególności haniebny proces przeciwko 12 członkom partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych, urągający elementarnym zasadom wolności i sprawiedliwości.

W Olsztynie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów. Obecny na zebraniu delegat Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów dr B. Walawski zreferował wytyczne pracy Zrzeszenia, jakimi w nadchodzącym okresie winien kierować się Zarząd, celem realizacji uchwał Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych i pogłębienia świadomości socjalistycznej członków. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi dokonano wyboru nowych władz Koła.

W dniu 14 marca 1949 r. rozpoczął się w Centralnej Szkole Prawniczej im. Teodora Duracza — Centralny Kurs Szkoleniowy dla sędziów i prokuratorów z terenu całej Polski.

Celem Kursu jest pogłębienie świadomości politycznej sędziów i prokuratorów i przygotowanie ich do jak najlepszego spełnienia tych zadań, które stawia przed organami wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej — ustrój demokracji ludowej, ustrój realizujący budowanie w Polsce fundamentów socjalizmu.

W uroczystości otwarcia Kursu wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości z Wiceministrem Zenonem Kliszko na czele.

BIBLIOGRAFIA

J. Klajnerman — Nowy ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej — Wydanie trzecie uzupełnione Warszawa 1948 r. Wydawnictwo Poradnika Społecznego str. 96.

Dr Kazimierz Biskupski — Rady Narodowe jako organa administracji lokalnej — 1948 — Książnica Polska str. 216.

Dr Emanuel Iserzon — Najem Lokali Tekst i komentarz — Warszawa 1948. Trzaska, Evert i Michalski str. 206 i 2 nl.

Dr Wiktor Grzywo-Dąbrowski, Prof U. W. — **Podręcznik Medycyny Sądowej** dla studentów medycyny i lekarzy — Lekarski Instytut Naukowo-Wydawniczy — Warszawa 1948 — str. 958.

Dr Ludwik Hirszfeld, Prof. Uniwer. Wrocławskiego — **Dochodzenie ojcostwa w świetle nauki o grupach krwi** dla lekarzy, prawników i przyrodników — Lekarski Instytut Naukowo-Wydawniczy — Wrocław 1948 — str. 114 i 2 nl.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

WOLF SZYRZYK

w 6 rocznicę zgonu

Sześć lat temu poległ z rąk siepaczy hitlerowskich, aplikant adwokacki Wolf Szyrzyk. Droga W. Szyrzyka (pseudonimy: Szyrman, Łucki) do ruchu rewolucyjnego prowadziła poprzez zaciętą walkę z wpływami środowiska drobnomieszczańskiego, w którym wyrósł, i socjaldemokratyzmu, w którego szeregach początkowo był czynny.

Człowiek o gołębim sercu, niezwykle szlachetny, uczynny kolega oraz wierny przyjaciel, ponad wszystko stawiał sprawę klasy robotniczej.

Niezłomna wola i twardy charakter pozwalały Mu pokonać wielkie trudności w pracy społecznej, której poświęcił swoje życie osobiste, zajęcia zawodowe aplikanta adwokackiego i umiłowane studia naukowe.

Cechowały go zawsze odwaga myśli i czynu oraz zapał, który przejawiał przy wykonywaniu każdego zadania.

Nie znał nigdy zmęczenia. I wprost z pracy agitacyjnej lub propagandowej na terenie jakiegoś warsztatu lub związku zawodowego umiał wziąć żywy udział w dyskusji na kółkach marksistowskich, pomagać w strajkach akademickich, współdziałać w organizowaniu demonstracji albo też pisać odezwy i artykuły, powielać je czy też wygłaszać referaty.

Zanim W. Szyrzyk przeszedł do ogólnej pracy krajowej, czynny był on uprzednio głównie w życiu akademickim.

Fragmenty jego prac o sprawach narodowościowych, a zwłaszcza opublikowana w 1936 r. część nieprzyjętej ze względów politycznych na uniwersytecie warszawskim, tezy doktorskiej pt. „Nowe drogi w rolnictwie" dotychczas nic nie straciły ze swojej aktualności społecznej, i naukowej.

Nigdy nie gasnącego zapału Szyrzyka do pracy nie złamały ani więzienie, ani ciężka dola politycznego emigranta, ponieważ w 1937 r. szczęśliwie udało mu się w drodze nielegalnej przedostać do Francji, unikając w ten sposób Berezy.

Ale i na obcej ziemi nie zerwał kontaktu z towarzyszami pracy w kraju, ani nie zarzucił pracy społecznej.

Gorący patriota zgłosił się niezwłocznie po wybuchu wojny do konsulatu R. P. w Paryżu, domagając się wcielenia do wojska. Starania te spełzły na niczym. Należał do tych, których reżim sanacyjny pozbawił obywatelstwa za działalność rewolucyjną. Z hitlerowskimi zbrodniarzami walczył jako ochotnik w armii francuskiej. Ranny i ciężko chory wydostał się z niewoli, nie po to, by ratować zdrowie, ale stanąć znowu do walki we francuskim ruchu oporu.

W dżdżysty poranek marcowy 1943 r. siepacze faszystowscy ujęli Go w drodze na posterunek bojowy. Nie zdołano nic zeń wydobyć, a kartoteka w Sûreté była nader obciążona. Wyrok był więc nieunikniony. W 34-tym roku życia podzielił los wielu innych i popioły Jego zmieszały się z popiołami kości milionów ofiar hitlerowskich obozów stracenia w nieznanej mogile.

Nie dożył W. Szyrzyk czasów, o których marzył, w imię których walczył i zginął. Śmierć nie zdołała Go jednak wydrzeć naszej pamięci, jako nieugiętego bojownika tych ideałów, które, w tak ukochanym przezeń kraju, polska klasa robotnicza wciela już dzisiaj w życie.

Gerber Rafał, Hanecki Michał, Konopko Leon, Łazebnik Julian, Mirski Michał, Muszkat Marian, Różański Jacek, Siwek Józef, Sfard Dawid — Lernell Leszek.

LIST DO REDAKCJI

„Demokratycznego Przeglądu Prawniczego".

Niektóre Sądy zasądzają na rzecz pozamałżeńskiego dziecka alimenty w ten sposób, że zobowiązują ojca do periodycznego dostarczania oznaczonej ilości zboża w naturze (np. 75 kg żyta miesięcznie). Orzeczenia takie, niejednokrotnie zatwierdzane przez Sądy Okręgowe, budzą zasadnicze zastrzeżenia.

Obowiązek dostarczania środków utrzymania może być wykonany przez:

a) dostarczanie w naturze tego, czym uprawniony zaspakaja bezpośrednio swe potrzeby w zakresie utrzymania (np. przede wszystkim dzieci pozostające we wspólności rodzinnej),

b) płacenie odpowiedniej kwoty pieniężnej, w zasadzie renty,

c) wykonywanie umowy, jaką (z zastrzeżeniem z ar. 57 § 3 pr. rodz.) strony zawarły w tym przedmiocie.

Zboże zasądzone wspomnianymi na wstępie wyrokami tytułem alimentów albo nie zaspakaja wcale (np. niemowlę), albo — z istoty rzeczy — jedynie w drobnym stopniu może bezpośrednio zaspokoić potrzeby uprawnionego w zakresie utrzymania. Wedle oczywistej intencji tych wyroków zasądzone zboże nie jest środkiem utrzymania w naturze, lecz rzeczą łatwo zamienną, która ma uprawnionemu służyć za przedmiot transakcyj. Te dopiero dadzą mu środki utrzymania w naturze.

Takiego jednak sposobu wykonywania obowiązku dostarczania środków utrzymania prawo nie zna ani w dziedzinie ogólnego obowiązku alimentarnego, ani w dziedzinach tyczących obowiązku utrzymywania dzieci (z małżeństwa i pozamałżeńskich) nie mogących utrzymać się samodzielnie.

Dziecko pozamałżeńskie z reguły nie żyje we wspólności rodzinnej z obydwojgiem rodzicami, lecz tylko z matką. Matka dostarcza mu w naturze środków utrzymania, którego koszty ponosić mają obydwoje rodzice w odpowiednim stosunku (art. 56 pr. rodz.). Obowiązek ponoszenia przez ojca kosztów utrzymania dziecka pozamałżeńskiego jest więc z reguły zobowiązaniem p i e n i ę ż n y m. (Rzadki przypadek innego uregulowania tego przedmiotu w drodze umowy można pominąć).

Orzeczenia wymienione na wstępie traktują zboże jako środek zamienny, jako pewnego rodzaju swoisty pieniądz. Zobowiązanie pieniężne powinno być jednak wykonane przez zapłatę pieniądza mającego prawny obieg w Państwie (art. 210 k. z.). Przeoczając ten wymóg, powyższe orzeczenia naruszają przepisy normujące ustrój pieniężny Państwa i stanowią w istocie repudiację pieniądza. Na tym właśnie polega doniosłość uchybienia.

Zb. W.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w rękopisach: zmiany tytułów, dodawania podtytułów ogólnych i tekstowych, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Skrót w tekście: DPP — oznacza „Demokratyczny Przegląd Prawniczy".
Prenumerata kwartalna (za trzy numery): 200 zł
Konto P. K. O.: Ministerstwo Sprawiedliwości — Demokratyczny Przegląd Prawniczy Nr I-655.

Cena numeru 100 zł

Zam. Nr 165 6 000. DRUK. MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI, UL. 6-go SIERPNIA 8. B. 72.066

Nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości,
w opracowaniu
Wydziału Popularyzacji Prawa, ukazały się następujące wydawnictwa:

N a z w a	C e n a
A. TEKSTY.	
Kodeks Postępowania Cyw. wraz z Kodeksem Post. Niesp.	wyczerpany
Prawo cywilne cz. I (prawo familijne, przepisy proc., akta stanu cyw.)	300
Prawo cywilne cz. II (prawo rzeczowe, prawo o księgach wiecz., przep. proced.)	200
Prawo cywilne cz. III (prawo spadkowe i przepisy proced.)	200
Kodeks handlowy	400
Kodeks zobowiązań II wydanie	w druku
Ochrona Wynalazków i Znaków Towarowych — Nieuczciwa Konkurencja	250
Kodeks Karny, wydanie III	260
Kodeks postępowania karnego	150
Prawo karne skarbowe, wydanie II	130
Prawo o Sądach Ubezpieczeń Społecznych	250
Koszty sądowe	260
Regulaminy sądów i prokuratur	350
Przepisy o kasach sądowych	wyczerpane
Prawo o ustroju adwokatury	150
Prawo o notariacie	360
Prawo o ustroju sądów powszechnych	600
Prawo wekslowe i czekowe	250
Przepisy dla komorników	230
Przepisy mieszkaniowe	już wydrukowane
B. ZBIORY ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO	
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1945-1946, zeszyt I	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1947, zeszyt I	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947 zeszyt II	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt III	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt I	120
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, 1948, zeszyt II	140
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1945-1946, zeszyt I i II	170
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt I	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt II	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt III	100
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt IV	100
Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1947 r.	120
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt I	90
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt II	140
Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt III	140
C. BIBLIOTEKA POPULARYZACJI PRAWA.	
Nr 1 Poradnik ławnika w sprawach karnych	200
Nr 2 Litera Prawa Wyd. III	80
Nr 3 Co każdy obywatel wiedzieć powinien o administracji państwowej Wyd. II	100
Nr 4 Sąd Obywatelski i jego czynności	260
Nr 5 O testamentach i dziedziczeniu na wsi	65
Nr 6 Polskie Prawo Małż. Majątk.	70
Nr 7 Wymiar Kary	70
Nr 8 Nabycie i ochrona własności	45
Nr 9 Jak sporządzić testament	70
Nr 10 Odpowiedzialność karna	60
D. INNE WYDAWNICTWA.	
Informator Sądowy na rok 1947/48	350
Odtwarzanie i umarzanie dokumentów utraconych, zniszczonych lub zagubionych	200
L. Lernell. Rola i Zadania organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał Plenum K. C. P. P. R.	25
Dr Stefan Rozmaryn. Istota Państwa	30

Wydawnictwa Ministerstwa Sprawiedliwości są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" Warszawa, ul. Śniadeckich 16.

Konto czekowe w P. K. O. Dziennika Ustaw R. P. Nr I — 1999.
Konto czekowe w P. K. O. Demokratycznego Przeglądu Prawniczego Nr I — 655.